

Dyrektor
musi odejść

str. 4

Uchwalili
buble

str. 13

Pies,
piekło i sąd

str. 15

Nie wierzę
w świrusa

str. 18

Kury
kontra
derkacze

str. 23

Nr 13 (2017)

cena **3,20 zł**

(w tym 5% VAT)

ISSN 0239-684X

Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!

513 009 999

www.tygodniksiedlecki.com

31.03.-6.04.2021

Tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

Familia
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
Siedlce, ul. Świrskiego 34
www.familia.siedlce.pl
WIZYTY PRYWATNE
ALERGOLOGIA
dr ANNA SOŁOWIŃSKA
REJESTRACJA: 602 224 024, 25 633 36 30

Radosnych
Świąt Wielkanocnych
życzą
pracownicy
Przychodni Familia

*Zdrowych, radosnych,
pełnych nadziei
Świąt Wielkanocnych
życzy redakcja
„Tygodnika Siedleckiego”*



Wianek Kacpra Borkowskiego
i Karoliny Borkowskiej z Kolonii Jasionka
wyróżniony w konkursie GOK oraz Gminnej
Biblioteki Publicznej w Zbuczynie

Tajemnice klasztoru w Węgrowie

Trwa rewitalizacja
XVIII-wiecznego zabytku.
Pojawiają się kolejne zagadki.



CZYTAJ STR. 19



Artur Ziótek ma w głowie mnóstwo powieści.
Wkrótce wyda pierwszą z nich.

Pisanie z okrucichów

CZYTAJ STR. 20

Do siedleckich szpitali trafiają zakażeni
z: Wałbrzycha, Gdańska, Warszawy.

Tylko jedna trzecia miejscowych

Siedleckie szpitale pękają
w szwach. Zarówno w miejskim, jak
i wojewódzkim przebywa maksymal-
na liczba pacjentów.

– Miejsce zwalnia się tylko wtedy,
gdy kogoś wypiszemy – mówi dyrek-
tor SPZOZ **Mirosław Leśkowicz**.

Jak się okazuje, tylko 30% pacjen-
tów tej placówki stanowią mieszkań-
cy Siedlec i okolic.

– Wydaje się, że mieszkańcy na-
szego regionu najczęściej chorowali

podczas drugiej fali epidemii. Teraz
mamy nawet pacjentów z: Gdańska,
Wałbrzycha, Warmii i Mazur.

Do Siedlec trafiają również zakażeni
obcokrajowcy. Leczeni są tutaj: Ja-
pończycy, Chińczycy i Włosi. Podobna
sytuacja jest również w Mazowieckim
Szpitalu Wojewódzkim, przy którym
działa szpital tymczasowy. Tutaj
każdego dnia przyjeżdżają karetki
z pacjentami z Warszawy.

JUSTYNA JANUSZ

R E K L A M A

DOM tel
Jesteśmy blisko Ciebie
Internet Telewizja Telefon
25 792 00 84 | www.domtel.com.pl

Wyjątkowych
Świąt Wielkanocnych
obfitujących w radość i odpoczynek
życzą Właściciele i Pracownicy

Foldruk

CBA zatrzymało byłego prezesa Agencji Rozwoju Miasta Siedlce.

Niegospodarność i szkoda

W zeszłym tygodniu Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało byłego prezesa PKP Mirosława P., który w latach 2011-2012 (w czasie gdy prezydentem był Wojciech Kudelski) był prezesem Agencji Rozwoju Miasta Siedlce. Usłyszał on zarzut niegospodarności i wyrządzenia szkody w mieniu PKP. Chodzi o dużą kwotę – 650 tysięcy złotych.

Razem z Mirosławem P. funkcjonariusze CBA zatrzymali czterech innych pracowników PKP, zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, w tym m.in. byłego członka zarządu oraz byłą dyrektorkę biura komunikacji i marketingu.

Jak informuje CBA, funkcjonariusze warszawskiej Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego prowadzili pod nadzorem Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga śledztwo, dotyczące wyrządzenia

znacznej szkody majątkowej spółce PKP S.A. Chodziło o zawarcie umowy na realizację profilaktyki w zakresie zagrożeń terroryzmem bombowym w ramach przygotowań do Świątowych Dni Młodzieży. Ta sprawa zakończyła się już skierowaniem do sądu aktu oskarżenia, ale dała też początek kolejnemu postępowaniu. W trakcie prowadzonych czynności ujawniono wątek, dotyczący zawarcia czterech umów na obsługę public relations pomiędzy PKP S.A.

a warszawską agencją, prowadzoną przez byłych pracowników spółki. Dokumenty podpisano w 2016 roku, a ich łączna wartość przekraczała 650 tys. zł.

Jak ustalili śledczy, PKP wcale nie musiało zawierać tych umów, a wszystkie prace mogli wykonać pracownicy już zatrudnieni w spółce w specjalnie utworzonym Biurze Komunikacji i Marketingu. W ramach umów agencja zobowiązała się między innymi do bieżącego doradztwa,

związanego z funkcjonowaniem spółki, w tym również związanego ze Światowymi Dniami Młodzieży, wykonania serwisu internetowego integrującego informacje o kolei na Światowe Dni Młodzieży oraz doradztwa kryzysowego. W związku z tą sprawą funkcjonariusze stołecznej delegatury CBA zatrzymali w Warszawie i Krakowie pięć osób.

Mirosław P. był prezesem ARMS w czasie, gdy budowano Park Wodny. Realizację inwestycji powierzono cieszącej się wątpliwą renomą firmie Zambet, która wycofała się w trakcie budowy obiektu (co znacząco opóźniło termin oddania aquaparku do użytku). Sprawa trafiła do sądu. Niedługo potem Mirosław P. zrezygnował z pełnionej funkcji. (oprac. jj)

Mandaty i pouczenia za brak масечек

Siedlecka policja kontroluje przestrzeganie obostrzeń epidemicznych przez mieszkańców miasta i powiatu. W ciągu trzech dni (od 26 do 28 marca) policjanci pouczyli 72 osoby, które nie miały масечек lub nosiły je nieprawidłowo. Z kolei 27 osób ukarano mandatami i skierowano 11

wniosek do sądu o ukaranie.

— Wszyscy widzimy, jaka jest sytuacja epidemiczna — mówi rzeczniczka prasowa siedleckiej policji kom. **Agnieszka Świerczewska**. — Jeśli ktoś w rażący sposób narusza przepisy, musi się liczyć z tym, że zostanie ukarany mandatem. (jj)

Wstępniak naczelnego

Święto zielonej nadziei

W rezurekcję, jak wierzone, woda w wiejskich studniach na chwilę zmieniała się w miód. A ukryte w ziemi złoto świeciło jasnym światłem. Ach, gdzie są niegdysiejsze Wielkanoce? Nie, nie te sprzed wieków, które opisywali Kłotwicz, Głogier i Bystron... Choćby te, które pamiętamy z dzieciństwa. No tak, został nam jeszcze koszyczek ze święconką, namiastka dawnych święt. A reszta? Spływa rzeką czasu jak porzucona marzanna, jak poniechany śmigus-dyngus, zapomniane środoposćie.

Jedne tradycje zanikają, inne rodzą się na naszych oczach. Na przykład wielkanocne wieńce, które pojawiły się na konkursie w Zbuczynie. Jeden z nich prezentujemy na naszej okładce. O konkursie czytaj na stronie 14.

W sobotę popchnęliśmy o godzinę zegarki. Od razu zrobiło się jaśniej. A za chwilę robi się zieleniej. Słońce właśnie przechyliło się na naszą, północną stronę. Dnia jest już więcej niż nocy. Podosiedleckie bociany właśnie przeleciały nad Bosforem. A te, które lubią zjawiać się pierwsze, już chodzą po naszych łąkach.

Wielkanoc to święto wiosny, jasności, zieleni, a przede wszystkim święto nadziei. Od roku o nadzieję coraz trudniej. Skąd ją brać? – zapytacie. Skoro brakuje, to może podarujemy ją sobie nawzajem. Wielki, wielkanocny koszt spełnionych nadziei – niech to będą świąteczne życzenia dla naszych wiernych Czytelników.

DARIUSZ KUZIAK



*Błogosławieństwa
Chrystusa
Zmartwychwstałego,
obfityści Łask Bożych
i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
Redakcji i Czytelnikom
„Tygodnika
Siedleckiego”
życzy
Krzysztof Tchórzewski
Poseł na Sejm RP*

Na czerwonym świetle



27 marca na drodze krajowej nr 2 w Broszkowie, przy skrajnie do Kotunia, kierowca ciężarówki najechał na tył stojącego na czerwonym świetle forda mondeo. Poszkodowane zostały dwie osoby z forda. Strażacy musieli

je wydostać z zakleszczonego pojazdu za pomocą specjalistycznego sprzętu hydraulicznego. Rannych karetka zabierała do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Tekst i zdjęcie **A. KRÓL**

Niby łapał złodziei, ale...

Ochroniarz z zarzutami

Policjanci z posterunku w Łaskarzewie kilkakrotnie byli wzywani do kradzieży w jednym z marketów w Łaskarzewie. Ich uwagę zwróciło podejrzane zachowanie 28-letniego pracownika ochrony.

— Jak się okazało, 28-latek odbierał towar od złodziei, których sam ujmował, lecz odzyskany towar nie trafiał z powrotem na sklepowe półki, tylko ładował w jego szafce. Kiedy policjanci poinformowali przełożonych

ochroniarza o swoich podejrzeniach, ci zaczęli baczniej przyglądać się jego pracy. Po sprawdzeniu służbowej szafki nie było już wątpliwości co do jego winy. Policjanci zabezpieczyli różne artykuły spożywcze i przemysłowe, w tym alkohol i papierosy — powiedziała sierż. sztab. **Małgorzata Pychner** z garwolińskiej policji.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży. Grozi mu pięć lat pozbawienia wolności. (ak)

O Ekstazie w TVP

Film „Polski El Greco”, poświęcony obrazowi „Ekstaza św. Franciszka”, będzie można obejrzeć w niedzielę wielkanocną 4 kwietnia o godz. 21.00 oraz w poniedziałek o godz. 18.20 w TVP2.

Reżyserka **Katarzyna Kowalska** z wnikliwością bada niezwykłą historię odkrycia obrazu El Greca na plebanii w Kosowie Lackim. Dzieło obecnie można podziwiać w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach. (ak)



fort. A. Król

Szanowni Klienci i Reklamodawcy Zmiana cyklu wydawniczego

Ogłoszenia do „Tygodnika Siedleckiego” nr 14, który ukaże się w środę 7 kwietnia, przyjmujemy do czwartku 1 kwietnia do godziny 16.00. W piątek, 2 kwietnia, do godziny 13.00 przyjmujemy ogłoszenia po normalnej cenie do rubryk ekspresowych.

Za utrudnienia przepraszamy.

TRZECIE

OKO

(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

● Tak że tak

Prezydent Siedlec nie ma parcia na szkło — obwieszcza „Życie Siedleckie”. I nie waha się tego udowodnić już w następnym zdaniu: **Prezydent Andrzej Sitnik spotkał się z mediami**.

Pan prezydent nie ma parcia na szkło, więc spotkał się z mediami. Czego nie rozumiecie?

● Wybrane sobie media

Prezydent spotkał się z mediami. Choć nie ze wszystkimi. **Na-leży się zastanowić, co ukrywa Andrzej Sitnik, że atakuje media, które patrzą mu na ręce. Dlaczego Pan Prezydent na konferencję 19 marca zaprosił tylko wybrane sobie media? TV Wschód zaproszenia nie otrzymała** — pyta Wojciech Pawlik, redaktor naczelny stacji.

No faktycznie, mógł zaprosić wszystkich. 19 marca jest Świętego Józefa. Na Świętego Józefa jest przecież dyspensacja.

● Wstęp do kościoła tylko z zaproszeniami?

Wieści niekoniecznie regionalne z „Życia Siedleckiego”: **Z niecodzienną propozycją wystąpili poznańscy dominikanie. Aby zachować limit wiernych proponują, aby do kościoła wchodzili ci, którzy mają imienne zaproszenie**.

A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł: **Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie. (Oczywiście tylko tym z zaproszeniem)**.

● Kościelne młyny miały powoli

Jak pisze „Echo Katolickie”, zdaniem części wiernych, nabożeństwa, zwłaszcza dla najmłodszych, są archaiczne: **Wypowiadająca się w komentarzach mama napisała, że jej dziecko na „Gorzkich żalach”... nudzi się, nie rozumie treści rozważań, są byt długie itd. Poparły ją osoby, postulując likwidację nabożeństwa, ewentualnie zastąpienie go formułą „bardziej biblijną”, dostosowaną do wymogów XX w.**

Do wymogów XX wieku warto dostosować się czym prędzej. Na świecie nawet wiek XXI jest już nieco zaawansowany.

Okulista Trzeci

Czy działacze PiS chcieli zdyskredytować prezydenta Sitnika, insynuując, że chce sprzedać PEC?

Widzieli na facebooku...

W lokalnej telewizji można jeszcze obejrzeć wywiady z działaczami PiS, którzy protestowali przeciwko sprzedaży Przedsiębiorstwa Energetycznego w Siedlcach. Tylko że takich planów nie ma...

Wygląda na to, że informacja o sprzedaży PEC została stworzona tylko po to, by zdyskredytować prezydenta **Andrzeja Sitnika**. W lokalnej telewizji mówili na ten temat m.in. poseł **Krzysztof Tchórzewski** i był prezydent Siedlec, a obecnie radny wojewódzki **Wojciech Kudelski**. Do studia zaproszono również **Łukasza Romańskiego**, byłego działacza Bezpartyjnych Siedlec, skonfliktowanego z prezydentem Sitnikiem, a także byłego prezesa PEC **Robert Grzywacz** (zwolnionego z powodu zbyt wysokich oczekiwań finansowych). Były prezes, wyraźnie skonfundowany mówił, że rozmowy o sprzedaży PEC odbywały się „na kilku poziomach”. Nie chciał jednak zdradzić, kto z kim rozmawiał. Dziennikarze lokalnej telewizji nie zapytali o „plany” osoby najbardziej zainteresowanej, czyli prezydenta Sitnika.

— Nigdy nie rozpatrywałem możliwości sprzedaży miejskich spółek — jasno stwierdza Andrzej Sitnik. — W 2019 roku spotkałem się z przedstawicielami PGNiG Termika i Energia Rozproszona, rozmawiając o budowie spalarni. Mogłaby to być wspólna inwestycja z tymi firmami. Chodziło przede wszystkim o poznanie kosztów

inwestycji. Sprawa została jednak zawieszona i od tamtego czasu o spalarni nie rozmawiałem. Podczas tych spotkań nie padło ani jedno słowo o możliwości sprzedaży PEC.

Robert Grzywacz, jeszcze jako prezes PEC, wspominał o rozważeniu możliwości budowy spalarni śmieci. Miała to być inwestycja wspólna z ZUO, wymuszona rosnącymi kosztami odbioru śmieci. Byłaby to jednak inwestycja rzędu kilkuset milionów złotych i wiadomo było, że w obecnej sytuacji finansowej miasto nie mogłoby sobie na nią pozwolić. Temat umarł więc śmiercią naturalną.

— Pan prezydent chciał to wyjaśnić w lokalnej telewizji, ale powiedziano nam, że nie ma szans na nagranie, bo goście są umówieni na dwa miesiące do przodu — mówi rzeczniczka prezydenta **Aneta Krajewska**. — Telewizja nie reaguje również na nasze wnioski o sprostowanie informacji.

Prezydent Andrzej Sitnik mówi, że nie jest zapraszany do lokalnej telewizji, od kiedy podjął decyzję, że miasto nie będzie podpisywało z nią umów.

— Za czasów mojego poprzednika z budżetu miasta płynęło tam 100 tys. zł rocznie — stwierdza prezydent. — Ja wstrzymałem finansowanie.

Posel Krzysztof Tchórzewski „pracuje” nad pieniędzmi dla Siedlec, a prezydent Sitnik liczy, że dostanie tyle samo, co syn posła...

Bo tyle to za mało

Posel PiS **Krzysztof Tchórzewski** informuje, że „pracuje” nad pieniędzmi dla Siedlec, ale prezydent **Andrzej Sitnik** twierdzi, że to celowa zagrywka PiS, by potem ogłosić, że dał Sitnikowi pieniądze, a ten nie potrafił ich wykorzystać. Czemu? Bo „wypracowanych” pieniędzy będzie za mało, by zrealizować wnioskowaną inwestycję.

Krzysztof Tchórzewski napisał na Facebooku:

— Ponad 3 mln zł dla Siedlec. Pracuję nad tym, aby miasto otrzymało 2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na przebudowę ul. Cmentarnej i Piaskowej. Istnieje także bardzo duża szansa na otrzymanie przez Siedlce 1 mln zł na budowę ul. Lewandowskiego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg Lokalnych. Apeluję, aby Prezydent Andrzej Sitnik zaprzestał ataków na Rząd RP i zaczął dbać o to, co najważniejsze: o rozwój miasta i sprawy mieszkańców.

Przypomnijmy, że Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych miał zrekompensować samorządom straty finansowe, poniesione w wyniku pandemii. Zrekompensował jednak tylko tym, których władze należą do PiS lub są sympatykami tej partii. W powiecie siedleckim pieniądze dostały tylko samorządy, w których rządzą ludzie związani z partią rządzącą. Najwięcej, bo 18 mln zł, dostał powiat siedlecki, którym zarządza Karol Tchó-

rzewski, syn posła. Miasto Siedlce nie dostało ani złotówki, mimo złożenia kilkunastu wniosków.

W grudniu 2020 roku ogłoszono nowy nabór, ograniczając maksymalną liczbę wniosków do trzech na każdy samorząd. Siedlce ubiegają się o pieniądze na budowę ulic: Cmentarnej, Piaskowej i Kątowej. Koszt inwestycji to 14,7 mln zł. Prezydent Andrzej Sitnik zdziwił się więc deklaracjami posła Tchórzewskiego o „pracy” nad 2 milionami.

— Kwota 2 mln zł jest niewystarczająca, stanowi niewielki procent wartości kosztorysowej, więc nie pozwoliłaby zrealizować budowy, o czym zapewne pan poseł wie — mówi prezydent Sitnik. — Z wypowiedzi pana posła można odczytać, że zasiada w komisji, dokonującej podziału pieniędzy. Liczę więc na to, że dochowane będą takie same standardy, jakie zostały zastosowane przy podziale środków z pierwszego naboru dla wniosków powiatu siedleckiego, czyli że miasto Siedlce także otrzyma 100% wnioskowanych kwot.



fol. P. Księżopolski, A. Król

Nigdy nie rozpatrywałem możliwości sprzedaży miejskich spółek — stwierdza Andrzej Sitnik.

Prezydent Sitnik zwraca uwagę na jeszcze jedną ważną kwestię. On nie mógłby sprzedać żadnej spółki, bo taką decyzję mogłaby podjąć tylko rada miasta.

A w radzie większość ma koalicja radnych PiS i STS...

Informacje o możliwości sprzedaży PEC udostępnili na swoim profilu społecznościowym minister Krzysztof Tchórzewski i jego syn, starosta siedlecki, **Karol Tchórzewski**.

Zapytaliśmy starostę Karola Tchórzewskiego, skąd ma informacje o możliwości sprzedaży PEC.

— Na Facebooku widziałem udostępniane informacje w tej sprawie.

Czy słyszał o konkretnych planach takiej sprzedaży?

— Ja jestem starostą siedleckim i angażuję się w sprawy powiatu,

a nie miasta. Niemniej jednak jestem przeciwny tej inwestycji, co mówiłem już w 2016 roku.

Ale w 2016 roku prezydentem Siedlec był Wojciech Kudelski i wtedy mówiło się o takich możliwościach.

— Tak, wtedy też byłem przeciwny (wtedy Karol Tchórzewski był prezesem PEC — przyp. red.).

O sprzedaży PEC mówił również były członek Bezpartyjnych Siedlec Łukasz Romański, kiedyś współpracownik Andrzeja Sitnika.

— To specjalista od wszystkiego — ocenił go prezydent. — Zgłosił się do Bezpartyjnych Siedlec w 2018 r. tuż przed wyborami, mówiąc, że był w młodzieżówce PiS i się tam bardzo zawiódł. Ja rozmawiam z każdym, więc przyjęliśmy go do naszego stowarzyszenia.

Co ciekawe, poprzedni prezydent Wojciech Kudelski w 2015 roku na pytanie dziennikarzy o sprzedaż miejskich spółek powiedział:

— Kto nam zabroni?

JUSTYNA JANUSZ

Personel Medyczny Szpitala Tymczasowego Covid 19 w Mazowieckim Szpitalu Wojewódzkim im. św. Jana Pawła II w Siedlcach

PODZIĘKOWANIE

*Składam serdeczne podziękowania
Lekarzom, Pielęgniarkom*

i pozostałemu Personelowi Medycznemu szpitala za opiekę.

*Szczególne wyrazy wdzięczności
i uznania kieruję do*

Pani doktor Diany Supeł.

Dziękuję za opiekę, troskę i poświęcony czas.

*Wszystkim Państwu życzę wytrwałości i spokoju
w Państwa codziennej pracy.*

Andrzej Dziedzic z rodziną



R E K L A M A

SIEĆ SKLEPÓW TOPAZ® SUPERCENY NA ŚWIĘTA 01-07.04.2021	
1⁵⁹ 100g KIELBASA BIAŁA EKSTRA PARZONA/SUROWA	WSZYSTKIE WARZYWA -20% 02.04. PIĄTEK WNIOS NA ZAKUPY PRZY KASIE PRZEDKUPUJĄC NA LICZBIE
Z KARTĄ TANIEJ! 2⁹⁹ szt. NAPÓJ COCA-COLA 1.5L Cena bez karty klienta: 3,99 zł / szt. Limit: 1 szt. na kartę klienta: 6 szt.	Z KARTĄ TANIEJ! 5⁹⁹ kg OGÓREK DŁUGI Cena bez karty klienta: 6,99 zł / kg Limit: 1 szt. na kartę klienta: 3 kg
PIWO KRÓLEWSKIE JASNE 0,5L 100% LUTKA PIVA ZEWNĘTRZNA 25 GRAMÓW Czystego Alkoholu Etylowego 1⁷⁹ szt. Cena: 1 szt. 2,59 zł	5⁹⁹ kg PIECZARKI
9⁹⁹ szt. PTASIE MLECZKO E.WEDEL 360g	12⁹⁹ kg KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI Cena promocyjna 12,99 zł/kg obrotu w dni 01-03.04.2021 przy zakupach innych produktów za min 49,99 zł Limit: 3 kg / paragon

R E K L A M A

MOŚCIBRODY z serca Polski

KURCZE

JAKI SMAK, JAKA CENA, JAKA JAKOŚĆ

PRODUKT POLSKI

– Ewentualne próby zajmowania stanowiska w sprawie szczepionki przez gminę mogłyby narazić ją na śmieszność – mówi burmistrz Mrozów Dariusz Jaszcuk.

Lawina sprzeciwów przeciw szczepionce

Powiat miński zalała lawina petycji w sprawie szczepionek na COVID-19. Wysyłane są na potęgę do lokalnych samorządów przez osoby prywatne i stowarzyszenia, domagające się podjęcia uchwały w ich sprawie.

Przed rozpoczęciem zapowiadanych przez rząd masowych szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV 2, których eksperymentalnymi biorcami mają być także mieszkańcy naszej gminy, uznajemy za zasadne, by rząd RP uzyskał pisemną gwarancję ze strony producentów szczepionek, że w przypadku jakichkolwiek powikłań gotowi są oni przyjąć i ponieść wszelkie koszty prawne i finansowe występowania niepożądanych odczynów poszczepiennych – czytamy w pismach.

Alarm! STOP zabójczemu GMO, STOP niebezpiecznej SZCZEPIONCE! – nawołuje kolejne pismo, skarżąc się, że do publicznych mediów nie dopuszcza się lekarzy i naukowców, wskazujących na możliwe powikłania poszczepienne i mających inne poglądy na temat pandemii niż rząd.

Jak informuje **Waldemar Szy-**

mański, przewodniczący rady gminy Dobrze, do samorządu wpłynęły dwie identyczne petycje, ale od dwóch różnych osób, z dwóch różnych miejscowości. Co ze skargami robią jednostki samorządu terytorialnego? Petycję rozpatruje gminna komisja skarg i wniosków (ma na to regulaminowe 3 miesiące). Może je uznać za bezzasadne, albo przekazuje do ministerstwa zdrowia. Od 22 grudnia 2020 r. do 11 lutego 2021 r. do ministerstwa trafiło ponad 39 petycji indywidualnych.

Do sprawy niedawno ustosunkowała się komisja skarg, wniosków i petycji w gminie Mińsk Mazowiecki. W przypadku pierwszej petycji stwierdziła brak przesłanek uzasadniających podjęcie uchwały. Przewodnicząca komisji **Edyta Głuchowska** tłumaczyła, że szczepionki są dobro-

wolne, uzyskiwanie dodatkowych pisemnych gwarancji od ich producentów nie jest więc konieczne. Poza tym wszystkie szczepionki dostępne obecnie na rynku zostały pozytywnie zaopiniowane: najpierw przez Europejską Agencję Leków (EMA), a następnie dopuszczone do obrotu przez Komisję Europejską, która prowadziła konsultacje w tej sprawie z państwami członkowskimi.

– Lekceważenie ograniczeń wprowadzonych w związku pandemią może spowodować nagły wzrost liczby zakażeń. Będzie to szczególnie niebezpieczne dla osób grup podwyższonego ryzyka. Dlatego również drugą skargę „Stop niebezpiecznej szczepionce” komisja uznała za bezzasadną – poinformowała Edyta Głuchowska.

Podobne stanowisko przyjęli na ostatniej sesji radni miasta i gminy Mrozy. Burmistrz **Dariusz Jaszcuk** uważa, że aby wypowiadać się w tej sprawie, potrzeba minimum wiedzy merytorycznej i naukowej.

– Ewentualne próby zajmowania

stanowiska przez gminę mogłyby narazić ją na śmieszność – stwierdził.

Uważa, że obecnie na masową skalę publikuje się subiektywne poglądy niepoparte merytoryczną wiedzą, a zagubieni ludzie zdają się na pseudoautorytety i budują swoje opinie na bazie wiedzy internetowej, plotek lub medialnych działań konkurujących ze sobą firm.

Burmistrz nie ukrywa, że sam przyjmie szczepionkę. Nie boi się ewentualnych powikłań.

– Potwierdzają one to, z czym żyjemy przez całe życie: że nie ma rzeczy czy rozwiązań idealnych, w tym szczepionek i leków. Gdyby wszyscy czytali dokładnie ulotki leków, które przyjmują, szczególnie w części „działania uboczne”, wielu by z nich zrezygnowało. Oczywiście krótki okres badań klinicznych i ewentualne powikłania w dłuższej perspektywie budzą wątpliwości, ale jest to wybór o wiele mniejszego zła, więc decyzja moja jest oczywista – uzasadnia Dariusz Jaszcuk.

TOMASZ MARKIEWICZ

Umowa w sprawie Aleksandrii została podpisana! To teraz do roboty

Prezydent Siedlec Andrzej Sitnik podpisał umowę na dofinansowanie modernizacji parku miejskiego Aleksandria. Miasto dostanie 8,4 mln zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Już w najbliższych dniach zostaną ogłoszone pierwsze przetargi. Czasu nie ma za wiele, bo siedleckie władze muszą się z dotacji rozliczyć do 2023 roku. Wartość inwestycji to ponad 15 mln zł. Brakującą kwotę miasto będzie musiało dołożyć z własnego budżetu.

Park przejdzie gruntowną modernizację: powstaną nowy plac zabaw dla dzieci, nowe alejki, pawilon ogrodowy, w którym będzie można organizować wydarzenia kulturalne, uporządkowany zostanie drzewostan. W parku pojawią się również fontanny i ławeczka księżnej Aleksandry Ogińskiej.

JUSTYNA JANUSZ

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, radości, smacznego jajka, mnóstwa wiosennego słońca oraz samych sukcesów. Niech te święta będą pełne nadziei, wiary oraz miłych spotkań przy wielkanocnym stole.

*Wesołych Świąt życzą:
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Siedlcach*



Bank Spółdzielczy w Siedlcach



Sonda „TS”

Czy zmiana czasu na letni i zimowy ma sens?

nie mam zdania 3%



Oddano głosów: 163

W tym tygodniu pytamy:

Czy popierasz (w Warszawie się nad tym zastanawiają) zakaz palenia papierosów na balkonach w prywatnych mieszkaniach?

– tak
– nie
– nie mam zdania

Głosować można na:
tygodniksiedlecki.com

R E K L A M A

PROCENTUJ DOBREM

Przeznacz **1%** podatku na działania Caritas Diecezji Siedleckiej

WPISZ W ROCZNE ROZLICZENIE PIT
KRS 0000223111

WIECEJ NA WWW.SIEDLCE.CARITAS.PL

TOL. A. N001

Samotna matka z niepełnosprawnymi dziećmi nie miała szans na mieszkanie komunalne, bo nikt nie chciał jej zameldować.

Teraz będzie trochę łatwiej

Samotna matka z niepełnosprawnymi dziećmi nie mogła od lat wynająć od miasta lokalu komunalnego. Powód? Brak meldunku w Siedlcach.

Na szczęście tak kuriozalna sytuacja zmieniła się w ubiegły czwartek, gdy siedleccy radni znieśli w końcu obowiązek posiadania meldunku przy ubieganiu się o mieszkanie komunalne.

JAKOŚ SOBIE RADZIĆ

Pani Anna przeprowadziła się do Siedlec z okolicznej wsi. Ma czworo dzieci, najstarsze już się usamodzielniało. Ona została z trójką: dwoje w szkole podstawowej, jedno w średniej. Z mężem rozstała się, bo pił i narobił długów, które ona do tej pory spłaca. Jeszcze półtora roku temu pracowała w jednym z zakładów produkcyjnych, mimo że mogła przejść na zasiłek z racji opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi. Jedno ma orzeczenie o niepełnosprawności

po wypadku, drugie z powodu ADHD i innych zaburzeń zachowania.

— Liczył się jednak dla mnie każdy grosz, zarabiałam więcej niż wynosił zasiłek, musiałam sobie jakoś radzić. Nawet na zwolnienie lekarskie nie chodziłam, bo wtedy dostawałam mniej pieniędzy — przyznaje.

Pracowała ciężko. Na zasiłek przeszła dopiero, gdy zaczęła się gorzej czuć, gdy fizycznie już nie dawała rady. W dodatku przyszła pandemia, szkoły zamknięto, musiała jeszcze bardziej zająć się dziećmi. Kilka tygodni temu okazało się, że bóle, które wiązała z przepracowaniem, były jednym z objawów złośliwego nowotworu kości. Sama musi się teraz leczyć.

Priorytetem było zawsze posiadanie mieszkania. Od lat starała się o mieszkanie komunalne, niestety bez

skutku. Problemem był... meldunek. Mimo że mieszka w Siedlcach od 10 lat, tylko przez rok była zameldowana na pobyt czasowy.

CZWORO DZIECI? NIE WYNAJMIĘ!

— Wynajmowałam dwa mieszkania, oba legalnie, z umową. Umowy przedstawiałam w urzędzie, ale nie byłam zameldowana. Właściciel jednego mieszkania zameldował mnie tylko na rok, drugi nie chciał wcale. Zresztą, znalezienie mieszkania nie było proste. Padało pytanie, ile mam dzieci. Gdy mówiłam, że czworo, rozmowa się kończyła. A o każde mieszkanie dbałam jak o swoje, właściciele nigdy nie mieli ze mną problemów. Ale większość boi się, że coś zdemolujemy, czy że nie zapłacę.

Tymczasem najwięcej punktów przy przydziale mieszkań dostaje się właśnie za meldunek w mieście (co najmniej 6-letni). Bez tego nie było szans dostać się na listę. Miejscy

urzędnicy nieoficjalnie przyznają, że gdyby pani Anna była zameldowana, mieszkanie by dostała. Spełniała bowiem wszystkie pozostałe kryteria.

Koszt wynajmu mieszkania — 1300 zł — to ogromna wyrwa w domowym budżecie.

— Nawet gdy pracowałam, nie było łatwo, a teraz, gdy jestem chora i na zasiłku, to myślę o tym, czy będę miała na jedzenie, dojazd do lekarza, na podstawowe wydatki dla dzieci... Z niepełnosprawną córką muszę jeździć na terapię, a na prywatną mnie nie stać. Liczę każdy grosz i modlę się, żeby nie zabrakło.

ŻEBY STARCZYŁO DLA SIEDLCZAN

Podczas ostatniej sesji siedleccy radni zmienili uchwałę o wynajmie lokali komunalnych. Wykreślili zapis o konieczności zameldowania, a wpisali wymóg udokumentowania, że mieszka się w mieście od 5 lat. To zdecydowanie łatwiejsze, bo moż-

na to udowodnić umowami najmu, zaświadczeniem ze szkoły, do której chodzi dziecko, czy poprzez płacenie w mieście podatków.

— Zapis o zameldowaniu pojawił się kilkanaście lat temu, gdy w Siedlcach działał dom samotnej matki — mówi naczelnik wydziału gospodarki komunalnej **Paweł Chazan**. — Wtedy do Siedlec przyjeżdżały kobiety z całej Polski. W związku z tym, że każda z nich była w trudnej sytuacji, zwykle znajdowały się na górze listy do przydziału mieszkań. I praktycznie większość mieszkań komunalnych przyznawano właśnie im, a mieszkańcy Siedlec mieli małe szanse. Ówczesni radni postanowili wprowadzić obowiązek przedstawienia 6-letniego meldunku, by siedlczanie też mieli szanse na otrzymanie mieszkań z zasobów miejskich.

Pani Anna ma szanse na mieszkanie, ale dopiero w przyszłym roku, w tym lista jest już zamknięta.

JUSTYNA JANUSZ



Z okazji Świąt Wielkanocnych składam Mieszkańcom Siedlec najserdeczniejsze życzenia.

Niech w Państwa domach zawsze gości szczęście, zdrowie i pomyślność, a świąteczne dni będą czasem radości, wypoczynku i spokoju. Wesołego Alleluja!

Prezydent Miasta Siedlce

Andrzej Sitnik
Andrzej Sitnik

Wielkanoc, 2021

To byłby jeden z najdroższych „hotele” w Polsce. A może prohibicja?

— Jak bardzo w Siedlcach potrzebna jest izba wytrzeźwień? — pytał radny **Maciej Drabio** prezydenta Siedlec i komendanta policji.

Okazało się, że izba jest potrzebna, ale... jest zdecydowanie za droga.

— Jej utrzymanie kosztuje około miliona złotych rocznie — stwierdził komendant **Andrzej Dziewulski**.

Dodał, że w 2020 roku z izby wytrzeźwień powinno skorzystać około 120 osób, które zostały zatrzymane i osadzone do wytrzeźwienia w izbie zatrzymań w budynku komendy. Łątwo wyliczyć, że koszt „noclegu” każdego z nich wyniosłby około 8,3 tys. zł. Byłby to chyba jeden z najdroższych „hotele” w Polsce.

— Prowadziliśmy konsultacje z innymi miastami — przyznał prezydent Siedlec **Andrzej Sitnik**. — Problemem jest to, że w izbie trzeba zapewnić stałą obecność personelu medycznego, co teraz, gdy brakuje go

w szpitalach, wydaje się niemożliwe do spełnienia.

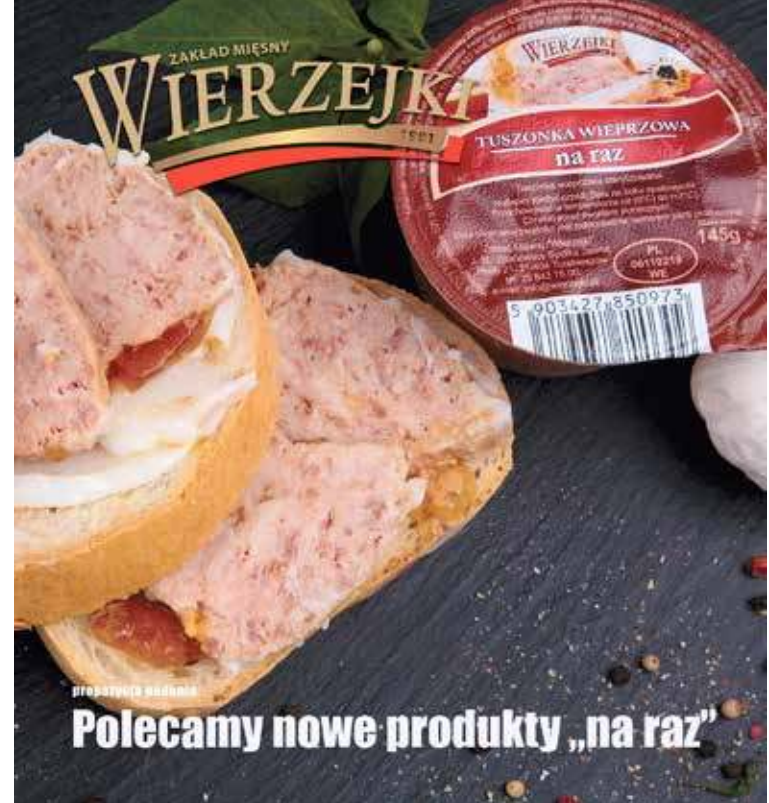
Za każdym razem, gdy policja chce osadzić w pomieszczeniu dla zatrzymanych pijanego człowieka, musi go najpierw zawieźć do szpitala, by lekarz wykluczył przeciwwskazania do pobytu. Czasem spotyka się to z niechęcią pacjentów SOR, którzy muszą czekać w kolejce, podczas gdy policjanci z pijanym człowiekiem wchodzą do gabinetu niemal od razu. No, ale trudno, żeby czekali kilka godzin, skoro muszą jechać do kolejnych interwencji.

Komendant Andrzej Dziewulski podrzucił radnym pomysł, jak można ograniczyć liczbę pijanych w mieście.

— Można zastanowić się nad wprowadzeniem prohibicji, czyli zakazem sprzedaży alkoholu po godzinie 22. Tak zrobiono w innych miastach.

Siedleccy radni jednak pomysłu nie podchwycili... (jj)

R E K L A M A



MOIM ZDANIEM...

Czy w obecnej sytuacji kościoły powinny zostać otwarte?



Ks. JACEK ŚWIĄTEK
rzecznik prasowy
Kurii Siedleckiej

– Wdaje się koniecznym dokonać pewnego rozróżnienia. Czym innym jest otwarcie czy zamknięcie kościołów, a czym innym organizacja nabożeństw i udziału w nich wiernych. Od początku pandemii papież Franciszek i przedstawiciele episkopatów poszczególnych krajów apelowali o niezamykanie świątyń, aby podczas chaosu i zamętu wierni mogli znaleźć miejsce kontaktu z Bogiem w tradycyjnej formie. Możliwość pomodlenia się w kościele daje poczucie więzi z Bogiem, a także z drugim człowiekiem. Jest odpowiedzią na problem samotności w czasach pandemii oraz podtrzymuje elementy tradycyjnej normalności. Dlatego nie jest wskazanym zamykanie świątyń w ogóle. Gdy chodzi o udział wiernych w zgromadzeniach liturgicznych i pozaliturgicznych, Kościół katolicki od początku pandemii głosił zasadę przestrzegania zarządzeń, chroniących zdrowie i życie ludzkie, wydanych przez władze państwowe. Władze kościelne proponują np. zwiększenie liczby nabożeństw oraz ich transmitowanie przez środki masowego przekazu. Zachęca się wiernych do przestrzegania rozporządzeń. Przykłady z innych krajów wskazują, że drastyczne decyzje w sprawie zamrożenia całości życia wspólnotowego, w tym religijnego, nie stanowiły dobrych rozwiązań.



ANDRZEJ RYMUZA
przewodniczący
RG Siedlce

– Rekordowe liczby zakażeń koronawirusem nie pozostawiają wątpliwości co do konieczności wprowadzania pewnych ograniczeń. Jednak niemalże w przeddzień świąt wielkanocnych tak ważnych dla katolików zamknięcie kościołów byłoby niezrozumiałe. Ograniczenie liczby osób w stosunku do powierzchni jest chyba jedynym racjonalnym ruchem, ponieważ służy przerwaniu, czy choćby ograniczeniu, łańcucha zakażeń. To podobne rozwiązanie do wprowadzonych w: szkołach, przedszkolach, handlu, czy administracji. Obowiązki i obostrzenia z noszeniem maseczek na czele powinny być respektowane przez obywateli i egzekwowane przez władzę i instytucje do tego powołane. Walka z pandemią to walka o świadomość ludzi i przeciwdziałanie sensacyjnym teoriom, głoszonym przez samozwańczych ekspertów. Odpowiedzialne zachowanie, połączone ze sprawnym szczepieniem przeciw Covid19, jest na dziś jedyną drogą do zmniejszania liczby zakażeń i mozolnego powrotu do normalności.



MICHAŁ POSTEK
społeczny
doradca marszałka
Adama Struzika

– Kościołowi w Polsce wiele razy udawało się udowodniać swoją mądrość i konsekwencję. Ostatnie dane na temat pandemii wskazują na wyjątkową bezradność rządu. Dlatego przed nadchodzącymi świętami Wielkiej Nocy mocno liczę na mądrość proboszczów wszystkich parafii, bo to na ich barki zrzucano odpowiedzialność za ludzi, którzy do kościołów się udadzą. Jasne komunikaty, wyraźne instrukcje podawane na portalach wspólnot parafialnych, mówiące o tym, jak i na jakich zasadach obejdziemy świąteczne dni, pomogą uratować zdrowych przed zachorowaniem. Wyznaczenie konkretnych miejsc i konsekwentne przestrzeganie liczby osób przebywających w świątyniach, a także zachowywanie dystansu, może uchronić przed kolejnymi wzrostami zachorowań i pozwoli z nadzieją myśleć o tym, że to będą ostatnie święta w cieniu pandemii, strachu i braku kontaktu z bliskimi.



JOLANTA URBANEK
radna RG Domanice

– Cieszę się, że kościoły pozostały otwarte, bo mamy szczególny czas i potrzeby duchowe. Pozostaje jednak kwestia dyscypliny osób uczestniczących w mszach. Trudno, żeby proboszcz stanął w drzwiach i odliczał wiernych. Nie pozwalają mu na to inne obowiązki. Najlepiej, gdyby pogoda sprzyjała, aby msze odbywały się na otwartym powietrzu. Poza tym jest dyspensa i w mszy można uczestniczyć za pośrednictwem radia czy telewizji. Pozostaje jeszcze kwestia przyjmowania komunii „na rękę”. W ubiegłym roku dwa razy byłam we Włoszech i tam komunია jest udzielana wyłącznie w takiej formie. (Z.J.)



Siedlczanka musiała czekać 5 godzin przy zmarłym znajomym, by przyjechał lekarz i wypisał akt zgonu.

A gdyby zmarł rano?

Pani Iwona pomagała w opiece nad starszym mężczyzną. We wtorek po południu otrzymała telefon, że mężczyzna prawdopodobnie nie żyje.

Po kilku minutach była na miejscu. Starszy pan leżał w łóżku, nie miał już żadnych funkcji życiowych. – Wiedziałam, że jego lekarz rodzinny jest w przychodni Salus, więc zaczęłam tam dzwonić. W międzyczasie załatwiałam również zabranie ciała przez zakład pogrzebowy, ale do tego potrzebny był akt zgonu. Była godzina 15. Do przychodni dodzwoniła się po 40 minutach. – Dowiedziałam się, że lekarz rodzinny nie przyjedzie, że mam czekać do 18.00, kiedy zaczyna pracę Nocna Pomoc

Lekarska. Dla mnie było to bulwersujące. Przychodnia, w której ten pan był pacjentem wiele lat, w ogóle się nim nie zainteresowała. Dzwoniłam jeszcze kilka razy, ale odpowiedź była taka sama: nikt nie przyjedzie. O godz. 18 pani Iwona zadzwoniła do Nocnej Pomocy Lekarskiej. – Dowiedziałam się, że mogą przyjechać najwcześniej po 19.00, bo o tej porze zmieniają się kierowcy. Lekarz ostatecznie przyjechał około godz. 20, wypisał akt zgonu. Zaraz później pojawili się ludzie z zakładu

pogrzebowego. Do tej pory nie mogę zrozumieć, jak ktoś mógł pozwolić, by zwłoki leżały 5 godzin w mieszkaniu. A gdyby zmarł rano, to musiałby leżeć kilkanaście godzin? Agnieszka Domańska z przychodni Salus wyjaśnia, że lekarz rodzinny wyjeżdża do stwierdzania zgonu tylko wtedy, gdy ma godziny przeznaczone na wizyty domowe. – Zgodnie z umową z NFZ, jeśli nie ma godzin wyjazdowych, musi zostać na miejscu, w przychodni. Tego dnia w przychodni był jeden lekarz rodzinny. Nie mógł wyjechać, pozostawiając pacjentów bez opieki. Jest nam przykro, że doszło do takiej sytuacji, ale inaczej nie można było postąpić. (jj)

Lekceważą zagrożenie!

Potwierdzony przypadek wścieklizny u lisa w Dębem Wielkim w powiecie mińskim.

Część powiatu mińskiego znajduje się w obszarze zagrożonym wścieklizną, gdy w sąsiednim powiecie otwockim wykryto w styczniu 3 przypadki wścieklizny u lisów. Niestety, 18 marca przy ul. Biesiadnej w Dębem Wielkim znaleziono padłego lisa. Badania potwierdziły: zwierzę było chore na wściekliznę. Wójt Krzysztof Kalinowski wezwał kategorycznie do utrzymywania psów na ogrodzonych posesjach. – Absolutnie nie wolno wypuszczać psów na ulice i otwarte tereny. Należy też utrzymywać koty w zamknięciu – poinformował. Nie wszyscy stosują się do tych zaleceń. Mieszkańcy gminy skarżą się na psy biegające luzem. – W Kątach Goździejewskich codziennie lata wataha 3 lub 4 psów, a jeśli się wezwie policję, to jest się wrogiem publicznym numer jeden! – informują oburzeni. – Wielka szko-



da, że wielu mieszkańców nonszalancko traktuje zalecenia, chyba bez świadomości zagrożenia. Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Mińsku Mazowieckim przestrzega: Jeśli znalazłeś martwego lisa albo nietoperza, zadzwoń. Unikaj kontaktu z podejrzanym zwierzęciem i nie dotykaj zwłok zwierząt (...). Utrzymuj koty w zamknięciu, a psy na uwięzi lub na zamkniętym terenie. Zwierzęta gospodarskie trzymaj w okólnikach i na zamkniętych wybiegach.

Wirus może być przenoszony na psy i koty, zwierzęta gospodarskie oraz na ludzi. Jest śmiertelny! Do zakażenia wścieklizną dochodzi zazwyczaj na skutek pogryzienia przez chore zwierzę. Zakażenie jest możliwe poprzez kontakt ze śliną chorego lub zakażonego zwierzęcia. Każdy pies i kot powinien być szczepiony co 12 miesięcy. Szczepienie psów jest obowiązkowe. TOMASZ MARKIEWICZ

Kradł w zakładzie pracy

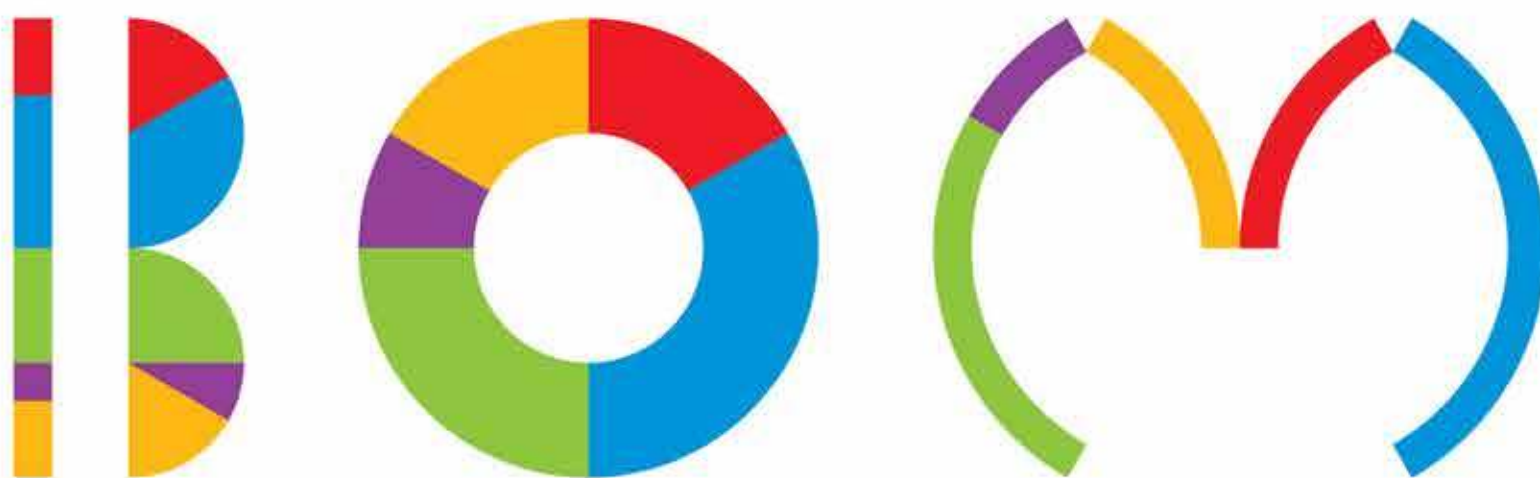
Na terenie zakładu pracy w Mińsku Mazowieckim 32-letni obywatel Ukrainy próbował ukraść miedziane elementy, wynosząc je w torbie.

W jego szafce pracowniczej znalaziono kolejne, przygotowane do wyniesienia, przedmioty. – Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Następnego dnia usłyszał zarzut kradzieży elementów miedzianych o wartości ok. 1000 zł.

Przyznał się i dobrowolnie poddał karze grzywny i pozbawienia wolności w zawieszeniu. Skradzione rzeczy zostały zwrócone do zakładu – powiedział st. asp. Marcin Zagórski, oficer prasowy mińskiej policji. (ak)



**Zmieniaj z nami Mazowsze!
Do dyspozycji mieszkańców
jest aż 25 mln zł!**



BUDŻET OBYWATELSKI MAZOWSZA

**Na Wasze projekty czekamy
od 6 do 30 kwietnia 2021 r.**

Jak zgłosić projekt?

Więcej informacji na: bom.mazovia.pl



Szpilki Zaczyńskiej

Materiał dowodowy

Zrobiło się strasznie i śmiesznie. Strasznie, bo trzecia fala pandemii pokazuje, co to jest covid. A śmiesznie, bo cały świat cytował polskiego pisarza, który stanie przed sądem za nazwanie prezydenta Dudy „debilem”.

Cały internet podsuwał oskarżonemu Jakubowi Ż. materiał dowodowy, by chłopina wybronił się w sądzie. Materiał był mocny i pochodził z wiarygodnych źródeł: to oficjalne zdjęcia głowy państwa z różnych uroczystości. Prezydent strzelał sobie selfi z koniem, robił dziwne miny w gronie innych przywódców państw (istotnie, bardzo od nich odbiegał wyrazem inteligencji na twarzy), podsłakiwał i hasał, wypowiadał też znamienne kwestie typu: nie szczepię się, bo nie. A teraz cały świat z zapartym tchem będzie śledził proces, podczas którego oskarżyciel będzie udowadniał, że Jakub Ż. kłamał, a więc obrażał głowę państwa, bo ta głowa wcale debilem nie jest. To dopiero będzie coś!

I może byśmy jeszcze się z tego śmiali, gdyby nie smutna, przerażająca wręcz rzeczywistość. Nieudolny rząd PiS, wyjątkowo niekompetentny, załatwił nas na cacy. Więcej błędów popełnić chyba nie mógł. Pamiętamy spektakularne sprowadzenie rodaków z zagranicy bez testowania ich, ogłaszanie zwycięstwa nad wirusem, którego „nie trzeba się bać” — jak mówił premier Morawiecki, brak wsparcia sanepidu i służb, które mogłyby śledzić transmisję zakażeń, zamykanie lasów przy otwartych kościołach, posyłanie dzieci do szkół zanim zduszono epidemię, trwanie pieniędzy na puste szpitale tymczasowe (mam nadzieję, że ktoś to kiedyś policzy) przy jednoczesnym skąpieniu na wynagrodzenia dla ludzi, którzy walczą z covidem na pierwszej linii... Wymieniać można dużo, ale po co? Media (oczywiście tylko te wolne, nie reżimowe) informują o tym na bieżąco. Zachęcam do śledzenia, choć to informacje dla ludzi o mocnych nerwach.

Czy przyjdzie czas, że polskie społeczeństwo wystawi rządowi PiS rachunek za to pasmo niepowodzeń i ludzką udrękę? Mam nadzieję, że tak. Że ta buta i bezkarność pisowców się skończy i że za to odpowiedzą. Już dawno mówiłam znajomym, którzy nagle zapałali miłością do PiS: Ale się będziecie kiedyś tego wstydzić!

Cierpliwie czekam na rumieniec wstydu na ich twarzach. To będzie lepsze niż materiał dowodowy dla pisarza Jakuba Ż.

A do tego czasu: wesołego Alleluja!
I świąteczne: *****!

MARIOŁA ZACZYŃSKA

Artykuł drugiej potrzeby

Wielkanoc, niestety

Zamiast trwać w politeistycznym pluralizmie oraz światopoglądowej neutralności, Mieszko I ochrzcił się, wpędzając nas 1055 lat temu w chrześcijański zaścianek. W związku z tym, niestety, za parę dni mamy święta.

Szczęśliwie nie ustają wysiłki, by Wielkanoc nie miała przesadnie religijnego charakteru. Nowa świecka tradycja to chodzenie do kościoła po to, by sprawdzić, czy nie za dużo ludzi chodzi do kościoła. Wierzący znów są niebezpieczni dla społeczeństwa. W czasach Nerona chrześcijanie podpalili Rzym, teraz sięją zarazę. O frekwencję w kościołach, osobliwie, najbardziej martwią się ci, których tam nigdy nie widziano.

Walka o postęp postępuje, choć świeckość wykluwa się opornie. Bo co z tego, że pomaże się farbą kościoły? Czy do pomazanych kościołów przestaną ludzie chodzić? Co z tego, że wymyśli się świeckie obrzędy: zamiast pierwszej komunii — postrzyżyny, zamiast bierzmowania — ceremonia rozkwitu. Wszystko na nic, bo na Wielkanoc prowincjusze i zacofańcy tak wolą święcone.

Można bez końca laicyzować, ateizować, lewicować, a jak przyjdzie co do czego, to by dokonać apostazji, osoba z macicą (by tak postępowo się wyrazić) musi biegać między parafią a kurią, odsyłana „od Annasza do Kajfasza”. Wpadnie do zakrystii jak „Piłat w Credo”. A po apostazji proboszcz podobno nie chce ochrzcić dziecka. No chyba że wikary za „trzydzieści srebrników”. Czy gdyby powiadomić o tym biskupa, byłby to „pocałunek Judasza”? Gdzie się nie obejrzyś, normalnie dewocja i językowy patriarchat. W efekcie osoba musi wypić „kielich goryczy”. Ma wszystkiego dość i demonstracyjnie „umywa ręce”.

W geście protestu przeciwko temu wielkanocnemu uciskowi, tak boleśnie uwidocznionemu w języku tego kraju, postępową osobą mogłaby obrzucić kościół jajkami. Niestety, w czasie wielkonocnym byłoby to najprawdopodobniej PiSanki. Sami widzicie, Kaczor jest wszędzie.

Najstarsze polskojęzyczne teksty w tym kraju to są, niestety, ramoty wielkanocne. Na przykład „Bogurodzica” („Dla nas wstał z martwych syn Boży / Wierzyż w to, człowiecze zbożny”) albo „Żale Matki Boskiej pod krzyżem” („Usłyszcie moj zamątek, / Jen mi się stał w Wielki Piątek”). Na szczęście po takie średniowieczne rymowanki, stojące u początków zawstydzającego Europę „Chrystusa narodów”, mało kto dziś sięga.

Niestety, nie my jedni tkwimy w chrześcijańskim grajdołku. Klerykalizacja dotyka również twórców postępowych i rzekomo wolnomyślnych. Michaił Bułhakow w powieści „Mistrz i Małgorzata” przytacza wydarzenia, które upamiętniają święta Wielkiej Nocy. To samo robi Dan Brown w „Kodzie Leonarda da Vinci”. Hollywoodzki Indiana Jones mógłby uganiać się po świecie za czymkolwiek. A czego szuka? Świętego Graala! Niestety.

DARIUSZ KUZIAK

– Matka ucznia zeznała, że pani w jej obecności zwróciła się do dziecka: „Masz szczęście, że cię matka nie wyskrobała”.

Czy to prawda? – pytali radni.

Dyrektor musi odejść

Rozwiązaniem problemu w szkole w Latowiczu może być tylko odwołanie dyrektorki – uznał wójt. Liczył jeszcze, że skonfliktowane strony się porozumieją, ale ostatecznie stwierdził: Nie! Nie ułoży się!

W lipcu 2020 r. **Wiesława Kosobudzka** została zawieszona w pełnieniu obowiązków dyrektora Zespołu Szkół w Latowiczu. Komisja dyscyplinarna dla nauczycieli wszczęła wobec niej postępowanie o naruszanie praw i dobra dziecka. Zarzut dotyczył obrażania i naruszenia nietykalności cielesnej ucznia.

Dyrektor wymierzono najniższy wymiar kary: naganę z ostrzeżeniem. Zgodnie z przepisami, mogła wrócić do szkoły na swoje stanowisko. Ale część nauczycieli i pracowników sprzeciwiała się temu. Okazało się, że niestosowne zachowanie wobec ucznia to tylko czubek lodowej góry. Na jaw wyszły inne okoliczności, świadczące o tym, że w szkole nie dzieje się dobrze.

Chodziło o to, w jaki sposób pani dyrektor traktuje pracowników i rodziców. Ze skargi złożonej do gminy wynikało, że stosunki pracowników z Wiesławą Kosobudzką od samego początku (pracuje w szkole 7,5 roku) były złe i pogarszały się z każdym kolejnym rokiem. „Nie chcemy dyrektora, który przez wiele lat naruszał ludzką godność wobec dużej grupy pracowników, uczniów i rodziców. Przemocą psychiczną polegającą na nękanii i zastraszaniu” — czytamy w liście do urzędu gminy.

DOSTAŁA NAGANĘ, BO PALIŁA PAPIEROSY

Mimo konfliktu, wójt przywrócił dyrektor w wcześniej pełnione stanowisko 16 grudnia. Liczył, że obie strony dojdą do porozumienia, ale jeszcze tego samego dnia rodzice uczniów i nauczyciele zorganizowali pikietę przed szkołą i urzędem gminy, wyrażając swój stanowczy sprzeciw. Kilkanaście dni później przysłali pismo do naszej redakcji, w którym poinformowali: „Od 16 grudnia, kiedy Wiesława Kosobudzka wróciła na stanowisko dyrektora, zdążyła już wezwać kilku pracowników na dywanik oraz jednego pracownika zwolnić z pracy. Czy to jest właśnie ta dana przez wójta szansa na zmianę?” — pytali.

W międzyczasie gminna komisja skarg, wniosków i petycji przesłuchiwała dyrektora, analizując pismo od pracowników szkoły i rodziców uczniów. Zarzuty to m.in.: upokarzanie, poniżanie, wyśmiewanie się z wyglądu nauczycieli, niekorzystne wypowiadanie się na ich temat w obecności uczniów, bezpardonowe wytykanie im wad czy straszenie degradacją i zakładanie monitoringu bez wiedzy nauczycieli. A nawet ingerowanie w ich życie osobiste: wpisanie nagany do akt pracownikowi, który palił papierosy przed własną posesją. I wiele, wiele innych. „To wszystko wpłynęło na pogorszenie

się zdrowia i wydajności pracowników. Osoba o tak niestabilnym zachowaniu i tak rozchwiana emocjonalnie nie powinna pełnić odpowiedzialnej publicznej funkcji” — przekonywano w liście.

Wiesława Kosobudzka nie przyznała się do stawianych jej zarzutów. Przesłuchiwana przez gminną komisję, tłumaczyła: — Ponad rok temu popełniłam błąd wobec jednego z uczniów i poniosłam tego konsekwencje. Ale część pracowników szkoły postanowiło wykorzystać sytuację, żeby usunąć mnie ze stanowiska.

Zapewniała, że nigdy umyślnie nie nękała i nie poniżała pracowników. Jej zdaniem, wiele przytoczonych słów zostało wyrwanych z kontekstu, a przedstawione cytaty nie miały takiego wydźwięku, jak to zostało przedstawione. Zaznaczyła też, że do kilku sytuacji nie może się odnieść, bo ich nie pamięta.

Kilka dni później komisja doprowadziła do konfrontacji pani dyrektor z autorami pisma. Pracownicy szkoły dostarczyli dokumenty, potwierdzające prawdziwość składanych zarzutów. Komisja 3 głosami „za” przesądziła o winie dyrektora. Nie było głosów przeciwnych.

ZRANIENIE PSYCHICZNE GORSZE NIŻ FIZYCZNE

Przewodniczący komisji **Marek Skrzycki** poprosił o szczegółowe wyjaśnienia dotyczące wpisania nagany do akt pracownikowi za palenie papierosów przed jego własną posesją.

— To kuriozum. Nie było takiej nagany — stwierdziła dyrektor. Pytana o monitoring, założony bez wiedzy nauczycieli w pokoju nauczycielskim wyjaśniała: — Komuś zginęły pieniądze, inna pani informowała, że jej torebka została przestawiona w inne miejsce, ponadto zginęła książka zarządzeń dyrektora... Kierowałam się dobrem pracowników. Podjęłam decyzję zgodnie z tym, co uważałam za konieczne. Po tygodniu monitoring został usunięty, bo nauczyciele się na to nie zgadzali.

Z ust komisji padły gorzkie słowa: — Na 49 pracowników szkoły 22 osoby podpisały się pod skargą przeciwko pani. To niemal 40%. To się zbierało od początku pani pracy, a niedawno wybuchło ze zdwojoną siłą. Dziś pani może powiedzieć, że wielu rzeczy nie pamięta, bo minęło sporo czasu. Ale ci ludzie pamiętają, bo zranienie psychiczne jest jeszcze gorsze niż fizyczne.

A potem wytoczono najcięższe działa.

— Matka ucznia zeznała przed komisją, że pani w jej obecności zwróciła się do dziecka „Masz szczęście, że cię

matka nie wyskrobała”. Czy to prawda?

— Nie przypominam sobie, żebym używała takich słów w stosunku do ucznia — zaprzeczyła dyrektor.

Część pracowników szkoły i rodziców stanęła w obronie Wiesławy Kosobudzkiej. Podkreślali jej ciężką pracę i zaangażowanie w życie szkoły. Ich zdaniem pikietą, organizowaną przez przeciwników dyrektora, była niewspółmierna do sytuacji i stanowiła „wykorzystanie ludzkiego błędu do załatwiania prywatnych spraw”.

Kilku radnych złożyło wnioski do wójta o zdymisjonowanie dyrektora, a pracownicy szkoły i rodzice wysłali skargę do Mazowieckiego Kuratora Oświaty. W dużej części dotyczyła ona dyrektora (mobbing i naruszenie dóbr osobistych), ale formułowano zarzuty również wobec wójta za to, że przywrócił ją do pracy. Kuratorium zapowiedziało, że z chwilą powrotu wszystkich uczniów do szkoły przeprowadzi kontrole w formie ankiety, czy dzieci w szkole w Latowiczu czują się bezpiecznie.

PAMIĘTACIE SKECZ KOBUSZEWSKIEGO?

Urząd gminy zalała fala anonimów. Wójt **Bogdan Świątek-Górski** zaapelował do „wszystkich pisarzy”, żeby podpisywali się pod listami imieniem i nazwiskiem.

— Nie bać się, bo nie ma czego. Żyjemy w kraju demokratycznym, bzdurą jest mówienie, że ktoś się boi. Co wójt czy rada może zrobić obywatelowi? Kobuszewski mówił, co może zrobić. Pamiętacie ten skecz?

Wójt jednocześnie uznał, że nie może być tak dalek, by 99% czasu na sesji poświęcano wyłącznie szkole w Latowiczu. Rozwiązaniem problemu może być tylko zmiana dyrektora.

— To nie znaczy, że popieram którąś ze stron. Ale w tak trudnych warunkach nie da się pracować. Są potężne różnice w postrzeganiu faktów i okoliczności. Nie dojdzie do porozumienia, o jakim marzyłem, że każda ze stron zrobi krok do tyłu, wybaczy, i że jakoś się ułoży. Nie! Nie ułoży się.

Urząd Gminy w Latowiczu rozpisze konkurs na dyrektora szkoły. Zdaniem wójta najlepiej, żeby to była osoba z zewnątrz.

Czy pani dyrektor Kosobudzka może przystąpić do konkursu? — pytano.

— Nie może — odpowiedział wójt. — Kara, którą nałożyła na nią komisja dyscyplinarna, jest wprawdzie najniższa, ale jej zatarcie upływa po 3 latach. Więc na pewno w tym konkursie stratawać nie będzie mogła.

TOMASZ MARKIEWICZ

Po blisko dwóch dekadach pracy w drogówce na emeryturę odszedł naczelnik Marek Myszkiewicz.

To taki długi urlop

Do emerytury przygotował się dobrze. Powoli odzyskiwał wolne weekendy, by wejść w spokojniejszy rytm życia, regularnie też chodził na siłownię. Musiał nawet zmienić ostatnie mundury, bo zgubił parę kilogramów. Teraz swój czas poświęca żonie.

— Odzyskała całkiem fajnego face-
ta, w całkiem dobrej formie — śmieje
się **Marek Myszkiewicz**, były na-
czelnik wydziału ruchu drogowego w
siedleckiej policji.

W mundurze policjanta spędził 30
lat i 6 miesięcy, wcześniej przez nie-
mal sześć i pół roku służył w wojsku.
Na stanowisku naczelnika drogówki
pracował ponad 18 lat. Wcześniej
zdobywał doświadczenie w wydziale
dochodzeniowo-śledczym, był też do-
wódcą kompanii konwojowo-ochron-
nej, a także dowódcą kompanii patro-
lowej.

— Odchodzę w pełni kondycji
fizycznej i psychicznej — żegnał się
z kolegami, a ci podpowiadali mu:
proszę traktować emeryturę jak dłuż-
szy urlop. — Muszę tylko zmienić po-
ranną trzydziestoletnią rutynę. Wsta-
wać nie o 6.30, tylko godzinę później,
śniadanie zjeść po ósmej, wypić
kawę... I nie dziwić się, że telefon nie
dzwoni. Wiem, że dla niektórych mil-
czący telefon jest na początku dosyć
prerażający. Ale dla mnie to spokój i
radość. Bo bywało, że gdy tylko doje-
chałem do domu, po telefonie musia-

łem natychmiast wracać. Teraz będę
już tylko na każde zawołanie żony.

Jako naczelnik musiał być nie tylko
szefem. Podwładnym trochę ojcował.
Wiedział, gdzie mieszkają, czy mają
dzieci, jaka jest ich sytuacja w domu.
Bo dobry policjant to taki, który staje
przed ludźmi ze spokojną głową, nie
przynosi prywatnych emocji do pra-
cy. Stąd częste ponadplanowe dyżu-
ry, gdy czyjeś dziecko zachorowało,
ktoś prosił o niespodziewane wolne.
A przy jakichkolwiek komplikacjach
każdego trzeba było wysłuchać, po-
tem podejmować decyzje.

— Tak, aby było dobrze i dla niego,
i dla służby — podkreśla. — Bo służba
musi być zawsze na wysokim pozio-
mie.

Mało kto wie, że gdy spływały
pochwały na siedlecką policję za
zabezpieczanie wielu masowych im-
prez, cichym bohaterem był właśnie
naczelnik ruchu drogowego. Bo kiedy
zamyka się ulice podczas biegów, im-
prez kolarskich, wizyt VIP-ów, koncer-
tów, nie może dojść ani do paraliżu,
ani do wypadków na drogach. W od-
prawach brało udział i po 130 osób,
by omówić wszystko.

— A sytuacje bywają różne, życio-
we. Raz podczas Biegu Jacka melduje
mi patrol, że osiemdziesięcioletni
kierowca chce dojechać na cmentarz
janowski na rocznicę śmierci żony,
a tu ulice pozamykane... Policjanci
pilotowali go zamkniętą ulicą, pan

był szczęśliwy. Dojechał bezpiecznie
na grób żony. Po prostu wizerunek
policji powinien być na najwyższym
poziomie.

Naczelnik dbał też o to, aby jego
podwładni doskonale znali przepisy.
Słynne były jego odpytywania na
odprawach. „A ten paragraf o czym
mówi? Proszę dokończyć”... Musieli
znać paragrafy na wyrywki.

— Przecież policjant musi być
pewny tego, co mówi do kierowcy.
Powinien dokładnie powiedzieć, jakie
przepisy złamał kierowca, co go cze-
ka. Bo można karać i można pouczyć.
Trzeba też umieć rozmawiać z ludźmi.
A jeśli mają problem, to im pomóc.

Kierowcy, czyli ludzie „po drugiej
stronie”, bywają różni. W ostatnich
latach społeczeństwo się zmienia,
widać różnicę. Choć jeszcze zdarzają
się tacy, którzy potwierdzają: prze-
praszam, jechałem za szybko, proszę
o łagodny wymiar kary... Więcej jest
jednak „nieomylnych” i szybkich,
a policjanci tylko im przeszkadzają.

Za kadencji Marka Myszkiewicza w
wydziale ruchu drogowego pojawiły
się kobiety. Dwie panie pracują już od
12 lat, trzecia czwarty rok.

— Twardzielki. Jestem z nich dum-
ny. Panie ze starszym stażem pracują
z wideoradarami, mają bardzo dobre
wyniki. Gdy trzeba, prawo jazdy od-
bierają bez litości. Mają najważniej-
sze cechy dobrego policjanta — od-
wagę i merytoryczne przygotowanie.



Marek Myszkiewicz

fol. A. Król

Na emeryturę Marka Myszkiewi-
cza czekała też cierpliwie żona.

— Więcej czasu jej poświęcę. Jeśli
przez lata miało się tylko jeden dzień
wolnego w tygodniu, to nie mogłem
jej za bardzo pomóc. A jesteśmy ra-
zem od 32 lat. Mamy plany, aby jeź-
dzić rowerami, czekamy na pogodę.
Do tej pory starałem się rekompen-
sować ten brak czasu różnymi pre-
zentami, ale wiem, że teraz sam będę
najlepszym prezentem — śmieje się.

Jakie są plany emeryta? Między
innymi wędkarstwo, które uprawia

od 16. roku życia i... prywatna plan-
tacja derenia. Na nalewki.

— Jestem przygotowany, pewne
działania poczyniłem. Dotąd na prace
przy domu nigdy nie było czasu. Wiosną
dzień jest jeszcze krótki, latem za gorą-
co, więc się nie chce, a jesienią znowu
coś tam... A żona naprawdę nie może
jeszcze uwierzyć, że w końcu, po tylu la-
tach, będę w domu na każde jej zawoła-
nie... I wiem, że ten spokój, że nikt nie
dzwoni, to nie dlatego, że mnie nikt
nie lubi... To taki mój długi urlop.

MARIOLA ZACZYŃSKA

R E K L A M A



**SALONY WYPOSAŻENIA
ŁAZIENEK I WNĘTRZ**

Niech Zmartwychwstały Jezus umocni nas w świętości.
Miłością i nadzieją nappełni nasze serca.
Niech utwierdza naszą wiarę w zwycięstwo dobra nad złem,
życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią i strachem.
Oby w naszych sercach zawsze był widoczny
pokój i blask nadziei Zmartwychwstania.

Zdrowych, rodzinnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości życzą
ZARZĄD I PRACOWNICY

SIEDLCE	GARWOLIN	GARWOLIN	MIĘDZYRZEC PODLASKI	SOKOŁÓW PODLASKI	ŁUKÓW	ŁOSICE	SIEMIATYCZE
Ujżanów 175 tel. 25 746 24 00	ul. Mazowiecka 22 tel. 25 748 40 20	ul. Targowa 2 tel. 25 786 27 00	ul. Lubelska 80 tel. 83 371 31 22	ul. Nieciecka 8 tel. 25 781 68 98	Al. Kościuszki 17 tel. 25 798 29 48	ul. Narutowicza 68 tel. 83 359 06 67	ul. 11 Listopada 83 tel. 85 730 16 79

www.apis.biz.pl
 /ApisLazienki

Policja odsyła do straży miejskiej, straż do spółdzielni, a samochód od 3 lat zajmuje parking.

Jak trzeba będzie, to i znaki postawię

Od trzech lat przy bloku na ulicy Mieszka I w Siedlcach stoi samochód.

Nie ma już tablic rejestracyjnych, ani powietrza w kołach.

Jak długo jeszcze wrak będzie zajmował miejsce parkingowe?

— To auto stoi tu na pewno od trzech lat — mówi mieszkaniec. — Kiedyś miał nawet tablice rejestracyjne, ale ktoś je zdjął. Ja numer rejestracyjny jednak zapisałem. Nikt się tym samochodem nie interesuje, a tu każde miejsce parkingowe jest na wagę złota. To jest zajęte przez wrak.

Mieszkaniec szukał pomocy u policjantów, gdy patrol pojawił się na osiedlu.

— Odesłano mnie do straży miejskiej. Ale gdy poinformowałem o wraku strażnika, on odesłał mnie do spółdzielni mieszkaniowej. W spółdzielni natomiast powiedziano mi, że nie ma pieniędzy na odholowanie auta. I koło się zamknęło.

Kierownik Administracji nr 1 Siedleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej **Wiesław Kobryń** twierdzi, że do-

piero od nas dowiedział się o samochodzie.

— Mam kilka innych zgłoszeń o stojących wrakach, ale akurat nie o tym.

Kierownik zapisał dane samochodu i zapewnił, że od razu przystępuje do działania.

— Chociaż to wcale nie jest takie proste — zastrzegł. — Zwykle prosimy o pomoc policję lub straż miejską, bo najpierw trzeba ustalić dane właściciela samochodu. Sami tego nie zrobimy.

Rzecznik siedleckiej policji kom. **Agnieszka Świerczewska** przyznaje, że policja nie zajmuje się odholowaniem samochodów.

— Po otrzymaniu oficjalnego pisma przekazujemy spółdzielni lub straży miejskiej dane właściciela auta. Gdyby samochód stał na drodze publicznej i zagrażał bezpieczeństwu

ruchu, to wtedy my byśmy się tym zajmowali. Ale nie wtedy, gdy stoi na parkingu.

Komendant Straży Miejskiej w Siedlcach Sławomir Garucki zwraca uwagę, że dopóki samochód stoi na parkingu spółdzielni, to spółdzielnia musi się zająć jego odholowaniem i ustaleniem właściciela.

— Chyba że auto będzie stało w miejscu oznaczonym jako strefa zamieszkania lub strefa ruchu. Wtedy zajmujemy się tym my.

Wiesław Kobryń jest przekonany, że sprawę da się załatwić.

— Jak trzeba, to ja i tablice postawię. Wtedy straż miejska będzie musiała się tym zająć.

Kierownik dodaje, że to nie pierwsza taka sprawa, porzuconych samochodów jest na jego osiedlu więcej.

— Całkiem niedawno miałem taką



fol. Aga Krol

sytuację na parkingu przy ulicy Chrobrego. Nawet znaki postawiłem, ale niespecjalnie to pomogło. Sam ustaliłem dane właścicielki samochodu i wysyłałem jej pisma, wzywające do usunięcia wraku. Przez długi czas mnie ignorowała, aż zagroziłem, że odholujemy samochód na płatny

parking i będzie płacić za każdą dobę jego utrzymania. Wtedy dopiero się zmobilizowała. Przy bloku na ulicy Jagiełły mamy dwa wraki, należące do jednego właściciela. Jego też próbujemy zmusić, żeby w końcu zrobić z tym porządek.

JUSTYNA JANUSZ

Mieszkańcy pytają...

Wójt dopinguje gazowników

W gminie Siedlce coraz więcej osób jest zainteresowanych doprowadzeniem gazu ziemnego do posesji.

— Co z gazem w Pruszyńcu Pieńkach? — zapytała radna **Zofia Guzek** wójta **Henryka Brodowskiego**. — Słyszę, że gaz ma już być w Żelkowie Kolonii, a padały obietniczki, że będzie także w Pruszyńcu.

— Gazownicy obiecują, że jeszcze w tym roku robią dokumentację na budowę sieci gazowej, która ma być prowadzona od strony Pruszyńca, ale nie wiem, czy zdążą — odpowiedział wójt. — Jest jednak gorąca prośba, żeby w Pruszyńcu Pieńkach, gdzie robiono już listę osób zainteresowanych gazem, uaktualnić ją i przedstawić jeszcze raz. Może kolejne osoby namyśliły się na gaz ziemny?

Wójt wyjaśnił, dlaczego taka lista jest ważna.

— Zgodnie z rozporządzeniem rady ministrów, jeśli w danej wsi jest co najmniej 25 chętnych do korzystania z gazu ziemnego, to dystrybutor gazu ma obowiązek doprowadzić go tam w ciągu 2 lat. Oczywiście wszystkie koszty przyłączy od sieci głównej do posesji ponoszą ich właściciele. W tej chwili na takich właśnie zasadach jest robiony gaz w Wołyńcach.

Wójt zadeklarował, że doprowadzenie gazu do jak największej liczby miejscowości w gminie jest jednym z jego głównych celów.

— Ciągłe wysyłam pisma do Polskiej Spółki Gazownictwa, żeby ją dopingować do szybszego działania — zaznaczył wójt. (**Z.J.**)

Siedlce

Wypadek na Artyleryjskiej

26 marca na ul. Artyleryjskiej w Siedlcach motocyklista jadący w kierunku Rakowca wyprzedzał ciąg pojazdów. Pierwszy z kolumny samochód ciężarowy chciał skręcić w lewo. Kierujący

motocyklem, widząc to, "położył" motor, by nie doprowadzić do zderzenia, zaciępił jednak o znak drogowy. Mężczyzna doznał obrażeń ciała, został przewieziony do szpitala. (**ak**)



fol. Aga Krol

— Osobiście zadzwonię do pana starosty i jeśli trzeba, to błąd naprawimy — deklaruje wójt Henryk Brodowski.

Niebezpieczna niekonsekwencja

Już nie raz pisaliśmy o błędnym, czasem wręcz absurdalnym, oznakowaniu dróg. I tym razem chodzi o paradoks, który stwarza zagrożenie w ruchu drogowym.

Przy ul. Łukowskiej, na odcinku między Grabianowem a Białkami, ustawiono dwa wykluczające się znaki z ograniczeniem prędkości. W kierunku Siedlec ograniczenie prędkości wynosi 60 km/h, ale ci, którzy jadą z przeciwnego kierunku, trafiają na znak informujący, że ograniczenie wynosi 90 km/h.

Błąd zauważył radny gminy Siedlce **Mikołaj Walo**. Zgłaszał to już w listopadzie, ale do tej pory oznakowania nie zmieniono.

— Po czterech miesiącach ośmielię się ponownie poprosić o usunięcie tego ewidentnego błędu — mówił Mikołaj Walo podczas sesji rady gminy. — Wkopywanie odpowiedniego słupka na wysokości wyjazdu ze skrzyżowania z sygnalizacją świetlną to pewnie nie więcej niż 2 godziny pracy. Mam nadzieję, że błąd nie spowoduje groźnego zdarzenia drogowego, bo jeśli państwo tędy jeżdżicie, to widzicie, że pojazdy jadące od skrzyżowania poruszają się z dużą prędkością. Nieste-

ty, dochodzi do kolizji, przede wszystkim na wysokości ulicy Wrzosowej, z której wyjeżdżają mieszkańcy, ale też klienci centrum handlowego.

Mikołaj Walo podkreślił, że sprawa wymaga pilnego działania i zwrócił się do **Andrzeja Rymuzy**, który jest także sekretarzem starostwa w Siedlcach, aby spowodował interwencję władz powiatu.

Andrzej Rymuza dopytywał, czy radny na pewno już w listopadzie zgłaszał ten problem, bo sprawa mu jakoś umknęła. Tłumaczył się roztrągnięciem i ciężką zimą, wyjaśniając, że w wydziale dróg starostwa pracowano na dwie zmiany.

— Ma pan moją gwarancję, że wydział dróg starostwa się tym zajmie i sprawdzi oznakowanie — obiecał. — Oprócz znaków, prędkość ogranicza tam także teren zabudowany. Na pewno jednak sprawdzimy organizację ruchu w tym miejscu, a jeśli jest tam niekonsekwencja, to poprawimy.

Radny Walo nieco się obruszył na uwagę przewodniczącego Rymuzy, dotyczącą terenu zabudowanego.

— To, co zgłaszałem, nie jest jakimś widzimisię. Tam nie chodzi o teren zabudowany, bo go w tym miejscu nie ma — mówił radny. — Przykro mi to

mówić, ale ktoś pewnych rzeczy nie dopatrywał. A błąd w oznakowaniu przekłada się bezpośrednio na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Chodzi o różnicę aż 30 km/h. Proszę sobie przeanalizować, czym kończy się takie przekroczenie prędkości, zwłaszcza na śliskiej nawierzchni. Tu nie ma co dyskutować, tylko trzeba usunąć błąd.

Do dyskusji włączył się wójt Henryk Brodowski, jak zwykle podchodząc do sprawy życiowo. Zwrócił się do swego zastępcy **Sławomira Jagiełły**:

— Ja nie jestem jakimś tam wysokim specjalistą od znaków drogowych, ale panie Jagiełło, proszę jutro podjechać do ruchu drogowego. Ja osobiście zadzwonię do pana kierownika. Proszę przejechać tą drogą, żebyśmy mieli jasność decyzji. I jeśli trzeba postawić albo zdjąć znak, to osobiście zadzwonię do pana starosty. Jak będzie błąd, to go szybko naprawimy. Bo każde życie jest ważne.

Wójt wyznaczył więc swojego zastępcę na kierowcę testowego i dodał, lekko się uśmiechając:

— Jadąc tą drogą, nie przekraczam prędkości, a i przez Chodów też wolno jeździć...

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Gmina Skórzec: Drogi i standardy

W tym roku budżet gminy Skórzec jest skoncentrowany na inwestycjach drogowych. Powstaje już nowa droga w Ozorowie.

— Jest budowana praktycznie od podstaw — mówi wójt **Jerzy Długosz**. — Polna droga gruntowa będzie pokryta asfaltem. W budżecie mieliśmy na tę inwestycję 1 mln zł. W przetargu udało się jednak osiągnąć znacznie niższą kwotę. To dobrze wróży kolejnym remontom dróg.

Nowa droga ma powstać także

w Dąbrówce Wyłazy, a w Dąbrówce Ług jest planowana budowa ulic Kopciuszka i Aladyna. Na tym samym osiedlu gmina opracowuje dokumentację ulicy Małego Księcia.

— Intensywnie pracujemy przy przygotowaniu budowy drogi do Dąbrówki Niwki Małej — dodaje wójt. — Na razie jest to droga gruntowa, ale podzielam opinie mieszkańców, że w XXI wieku należy im się lepsza. Żeby jednak otrzymać dofinansowanie, należy spełnić dość trudne standar-

dy, przede wszystkim przygotować odpowiedni pas drogowy, który teraz ma 3-4 metry szerokości, a według norm unijnych musi mieć co najmniej 9 metrów.

Gmina prowadzi procedury, zmierzające do poszerzenia pasa drogowego. A wykupowanie gruntów od właścicieli nie należy do zadań łatwych.

W kolejnych miejscowościach jest też kontynuowana wymiana oświetlenia sodowego na ledowe.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Węgrów: Radni powiatowi wracają do szczepienia strażników miejskich w tzw. grupie zero.

Im się to należało?

Dlaczego dwaj miejscy strażnicy z Węgrowa, w tym mąż senatora PiS **Marii Koc**, zostali zaszczepieni przeciw covid-19 w tzw. grupie zero? – dociekała poseł Koalicji Obywatelskiej **Kamila Gasiuk-Pihowicz**. Wysłała w tej sprawie pytania do dyrektora węgrowskiego SPZOZ **Artura Skóry**. Z jego odpowiedzi wynika, że strażnikom po prostu się to należało. Bo burmistrz wyznaczył ich do dowożenia seniorów do punktów szczepień.

– Mnie te tłumaczenia nie przekonują – oceniła Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Do tematu wrócił na ostatniej sesji powiatowej radny **Jarosław Grenda**. – Po analizie wyjaśnień (wysłanych pani poseł – przyp. red.) utwierdzam się w przekonaniu, iż pana decyzja była pozbawiona podstaw prawnych – zwrócił się do dyrektora Skóry.

– Wracanie do tej sprawy uważam za atak polityczny na osobę senator **Marii Koc** – uznała starosta **Ewa Besztak**.

DYREKTOR POINFORMOWAŁ

Przypomnijmy: O zaszczepieniu strażników mówił 27 stycznia na sesji rady miejskiej w Węgrowie... dyrektor SPZOZ Artur Skóra. Dzień później, pytany przez radnego Grendę, potwierdził wiadomość na sesji powiatowej. Gdy „Tygodnik Siedlecki” jako pierwszy poinformował o tym opinię publiczną, wybuchła lokalna afera. Sprawą zainteresowały się też ogólnopolskie media. Wszyscy mieli jeszcze w pamięci, jak politycy PiS, w tym senator **Maria Koc**, pastwili się nad celebrytami, którzy pod koniec grudnia zostali zaszczepieni w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

3 lutego poseł **Kamila Gasiuk-Pihowicz** na konferencji prasowej

w Węgrowie oznajmiła, że wysłała do dyrektora SPZOZ listę pytań, m.in: „Kto, kiedy i na jakiej podstawie prawnej podjął decyzję o ich zaszczepieniu?”

PROŚBA BYŁA ZASADNA

Dyrektor odpisał, że gdy burmistrz polecił strażnikom dowozić pacjentów do punktów szczepień, stali się niejako pracownikami socjalnymi. Więc gdy zgłosili się do SPZOZ z prośbą o zaszczepienie... – Prośbę uznałem za zasadną, ponieważ polecenie im zadania są przypisane do obowiązków pracowników socjalnych, którym przysługuje szczepienie w etapie grupy „0” – napisał dyrektor. I dodał: – Uważam, że wykonanie szczepień wymienionym osobom (...) nie przekraczało zakresu obowiązujących przepisów. Było również uzasadnione ze względów epidemiologicznych i organizacyjnych szczepień populacyjnych mieszkańców naszego miasta.

Pierwszą dawkę szczepionki strażnicy przyjęli 19 stycznia, drugą 9 lutego. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miejskim w Węgrowie, dotychczas na szczepienia strażnicy przewieźli 3 osoby. Dwie z nich przyjęły obie dawki szczepionki, a jedna w minionym tygodniu była zaszczepiona pierwszą.

POKRĘTNE TŁUMACZENIA

Jednak tłumaczenia dyrektora nie przekonały pani poseł.

– Tak zwyczajnie po ludzku nie rozumiem, jak można wypychać się do szczepienia poza kolejnością, w dodatku w czasie, gdy szczepione były osoby z grupy „0” – czyli tej, w której byli medycy! Przecież to oznacza zabranie tej szczepionki komuś, kto jej bardziej potrzebuje – mówi **Kamila Gasiuk-Pihowicz**. I dodaje: – Mnie



fot. AK

tłumaczenia w sprawie męża pani senator **Koc** nie przekonują. Dla mnie brzmią raczej jak próba wykręcania się od odpowiedzialności. Nie podano mi nadal podstawy prawnej do szczepienia kogoś poza grupą „0” na podstawie wskazania burmistrza czy dyrektora szpitala. Ludzie przy urnie wyborczej sami oceniają, ile jest prawdy w tych wszystkich tłumaczeniach. Nie sądzę, żeby to była korzystna ocena dla pani senator.

ARBITRALNA DECYZJA

Do szczepienia strażników wrócił na ostatniej sesji rady powiatu radny

Jarosław Grenda. – Pan zupełnie arbitralnie zaliczył te dwie osoby do pracowników socjalnych, nie mając do tego podstaw prawnych – powiedział do dyrektora Skóry. Dodał, że decyzja nie była też uzasadniona merytorycznie, bo zakres usług transportowych, świadczonych przez straż miejską, był minimalny. Jeśli w szpitalu był

nadmiar szczepionek, to – zdaniem radnego – należało szczepić nimi seniorów z grupy 80+.

– Gdyby taka sytuacja zdarzyła się dyrektorowi z innego ZOZ, który nie jest związany z partią rządzącą (**Artur Skóra** jest w PiS – przyp. red.) i nie daj Boże dotyczyła małżonka polityka opozycji, wytoczono by najcięższe działa, uruchomiono by aparat kontrolny państwa i propagandowy PiS-u, żeby zdezwuować tę osobę – stwierdził radny. I podsumował: – Ale morał z tego taki, że prawo jest dla maluczkich i dla opozycji. PiS jest ponad prawem.

BURMISTRZ

ICH NIE PRZYGOTOWAŁ

– Obrócił pan kota ileś razy ogonem – ripostował **Artur Skóra**. Podkreślił, że po decyzji o wysłaniu strażników na „pierwszą linię frontu” trzeba było ich zabezpieczyć albo zaszczepić. Powinni dostać od burmistrza profesjonalne maski i specjalne kombinezony, sprzęt do odkażania samochodu. Powinni też być przeszkoleni, jak prawidłowo wkładać i zdejmować kombinezony. – Nic nie zrobiono w tej kwestii. Oni (strażnicy – przyp. red.) przyszedli z żądaniem zaszczepienia, bo nie będą w takim stanie jeździć – stwierdził **Artur Skóra**. I dodał: – Decyzja (o szczepieniu – przyp. red.) była słuszną. Nikt do tej pory tego nie podważył.

ATAK POLITYCZNY?

Starosta **Ewa Besztak** również uznała decyzję za słuszną. A wracanie do tej sprawy – za atak polityczny na senator **Marię Koc**. Ten wywód poparł wicestarosta **Marek Renik**.

– Jak to jest, że najpierw kolega (burmistrz **Węgrowa Paweł Marchel**, który nie należy do PiS – przyp. red.) zleca szczepienia, a później jego koledzy politycznie atakują – zastanawiał się. I dodał: – To nie jest obrona interesów lokalnej społeczności, tylko generowanie awantur.

– To, co pan powiedział, to czysta bezczelność – odparł **Jarosław Grenda**. I zapytał: – Czy pan mi odmawia jako radnemu prawa do zadawania pytań, czy poruszania tematów trudnych? Zaznaczył, że gdyby grupa zero była jasno określona, nie byłoby sprawy. – Twórcie jako opcja rządząca precyzyjne przepisy, wtedy może unikniemy niejasnych sytuacji – zaapelował.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Śladem naszych publikacji: „Bój o dyrektora”

„Nie mam politycznych przyjaciół”

W „Tygodniku Siedleckim” 24 marca ukazał się artykuł poświęcony zamkowi w Liwie i mnie jako dyrektorowi Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie. Dziękuję jego autorowi – redaktorowi **Stanisławowi Jastrzębskiemu** – za pozytywną ocenę mojej trzydziestoletniej pracy. Uważam jednak użyte w tekście określenie: „polityczni przyjaciele” za nietrafne. Nie mam takich przyjaciół, bo nie zajmuję się polityką, a z tymi, których posiadam, łączą mnie wspólne zainteresowania: historia regionalna, zabytki czy też fotografia, zagle i podróże.

W artykule zaskoczyła mnie także wzmianka o senator **RP Marii Koc** podczas uroczystości otwarcia Parku Kulturowo-Historycznego przy Zamku Książąt Mazowieckich na Zamku w Liwie 11 maja 2019 r. Nie mogę zgodzić się z oceną, że **Maria Koc** była osobą szczególnie wyróżnianą podczas tej uroczystości. Wszyscy goście, którzy przybyli na otwarcie Parku, traktowani byli z równym szacunkiem i atencją. Wierzę, że ludźmi powoduje

większe spektrum motywów i dążeń, niż osobista ambicja czy chęć autokreacji. Z **Marią Koc** współpracujemy od lat w ramach projektów społecznych związanych z kulturą. W tym czasie poznałem ją jako osobę szczerze zaangażowaną w sprawy ochrony zabytków, kultury, turystyki i tradycji naszego regionu. Takie działania, jak utworzenie szlaków kulturowo-turystycznych: Szlaku Doliny Liwca, Szlaku Unitów Sokołowskich, Szlaku Wielkiego Gościńca Litewskiego, a także Centrum Dialogu Kultur w zespole poreformackim w Węgrowie (połączonym z rewitalizacją obiektu) i muzeum w podziemiach klasztornych, Międzynarodowy Turniej Smaków na Szlaku Wielkiego Gościńca Litewskiego oraz imprezy, promujące osobę mecenasa i dobrodzieja **Węgrowa Jana Dobrogosta Krasieńskiego**, to tylko niektóre z inicjatyw przez nią podejmowanych, a ja cieszę się z tego, że mogłem brać w nich udział.

Zawsze uważałem, że instytucje powszechnego zaufania, w tym muzea, powinny być miejscem spo-

tkania i współpracy ludzi z różnych środowisk. Dobrym przykładem zgodnej współpracy osób różnych opcji jest realizacja Parku Kulturowo-Historycznego przy Zamku Książąt Mazowieckich w Liwie. W tę wielką, sfinansowaną przez Samorząd Województwa Mazowieckiego, inwestycję zaangażowało się wiele podmiotów. Muzeum Zbrojownia było odpowiedzialne za część naukową projektu oraz przeprowadzenie prac budowlanych. **Maria Koc**, jeszcze jako radna wojewódzka, promowała w sejmiku ideę utworzenia Parku i popierała ją także jako wicemarszałek Senatu. Aktywne i skuteczne wsparcie dla projektu okazali wicemarszałek woj. mazowieckiego **Wiesław Raboszuk** oraz **Elżbieta Lanc** i **Janina Ewa Orzełowska** z Zarządu Województwa Mazowieckiego oraz **Paweł Cukrowski**, dyrektor Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki UMWM. Budowa Parku nie byłaby możliwa bez Zarządu Województwa Mazowieckiego, z marszałkiem **Adamem Struzikiem** na czele, który zdecydował o przekazu

zaniu na ten cel 4800000 zł z budżetu Województwa, oraz bez pomocy **Bogusława Szymańskiego** – wójta gminy Liw oraz Rady Gminy, która nieodpłatnie przekazała dwie działki, niezbędne do przeprowadzenia budowy. Godna podkreślenia jest także bardzo dobra współpraca muzeum z dyrektorem Departamentu Nadzoru Właścicielskiego i Inwestycji UMWM, **Moniką Sokulską**, wicedyrektorem **Tomaszem Roślankiem** oraz kompetentnymi i życzliwymi pracownikami Departamentu. Efektem tych zgodnie podejmowanych wysiłków był oddany w 2019 r. Park Kulturowo-Historyczny, który z zespołu zamkowego w Liwie uczynił jedną z największych atrakcji naszego regionu. W roku 2019 – roku otwarcia Parku – odwiedziło go ponad 50 000 gości, a w roku 2020 – pomimo pandemii – ponad 30 000. Turyści przyjeżdżają także na kajaki (mamy przystań), kąpiele i plażowanie nad Liwcem, bo w 2020 r. mieszkańcy Liwa pod wodzą sołtys – **Elżbiety Szczepanik**, zainspirowani zapewne przykładem Parku, spo-

łecznie wykonali plażę przy zamku.

Właśnie takie działania, jak realizacja Parku Kulturowo-Historycznego czy wcześniejsza akcja ratowania przed katastrofą budowlaną dworu barokowego w Liwie, która w 2007 roku zjednoczyła w działaniu liwskie muzeum, władze powiatu, ministra kultury, parlamentarzystów oraz samorządy **Węgrowa** i **Gminy Liw**, są przykładami możliwości zjednoczenia różnych sił, bez podziałów na grupy i frakcje. Realizacje wspólnych celów, podejmowane w ramach projektów kulturalnych, są, moim zdaniem, drogą do poprawienia stanu stosunków międzyludzkich, aktualnie – mówiąc ogólnie – nie najlepszych.

Apeluję więc, aby nie doszukiwać się wszędzie podtekstów politycznych, co jest zmartą dzisiejszych czasów, a skupić się na solidarnej realizacji celów i zamierzeń, podejmowanych w ramach współpracy dla dobra naszego regionu i jego mieszkańców.

Roman Postek,
dyrektor Muzeum Zbrojowni
na Zamku w Liwie

Czy Wojcieszków w Krzywdzie wygrza „Ekolidera”?

Zmiany w gospodarce śmieciowej

Lokalny usługodawca zastępuje regionalnego potentata w wywozie śmieci. Gmina Krzywda już drugi rok współpracuje z Gminnym Zakładem Gospodarki Komunalnej w Wojcieszkowie. Za zbiórkę i wywożenie odpadów płaci mniej niż przy współpracy z poprzednią firmą - „Ekoliderem”.

Był czas, gdy wywozem odpadów komunalnych w regionie zajmowała się tylko firma „Ekolider” z powiatu garwolińskiego. Z jej usług korzystały gminy: Łuków, Stoczek Łukowski, Stanin, Krzywda, Serokomla i Wola Mysłowska oraz miasto Stoczek Łukowski. Inni usługodawcy na obszar powiatu łukowskiego wchodzić nie chcieli, albo z jakichś powodów nie mogli. W gminie Łuków oferty „Ekolidera” nie przyjęto ze względu na cenę usługi, a innych nie było. Podobnie było w gminie Krzywda. Samorządy lokalne musiały wprowadzać zmiany budżetowe, dokładając do kosztów wywozu nieczystości, by w kolejnym przetargu była możliwość wybrania ponownie złożonej oferty „Ekolidera”.

W gminie Krzywda zmiany pojawiły się przed rokiem. Do przetargu przystąpił po raz pierwszy Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej z Wojcieszkowa. Oferta była korzystna, zdecydowano się ją wybrać.

— Umowę na kolejny rok też poprzedził przetarg. W tym roku wpłynęły dwie oferty, w których usługodawcy zaproponowali identyczne stawki — informuje wójt **Krzysztof Warda**. — Były to w dodatku oferty najniższe. Musieliśmy zorganizować swoistą dogrywkę, by wyłonić oferenta, proponującego najlepsze warunki współpracy. Ostatecznie wybraliśmy zakład komunalny z Wojcieszkowa, który obniżył koszty usługi jeszcze o kilkanaście tys. zł.

W gminie Krzywda śmieci odbiera się niemal od 2 700 gospodarstw i firm w 27 miejscowościach. Do tego dochodzi gminny punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych i wywóz odpadów wielkogabarytowych, elektrośmieci i odpadów budowlanych, których zbiórki będą organizowane dwa razy w roku. Za to wszystko gmina zapłaci firmie z Wojcieszkowa ok. 345 tys. zł.

— Nasza firma istnieje od 2012 r.



fot. pyt

Jest to spółka komunalna, a nie zakład budżetowy. Nie dostajemy dotacji na działalność, musimy sami się utrzymywać — wyjaśnia **Waldemar Koziół**, prezes Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej z Wojcieszkowa. — Rada gminy powołała naszą firmę po to, by mieszkańcy ponosili mniejsze koszty zbiórki i wywozu odpadów. Ale nawet taką niewielką spółkę przepisy zobowiązują do posiadania określonego sprzętu, niemal w takiej samej liczbie jak w dużych firmach. Gdybyśmy mieli obsługiwać jedynie Wojcieszków, koszty utrzymania byłyby spore i działalność by

się nie opłacała. Musieliśmy wyjść poza opłatki własnej gminy. Zaofiarowaliśmy współpracę kilku samorządom z powiatów łukowskiego i radzyńskiego. W kilku przetargach wygraliśmy z większym od nas „Ekoliderem”. Obecnie obsługujemy ok. 35 tys. mieszkańców z 5 gmin.

Ostatnio współpraca ta poszerzyła się o gminy: Serokomla, Stoczek Łukowski i Krzywda. Z usług „Ekolidera” zrezygnowała też gmina Wola Mysłowska, ale tam zbiórkę i wywózką odpadów komunalnych zajmuje się podobna do wojcieszkow-

skiej komunalna spółka z Adamowa. — „Ekoliderowi” w powiecie łukowskim pozostały gminy Łuków i Stanin oraz miasto Stoczek Łukowski — mówi szef spółki gminnej z Wojcieszkowa.

Wszystkie śmieci z gminy Krzywda są wywożone do Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Adamkach koło Radzyna Podlaskiego. Jest to spółka powołana przez związek komunalny, utworzony przez 20 samorządów lokalnych, w tym m.in. gminy Wojcieszków i Krzywda.

PIOTR GICZELA

Pieniądze dla sportowców i ich trenerów

Wyróżnienia od burmistrza

Łukowski samorząd docenia młodych sportowców i ich trenerów stypendiami i nagrodami. Sportowcy otrzymują od 180 do 360 zł miesięcznie, trenerzy dostają jednorazowe nagrody w wysokości od 1000 do 1600 zł.

Wnioski o przyznanie stypendiów i nagród mogą składać trenerzy i kluby sportowe. Rozpatruje je komisja, powoływana przez burmistrza, a zatwierdza burmistrz. W tym roku wnioski opiniowali: **Stanisław Chudzik** (trener piłkarski ŁKS „Orleńta-Łuków”), **Mariusz Kiełczewski** (nauczyciel wf, trener), **Waldemar Siurek** (sekretarz miasta) i **Arkadiusz Pogonowski** (radny, prezes stowarzyszenia „Alternatywa dla Łukowa”).

Przy ocenach są brane pod uwagę osiągnięcia na zawodach wojewódzkich, regionalnych i ogólnopolskich. Przez miniony rok z powodu pandemii odbywało się ich zdecydowanie mniej, czego efektem była mniejsza liczba wniosków. Zarezerwowaną kwotę można więc było podzielić na

mniejszą liczbę osób, dzięki czemu przyznane stawki mogły być wyższe.

Przez najbliższy rok stypendia będzie otrzymywało 28 łukowskich sportowców, a nagrody 6 trenerów. Nagrody trenerskie otrzymali: **Zenon Pawlikowski** (kickboksing) - 1 600 zł, **Robert Dołęga** (podnoszenie ciężarów, dwubój olimpijski) - 1 400 zł, **Grzegorz Wałachowski** (zapasy) - 1 200 zł, **Jerzy Kożuch** (piłka ręczna) - 1 000 zł, **Ireneusz Kwiczak** (szachy, żeglarstwo) - 1 000 zł, **Piotr Piwo-warczyk** (szachy) - 1 000 zł.

Stypendia sportowe dostali: **Marta Pawlikowska** (kickboksing) - 360 zł, **Łukasz Ławecki** (podnoszenie ciężarów i dwubój olimpijski) - 320 zł, **Szymon Suska** (szachy) - 300 zł, **Julia Linkiewicz** (podnoszenie ciężarów, dwubój olimpijski) - 300 zł, **Amelia Wasilewska** (kickboksing) - 270 zł, **Bartosz Prusinowski** (kickboksing) - 240 zł, **Natalia Zarzycka** (kickboksing) - 240 zł, **Martyna Czerepińska** (boks) - 240 zł, **Aleksandra Michalak** (boks) - 240 zł, **Sebastian Wałachowski** (zapa-

sy) - 240 zł, **Andżelika Młynarczyk** (podnoszenie ciężarów i dwubój olimpijski) - 240 zł, **Kinga Kamecka** (piłka ręczna) - 210 zł, **Kamil Szczygielski** (kickboksing) - 210 zł, **Maciej Mościcki** (kickboksing) - 210 zł, **Wiktoria Borkowska** (zapasy) - 210 zł, **Jolanta Gromek** (zapasy) - 210 zł, **Igor Lisiewski** (zapasy) - 210 zł, **Izabela Wałachowska** (zapasy) - 210 zł, **Oliwia Markiewicz** (podnoszenie ciężarów i dwubój olimpijski) - 210 zł, **Piotr Zachoszcz** (podnoszenie ciężarów i dwubój olimpijski) - 180 zł, **Błażej Borkowski** (podnoszenie ciężarów i dwubój olimpijski) - 180 zł, **Kacper Grabowski** (trójbój siłowy) - 180 zł, **Monika Olszewska** (kickboksing) - 180 zł, **Alex Sierkierzyński** (kickboksing) - 180 zł, **Kinga Komorowska** (kickboksing) - 180 zł, **Mikołaj Prusinowski** (kickboksing) - 180 zł, **Emilia Krasuska** (kickboksing) - 180 zł, **Aleksander Maciak** (kickboksing) - 180 zł.

W tegorocznym budżecie zaplanowano na stypendia i nagrody 82 680 zł. (PGL)

Zbiórka dla pogorzalców

W połowie marca tego roku trzyosobowa rodzina ze Stoczka Łukowskiego straciła w pożarze dom i dorobek życia. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej podzielił pogorzelcom doraźnej pomocy, na apel proboszcza **Sławomira Suleja** odbyła się zbiórka pieniędzy przed kościołem, a pewną kwotę przeznaczył na pomoc rodzinie także wojewoda lubelski. To jednak kropla w morzu potrzeb.

Zaapelowano więc o dalsze zbier-

anie pieniędzy na odbudowę dachu nad głową i materiałów, potrzebnych poszkodowanym do normalnego życia. Meble, pościel, artykuły AGD można dostarczać rodzinie pod tymczasowy adres przy ul. Kościelnej 3 lub za pośrednictwem stoczkowskiego MOPS (tel. 25 797 01 81). Pieniądze można wpłacać na rachunek bankowy: Bożena Bogusz, konto nr 83 9206 1022 0006 7061 3001 0004 z dopiskiem: pomoc – pożar. (MB)

W trosce o niepełnosprawnych

Budynek, w którym mieści się administracja samorządowa miejskiej i wiejskiej gminy Stoczek Łukowski, wybudowano w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Nie jest on przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, są też zastrzeżenia do właściwej ochrony przeciwpożarowej. Burmistrz **Marcin Sentkiewicz** i wójt **Marek Czub** chcą to wspólnie zmienić.

- Chcemy wybudować klatkę schodową z windą dla niepełnosprawnych — mówi wójt, który pilotuje całe przedsięwzięcie — oraz pod-

jazd dla wózków. Bardzo dobrze sięłożyło, że miasto ma więcej placu, niż wyznacza go ogrodzenie. Od strony osiedla mieszkaniowego grunt miejski jest także poza płotem. Nie ma więc problemu z terenem pod budowę. W tym roku z pewnością będziemy mieć projekt, a jeśli wszystko dobrze pójdzie, to rozpoczniemy także prace budowlane.

Stoczkowscy samorządowcy zamierzają poprosić o wsparcie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej. (MB)

Sto lat bez leków

Stanisława Ptaszek z Podebłocia w gminie Trojanów ma już 100 lat. Otrzymała wiele gratulacji i życzeń, w tym życzenia od premiera Mateusza Morawieckiego.

Wójt **Stanisław Kostyra** wręczył jubilatce ciepły koc i bukiet kwiatów. Podczas urodzinowego spotkania, w którym uczestniczyła też kierownik siedleckiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego **Anna Kaszuba** oraz kierownik inspektoratu ZUS w Garwolinie **Ignacy Kozak**, pani Stanisława zdra-

dziła, że nigdy nie korzystała z leków. Po cóż zresztą miała z nich korzystać, gdy zdrowie nie szwankowało.

Dwieście lat Pani Stanisławo! (MB)



Stanisława Ptaszek

fot. arch.

Siedlecka radna: Niektórzy mogą z panią naczelnik sporo załatwić, a inni nie...

Uchwalili buble prawne?

Siedleccy radni podjęli dwie uchwały, pozwalające deweloperowi na budowę osiedla przy ul. Geodetów i wieżowców przy ul. Pileckiego. Zdaniem prawników i urzędników to buble prawne.

O obu inwestycjach mówi się od co najmniej roku. Obie negatywnie opiniował prezydent Siedlec **Andrzej Sitnik**. Deweloper powołuje się na specustawę, pozwalającą budować osiedla nawet wbrew planom zagospodarowania przestrzennego. Teraz miał poparcie radnych.

Po sprzeciwie prezydenta na budowę osiedla na Geodetów (Andrzej Sitnik chce zachować tereny przemysłowy charakter terenów przy Geodetów), kilku radnych przygotowało projekt uchwały, umożliwiającej tę inwestycję. Podpisali się pod nim: **Iwona Orzełowska**, **Piotr Karaś** i **Mariusz Dobijański**. Projekt złożyli dzień przed sesją, ale, jak się okazało, z licznymi błędami. Skrytykowali go miejscy urzędnicy oraz prawnicy. Zwrócono też uwagę, że taką uchwałę może przedłożyć jedynie prezydent miasta, a nie radni. Co znamienne, radni napisali w uchwale, że jest to... projekt prezydenta.

- To błąd pisarski, być może moja podświadoma intencją było założenie, że prezydent miasta zechce, by w końcu ta sprawa została załatwiona – tłumaczyła **Iwona Orzełowska**.

Zapytaliśmy prezydenta Andrzeja Sitnika, czy jego zdaniem była to zwykła pomyłka pisarska. Przecież

w razie prawnej kontroli wojewody wszystko wyglądałoby na zgodne z prawem.

- Nie będę tego komentował – odpowiedział prezydent.

NA SPECJALNYCH ZASADACH

Przy ulicy Pileckiego inwestor chce zbudować tzw. trzy wieże, czyli wieżowce wysokie na 18 kondygnacji. Prezydent sprzeciwiał się tak wysokim budynkom, ale deweloper stwierdził, że chce zbudować tzw. dominantę, która będzie jednym z najnowocześniejszych budynków w Siedlcach.

Do tego trzeba jednak było uchwalić lokalne standardy urbanistyczne. Dla całego miasta uchwalono je już w 2019 roku, ale wtedy nie przewidywały one budowy tak wysokich obiektów. Określono wówczas także współczynnik miejsc parkingowych, przypadających na nowo budowane mieszkanie. W śródmieściu (od dworca PKP w kierunku ul. Sokołowskiej) wynosił on 1 miejsce na 1 mieszkanie, a na pozostałym obszarze miasta 1,2 miejsca na mieszkanie. Teraz, po niespełna 2 latach, radni postanowili, że zmienią uchwałę tak, by przy Pileckiego współczynnik też wyniósł 1 na

1. Zmiany dotyczyłyby tylko działki inwestora.

- Nie można ustalać innych standardów tylko dla jednej konkretnej inwestycji – tłumaczyli miejscy urzędnicy i prawnicy.

- Ale to ściśle centrum miasta – przekonywał Piotr Karaś, który od kilku miesięcy twierdzi, że prezydent powinien być bardziej łaskawy dla dewelopera.

PARKING MIEJSKI CZY PRYWATNY?

Urzędnicy wskazują, że przy Pileckiego powstanie kilkaset mieszkań, a rzadko zdarza się, że na jedno mieszkanie przypada jeden samochód. Istnieje obawa, że mieszkańcy bloków będą parkować na powstałym za kilkanaście milionów Centrum Przesiadkowym. A wtedy zaparkować nie będą mogli ci, którzy parkują przy dworcu PKP, by dojechać pociągiem do pracy w Warszawie.

- Za kilka lat będziemy mieli poważny problem – przewiduje jeden z urzędników. – Będzie dochodziło do konfliktów między mieszkańcami wieżowców a dojeżdżającymi do pracy. I okaże się, że za kilkanaście milionów z publicznych pieniędzy zbudowano parking dla osiedla dewelopera.

Tymczasem Iwona Orzełowska dziwiła się na sesji, że deweloper nie może liczyć na życzliwość urzędu.

- Jedni mogą pewne rzeczy u pani naczelnik załatwić, a inni nie



Wieże mają być najwyższymi budynkami w Siedlcach.

– stwierdziła, mówiąc o naczelnik wydziału budownictwa **Barbarze Kowal**.

- My działamy zgodnie z prawem, nikt niczego nikomu nie załatwia – oburzył się prezydent Sitnik.

- Ja nie mam wątpliwości co do bezstronności radców prawnych, którzy pod negatywną opinią podpisali się nazwiskiem – zaznaczył radny **Maciej Drabio**.

O uchwałach mówiono wprost: to bubel prawny. Dziwiono się, że radni głosowali za nimi, wiedząc, że są niezgodne z prawem.

Zarówno Iwona Orzełowska, jak i Piotr Karaś tłumaczyli,

że napisali projekty, „jak umieli”.

- Grupa mieszkańców bez prawnika napisała podobne dokumenty dużo lepiej. Tak, że obroniły się przed WSA i NSA – mówiła radna **Marlena Puzia**, nawiązując do inicjatywy mieszkańców, którzy zablokowali budowę bloków przy ulicy Miodowej w Siedlcach. – Trzeba było podejrzeć, jak to zrobili.

Uchwały podjęto głosami radnych PiS, STS i PO. Prezydent Andrzej Sitnik zapowiedział, że skieruje obie uchwały do wojewody mazowieckiego, który sprawdzi je pod kątem zgodności z prawem.

JUSTYNA JANUSZ

Nieoficjalnie stowarzyszenia mają krytykować współpracę z prezesem ARMS...

Oficjalnie wszystko jest super

Członkowie komisji rewizyjnej Rady Miasta Siedlce skontrolują współpracę prezesa ARMS **Pawła Truszkowskiego** ze stowarzyszeniami sportowymi. Nie wszyscy radni są jednak przekonani, że kontrola ma sens...

Ponad miesiąc temu główny sponsor siedleckiej Pogoni **Sławomir Kielbus** z USA ogłosił, że zawiesza wspieranie siedleckiego klubu, gdyż nie może się porozumieć z prezesem Agencji Rozwoju Miasta Siedlce **Pawłem Truszkowskim**. Prezes miał być źródłem nieustannych konfliktów z Pogonią, miał również rzucać jej władzom kłody pod nogi.

- Nie tylko Pogoń ma takie problemy, inne organizacje również, tyle że nikt o tym głośno nie mówi – mówił wtedy Sławomir Kielbus. – Ja mogę mówić, bo jestem niezależny.

Paweł Truszkowski odpierał zarzuty, twierdząc, że współpracuje z każdym, a brak porozumienia z Pogonią to wina członków jej Zarządu.

Radni zaproponowali, by komisja rewizyjna skontrolowała tę współ-

pracę. Ich ruch wyprzedził prezydent **Andrzej Sitnik**, który rozesłał do wszystkich stowarzyszeń sportowych pismo z pytaniem, jak im się współpracuje z prezesem.

- Nikt nie odpowiedział, że współpracuje się źle – poinformował prezydent Sitnik.

Radni dopytywali prezydenta, czy ta dobra opinia nie wynika z obaw, że

stowarzyszenia nie dostaną później od miasta pieniędzy na działalność.

- Nie mają podstaw do takich obaw – stwierdził prezydent.

Radny **Robert Chojecki** podczas sesji zacytował artykuły z lokalnej prasy, w których na złą współpracę żalili się siatkarze. Mówił również o głośnej sprawie przegonienia z boiska zagranicznego piłkarza.

- Szanse na dotarcie do sedna problemu są iluzoryczne – stwierdził Robert Chojecki.

– Przecież wszystkie stowarzyszenia sportowe muszą współpracować z ARMS, bo ta zarządza

miejskimi obiektami sportowymi. Mogą się obawiać, że jak skrytykują prezesa, to będą potem mieć problem z dostępem do boisk.

- W poprzedniej kadencji wszystkie konflikty ze stowarzyszeniami rozwiązywaliśmy w gabinecie prezydenta – wspomniała radna i była wiceprezydent **Anna Sochacka**. – Ten konflikt by się nie rozszerzył, gdyby pan prezes nie był taki butny.

- Przy wynajmie obiektów sportowych zawsze będą konflikty, istotne jest to, żeby mieć takie cechy osobowe, które będą pozwalały gasić konflikty i rozwiązywać problemy, a nie je mnożyć – mówił z kolei radny **Mariusz Dobijański**. – Moim zdaniem, pan prezes takimi cechami nie dysponuje. Jego zachowanie na sesji i na komisjach pokazuje,

jak butnie podchodzi do swojej pracy, jak bardzo pewnie czuje się na swoim stanowisku. Tymczasem ludzie dzwonią do mnie prywatnie i mówią, że boją się krytykować prezesa. Aż się prosi, żeby ukroić jego prezesurę na obiektach sportowych. (jj)



foto. A. Król

Paweł Truszkowski



foto. A. Król

Mariusz Dobijański

Jeśli rada gminy zatwierdzi...

To wójt będzie hulał

Kilkadziesiąt lat temu można go było kupić tylko po znajomości, bo był tani i wytrzymały. Eternit robił prawdziwą furorę. Dopiero potem się okazało, że z powodu azbestu jest zabójczy dla zdrowia. I do dzisiaj stanowi wielki problem.

Wyroby zawierające azbest muszą zostać usunięte do końca 2032 roku. To jeszcze 11 lat, ale skala zadania jest olbrzymia. Usuwanie eternitu, pomimo znacznych dotacji, idzie w ślamazarnym tempie. Na ten problem zwrócił uwagę rady gminy Siedlce **Albert Gochnio**.

- Niektórzy mieszkańcy zdjęli z dachu eternit, ale nadal zalega on, złożony na posesjach. Informuję mnie, że muszą dopłacać do jego usunięcia. I trochę dziwi ich, że gminy, które mają znacznie skromniejszy budżet, w 100 procentach finansują zdejmowanie i wywożenie eternitu, a u nas jest tylko finansowana jego utylizacja.

Radny pytał, czy gmina mogłaby wygospodarować pieniądze i dopłacać do pełnych kosztów usuwania azbestu.

- Jeśli Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska pokrywa 80%, to może gmina dopłaci pozostałe 20%? – proponował radny. – To nie są dla budżetu duże kwoty. Tymczasem niektórzy trzymają jakiś czas zdjęty

azbest, a potem nie wiadomo co z nim robią...

Tym razem wójt **Henryk Brodowski** nie miał dobrych informacji.

- W tej sprawie prawo mówi jasno, a wójt musi go przestrzegać – stwierdził Henryk Brodowski. – Nasza gmina ma wskaźnik „G”, co oznacza, że jest dość bogata. I dlatego w gminach Przesmyki czy Domanice usuwanie azbestu jest finansowane przez WIOŚ w 100%, a u nas tylko w 80%.

Wójt sam sobie zadał pytanie, czy w tej sytuacji można coś zrobić. I sam sobie odpowiedział.

- Możemy dofinansować usuwanie azbestu, ale trzeba to ująć w budżecie na przyszły rok – wyjaśnił. – Na pomoc można przeznaczyć 100 lub 200 tysięcy złotych. I jeśli rada gminy to zatwierdzi, to wtedy wójt będzie hulał i dotował. Bo nie zaprzeczam, że eternit trzeba zdjąć jak najszybciej. Tylko jest jeszcze jedna ważna kwestia. Ci, którzy zdecydują się na usunięcie eternitu z dachów, muszą mieć jeszcze pieniądze na pokrycie ich blachą. To sporo kosztuje, a część ludzi takich pieniędzy nie ma. I wtedy powiedzą mi: wójcie, my się zapiszemy na zdjęcie eternitu, jeśli pokryje nam pan dom blachą... I tu może się zrobić kolejny problem.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Nie bagatelizujcie stanów depresyjnych u nastolatków. Pandemia je nasiliła!

Zaszczepieni lękiem

Psycholodzy biją na alarm: pogarsza się stan psychiczny nastolatków! Obniżenie nastroju, stany depresyjne, uzależnienia od internetu i komputera – z takimi problemami zgłaszają się do psychologów rodzice nastolatków, którzy od kilku miesięcy uczą się zdalnie i praktycznie nie wychodzą z domu. Niektórzy popadają w kompletny marazm.

- Potrzeba terapii psychologicznej ciągle wzrasta – mówi psycholog **Joanna Stachowicz** z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Stoku Lackim.

Rodzice szukają pomocy w placówkach publicznych i prywatnych. Kalendarze psychologów są zapełnione po brzegi. W dodatku trudno jest leczyć uzależnienie od internetu, skoro młodzi ludzie cały dzień uczą się przed komputerem.

WSZYSTKO IM JEDNO

Mama 11-letniego Antka poszła z synem do psychologa, gdy zauważyła, że odpuszcza sobie naukę.

- Orłem może nigdy nie był, ale całkiem nieźle się uczył przed pandemią. Od dwóch miesięcy włącza komputer na lekcje, ale co z tego? Nie słucha, co mówi nauczyciel, przegląda internet. Lekcje odrabia, gdy go zmuszę, ale po lekcjach.

Psycholog **Joanna Stachowicz**

mówi, że rodziców powinno zaniepokoić, gdy dziecko rezygnuje ze swoich zainteresowań na rzecz mediów społecznościowych i internetu. Czy da się temu zaradzić?

- Trudno dziecku odciąć internet, skoro musi się uczyć zdalnie. Ale możemy zadbać o czas spędzany razem: porozmawiać, wyjść na spacer, zaproponować coś innego niż internetowe gry.

Psycholog **Krystyna Strukowicz** dodaje, że jedyną formą kontaktu z rówieśnikami pozostał komputer.

- Czuwają, bo mają poczucie, że jeśli nie odpisną na wpisy znajomych, to inni wkrótce o nich zapomną, wyrzucą ze swojego kręgu.

Psycholog tłumaczy, dlaczego nastolatki zaszyły się w swoich pokojach.

- Chcą mieć swoją przestrzeń, którą są w stanie kontrolować. Kontrolując przestrzeń, mają poczucie, że odzyskują utraconą kontrolę nad własnym życiem, bo przecież straciły

ciły znaną im formę nauki w szkole, bezpośrednie kontakty z rówieśnikami, dotychczasowe pasje. Nastolatki cierpią na niedobór hormonów odpowiedzialnych za budowanie więzi. Przecież w szkole ciągle się dotykały, zderzały na korytarzach, popychały, czasem przytulały, były blisko siebie, nawet siedząc w szkolnych ławkach. Ta forma bliskości pozwalała im na stałe wytwarzanie tego hormonu. Teraz tego im brakuje. Poza tym sami przekazujemy dzieciom lęk, spowodowany sytuacją pandemii i strachem o bliskich.

Do psychologów najczęściej trafiają dzieci z klas 4-8, ale zdarzają się również młodsze, nawet z trzeciej klasy.

DEPRESJA NIE PRZECHODZI

Jakie zachowania dzieci powinny zwrócić naszą uwagę?

- Przede wszystkim wyraźnie obniżony nastrój, zmniejszenie aktywności, męczliwość, niechęć do zadbania o siebie, zaburzenia snu i jedzenia – mówi **Joanna Stachowicz**.

Takie problemy zauważyła u swojej córki mama 13-latk.

- Córka bardzo dbała o swój wygląd, przymierzała przed lustrem nowe rzeczy, rozmawiała z koleżankami o kolejnych stylizacjach. Od kilku tygodni potrafi przez pół dnia chodzić w piżamie, a gdy nauczyciele wymagają, by na lekcjach miała włączoną



fol. Aga Król

kamerkę, to na piżamę zarzuca bluzę.

Joanna Stachowicz zaznacza, że nie wszystkie objawy muszą wystąpić równocześnie. Jeśli jednak rodzice je zauważają, powinni pójść z dzieckiem do specjalisty.

- Depresja sama nie przechodzi! Nie wystarczy powiedzieć: „weź się w garść”. Depresja to choroba, która wymaga diagnozy i leczenia, czasem farmakologicznego, a czasem psychoterapii. Warto dodać, że depresja jest jedną z najczęstszych przyczyn prób samobójczych i samobójstw u dzieci. Bądźmy czujni.

SĄ PLASTYCZNI

- To młodzi ludzie, więc są bardzo plastyczni. Mają większe szanse na przystawanie się do zmian niż

my – mówi **Krystyna Strukowicz**.

Psycholog dodaje, że trzeba będzie jednak pomóc dzieciom i nastolatkom.

- Bo mają poczucie wielu strat, a to może być dla nich traumatyczne, lęk zapisuje się w ciele i wyraża się w jego stałym napięciu i to ciało będzie ten lęk pamiętać i wyrażać przez bolesne dolegliwości. U niektórych strata będzie przejawiać się wycofaniem i niechęcią do brania losu we własne ręce. Innych jednak zmotywuje do zmiany nastawienia na bardziej optymistyczne, do radzenia sobie z aktualnymi problemami, bo skoro poradzi sobie w tak trudnych czasach, to w przyszłych sytuacjach też sobie poradzą.

JUSTYNA JANUSZ

Wielkanocne wianki

Konkurs wianków wielkanocnych na drzwi został zorganizowany przez GOK w Zbuczynie i Gminną Bibliotekę Publiczną w Zbuczynie. To szczególnie konkurs, bo w pracę musiała być zaangażowana cała rodzina.

Wpłynęły 23 prace. Komisja w składzie: **Dominika Kośla** – artysta plastyk, **Maciej Tołwiński** – artysta plastyk, grafik, **Joanna Handzel** – instruktor GOK w Zbuczynie, koordynator konkursu, wyłoniła zwycięzców.

Pierwsze miejsca zajęli: **Filip Borkowski, Aneta Borkowska, Stanisław Borkowski** (Borki-Wyrki), **Nela**

Hapunowicz, Aleksandra Hapunowicz, Marta Hapunowicz, Jerzy Tkaczyk (Zbuczyn) Drugie miejsca: **Marcelina Wróbel, Marta Wróbel, Dorota Wróbel** (Grodzisk), **Sebastian Mazurek, Dagmara Mazurek, Monika Mazurek** (Modrzew), **Natalia Frańczuk, Anna Frańczuk** (Modrzew). Trzecie miejsca: **Karolina Borkowska, Małgorzata Jasińska, Halina Jasińska** (Wólka Kamienna), **Marcel Izdebski, Michał Izdebski, Małgorzata Izdebska, Maria Sysik, Wiesława Sysik** (Zbuczyn), **Hanna Zdanowska, Ewelina Zdanowska** (Zbuczyn). (ak)



fol. Aga Król

Więcej na www.tygodniksiedlecki.com

Niebieskie kredki

Patronat „TS”

W ramach obchodów Światowego Dnia Świadomości Autyzmu Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Stoku Lackim organizuje konkurs plastyczny dla dzieci w wieku przedszkolnym i uczniów specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych.

Zadaniem uczestników jest przygotowanie pracy plastycznej (format A4 i A3) w kolorze niebieskim, symbolizującym solidarność z osobami

dotkniętymi autyzmem. Rozpatrywane będą tylko prace indywidualne, a oceniane pomysłowość, wykonanie i samodzielność. Każda praca powinna być zaopatrzona z tyłu w metryczkę, zawierającą: imię i nazwisko dziecka, wiek, nazwę placówki, imię i nazwisko opiekuna, zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

W tym roku konkurs odbywa się pod hasłem „Niebieskie kredki”. Termin nadsyłania prac upływa

9 kwietnia. Należy je wysłać na adres: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Stoku Lackim, 08-110 Siedlce ul. Pałacowa 1.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 16 kwietnia. Nagrodzeni otrzymają upominki, których fundatorem jest Galeria Siedlce. Konkursowi patronuje starosta siedlecki **Karol Tchórzewski**. (ak)

Więcej na www.tygodniksiedlecki.pl

Kartki dla spadochroniarzy

Osadzeni w siedleckim zakładzie karnym zaprojektowali wielkanocne kartki dla Związku Polskich Spadochroniarzy XXVII Oddziału w Siedlcach. Nawiązują one do motywów graficznych, charakterystycznych dla logotypu siedleckiego oddziału.

- Dyrektor Zakładu Karnego w

Siedlcach ppłk **Marek Suwiński** przekazał projekty wielkanocnych kartek przedstawicielom zarządu ZPS. Po komputerowym opracowaniu z najciekawszych prac powstały piękne Wielkanocne Kartki ZPS XXVII Oddziału w Siedlcach. Tego rodzaju działania stanowią istotny element

procesu resocjalizacji, gdyż osadzeni przekonują się, że podejmowana przez nich aktywność spotyka się z akceptacją. Ponadto była to okazja do doskonalenia umiejętności manualnych, a także rozwijania poczucia estetyki – powiedział por. **Przemysław Turyk**. (ak)

Na stacji benzynowej w Żelkowie zaatakował maczetą personel i klientów. Szarża z maczetą w tico



fol. Aga Król

W miniony piątek, 26 marca, około godz. 20 na stację benzynową w Kolonii Żelków przyjechał samochodem Tico 20-letni mieszkaniec gm. Wiśniew. Zatankował paliwo i chciał odjechać, nie płacąc rachunku. Gdy zainterweniowali pracownicy stacji oraz klienci, zaatakował ich maczetą. Udało mu się wyjechać ze stacji. Jego auto nie miało tablic rejestracyjnych i części szyb. Uciekał polnymi drogami od Kolonii Żelków przez: Rakowiec, Wólkę Wołyńską, Myrczę i Borki Kosiorki. Policjanci po

krótkim pościgu zatrzymali go w Borkach Wyrkach.

- Kierowca był pijany, w wydychanym powietrzu miał ponad 2,5 promila alkoholu. Nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdu – powiedziała kom. **Agnieszka Świerczewska**, oficer prasowy siedleckiej policji. - Mężczyzna został aresztowany na 3 miesiące, usłyszał zarzuty: kradzieży rozbójniczej, usiłowania rozbójniczej, prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu. (ak)

Na mundurach herb powiatu

Naszywki z herbem powiatu garwolińskiego na policyjne mundury ufundowało Starostwo Powiatowe w Garwolinie. Starosta **Miroslaw Walicki** i wicestarosta **Marek Ziędalski** przekazali je p.o. komendanta KPP w Garwolinie mł. insp. **Zbigniewowi Zięcinie**.

Zdaniem sierż. sztab. **Małgo-**

rzaty Pychner z garwolińskiej policji, naszywka z herbem powiatu to dla policjantów duma i wyróżnienie. Emblematy będą symbolem, przypominającym, że policjanci dbają i troszczą się o bezpieczeństwo lokalnej społeczności, z którą jednocześnie się identyfikują. (ak)

Pies, piekło i sąd

Nawet nie wiadomo, skąd mały kundel wziął się we wsi. I choć ten pies nie był niczemu winien, okazał się dla Barbary i Józefa Sawczuków zwiastunem kłopotów.

Pan Józef i pani Barbara stanęli przed sądem. Zarzut: znęcanie się nad zwierzęciem. Sąd ich uniewinnił, ale nim zapadł wyrok, ci starsi ludzie przeszli trudne chwile. . .

PO PROSTU PRZYCHODZIŁ

Państwo **Sawczukowie** mieszkają w Mierzwicach Kolonii, niewielkiej wsi nad Bugiem. Od lat hodują bydło mleczne. Pewnego dnia w pobliżu ich gospodarstwa pojawił się kundelek.

- Nie wiem, skąd się wziął. Po prostu przychodził. Miski dla naszych kotów i psów stały koło obory, która jest już za ogrodzeniem domostwa. Więc ten kundelek też podjadał – mówiła w sądzie **Barbara Sawczuk**. – Nie przepędzaliśmy go, tak jak i innych bezpańskich zwierząt.

Gdy przyszła zima, pies czasem spał w oborze. Wchodził przez wlot gnojowicy. Pan Józef mówił w sądzie, że nie mieli sumienia go przegonić. A jego żona zeznała, że weterynarz, który przyjeżdżał do krów, polecił im tego psa zaszczepić.

- Mieszkamy niedaleko lasu. W pobliżu chodzą lisy, sarny. Gdyby pies zaraził się wścieklizną, mógłby przenieść chorobę na krowy, a wtedy nie sprzedalibyśmy mleka – zaznaczyła. Świadkowie zeznali, że kundel biegał po całej wsi. Ludzie wystawiali mu miski przed płotami. Zresztą nie tylko to zwierzę dokarmiali.

- W naszej wsi jest problem ze zdziczałymi psami. Rodzice kupują dzieciom czworonogi, a potem przywożą je na działki i zostawiają – zeznał radny z Mierzwic **Tadeusz Baczyński**. O tym bezdomnym kundlu poinformowała go córka państwa Sawczuków.

- Prosiła, by zgłosić to do gminy. Zgłosiłem ustnie. Temat psa był poruszany nawet na sesji, ale problem nie został rozwiązany – opowiadał radny.

POGOTOWIE CZY STOWARZYSZENIE?

W pewnym momencie pani **Justyna**, sąsiadka państwa Sawczuków, zauważyła guz u psa.

- Chciałam obejrzeć psiaka, ale uciekł. Wiem, że trzeba go było zanieść do weterynarza, ale nawet bym go nie złapała – zeznała pani Justyna.

To ona, szukając pomocy dla psa, natknęła się w internecie na „Pogotowie dla zwierząt”.

- Państwo Sawczukowie byli akurat u lekarza. Zwierzę leżało w oborze. Guz pękł. Wezwałam „pogotowie”, ale nie widziałam że to stowarzyszenie, a nie pogotowie dla zwierząt. Zrobiłam największy błąd w życiu, bo chciałam, żeby zabrali psa i pomogli mu. Przyjechali szybko, ale trzymali psa cztery godziny w samochodzie, razem ze zdychającymi królikami – mówiła pani Justyna.

Przedstawiciele stowarzyszenia czekali na państwa Sawczuków. Gdy małżeństwo wróciło, wręczono im „raport stanu psa”.

- Podpisaliśmy dokument. Byliśmy zadowoleni, że ktoś pomoże zwierzęciu. Nie protestowaliśmy przeciw jego zabieraniu, bo pies nie był nasz. Potem okazało się, że zostałam określona jako jego właścicielka, bo go zaszczepiliśmy. Gdybym wcześniej to przeczytała, nie podpisałabym raportu – mówiła w sądzie pani Barbara. Przyznała też, że widziała guz zwierzęcia, ale by je zoperować, należało zanieść psa do weterynarza. A czworonoga nie dało się złapać.

„Pogotowie” zabrało psa, a w internecie pojawiła się prośba o pieniądze na operację. Napisano: (...) „*umierał w cierpieniu. Zamiast pomóc psu, jego opiekunowie wyjechali na zakupy. Pies jest w drodze do kliniki weterynaryjnej (...) ratujemy tę biedną kruszynkę, potrzebujemy państwa pomocy*”. Apelowi towarzyszyły drastyczne zdjęcia. Zebrano ponad 6 tys. zł.

PROKURATURA I SĄD

- Wtedy zaczęło się piekło. Zrobiono z rodziców zwyrodnialców, a oni przecież pojechali wtedy do lekarza, bo tata ma raka – zeznała z płaczem córka państwa Sawczuków.

BURMISTRZ OBIECAŁ

To samo mówiła też **Janowi Słomiakowi**, burmistrzowi Kosowa Lackiego. - Poprosiłem o cierpliwość i obiecałem, że rozwiążemy ten problem. Potem mój pracownik podwiózł mnie na tę działkę z zakupami, które zrobiłem dla tych państwa - relacjonował nam.

Poinformował też, że gmina właśnie rozpoczęła wyrównywanie tego odcinka. - Chcemy go wysuszyć, a potem wysypać kruszywem, żeby

czem córka państwa Sawczuków.

Stowarzyszenie powiadomiło organy ścigania. Ruszyło postępowanie administracyjne. Barbara i Józef mieli zapłacić grzywny po 1500 zł, a na „Pogotowie” - 1000 zł. Małżeństwo postanowiło złożyć sprzeciw, więc ruszył proces karny. Prokura-



tura zarzuciła Sawczukom znęcanie się nad psem w ten sposób, że: nie podawali wystarczającej ilości pożywienia, trzymali go w budynku gospodarczym dla bydła w odchodach zwierzęcych i słomie, nie zapewnili pomocy weterynaryjnej w związku z krwawiącym guzem, który mógł skutkować śmiercią.

Podczas kilkumiesięcznego procesu przesłuchano kilkunastu świadków: mieszkańców Mierzwic Kolonii, wójta, weterynarzy przedstawicieli „Pogotowia dla zwierząt”. **Grzegorz Bielawski** ze stowarzyszenia jako oskarżyciel posiłkowy domagał się skazania państwa Sawczuków.

- By uznać oskarżonych za winnych nie jest wymagany zamiar bezpośredni, tylko samo spowodowanie cierpienia zwierzęcia. Zwierzę przebywało od dłuższego czasu bez pomocy – powiedział w mowie końcowej. - Ustawa o ochronie zwierząt pozwala przypisać winę, nawet gdy sprawca znęcania nie jest właścicielem zwierzęcia czy samoistnym posiadaczem – zaznaczył. - Pies został zaszczepiony, to znaczy, że dał się złapać. Czyli nie był dziedziczy. Skoro ci państwo zaszczepili psa, to miał posiadaczy. Pogotowie walczy ze zdarzeniami takimi jak te, bo ludzie

są nieczuli na krzywdę zwierząt. Doświadczenie życiowe i ta rozprawa pokazuje, że oskarżeni dbali tylko o zwierzęta, z których mieli pieniądze. A pies tylko szczeka. Taka mentalność jest w 99,5% gospodarstw rolnych. Co do świadków, w naszej ocenie zeznawali fałszywie.

WSZYSCY MIESZKAŃCY WIEDZIELI

Ryszard Czarnog, obrońca państwa Sawczuków, podkreślił w mowie końcowej, że zaszczepienie psa nie przesądza, kto jest właścicielem.

- Jeden ze świadków, lekarz weterynarii, potwierdził, że bezpańskie psy szczepi się ze względów profilaktycznych - mówił. - Problem tego bezdomnego psa był znany wszystkim mieszkańcom wsi. Sąsiadka widziała guz. I rodzi się pytanie, czy gdyby ten guz pękł, gdy zwierzę było przed ogrodzeniem jej domu, to ona siedziałaby na ławie oskarżonych? Sama zeznała, że miała świadomość, że pies cierpi. Zadecydowała, by zawiadomić pogotowie dla zwierząt, a nie stowarzyszenie o nazwie pogotowie. Ta różnica ma znaczenie, bo nazwa „pogotowie” to świadome wprowadzanie w błąd. Ludzie dzwonią po pomoc, a przyjeżdża stowarzyszenie, które na tym robi w pewnym sensie interes. Bo jeśli chcieli natychmiast udzielić pomocy psu, to dlaczego czekali 4 godziny?

Ryszard Czarnog zauważył, że w zawiadomieniu do organów ścigania przedstawiciele stowarzyszenia obszernie opisali stan psa i sposób znęcania się nad nim.

- To było przepisane z innych interwencji – domyślał się. - Bo w sądzie przedstawicielka stowarzyszenia na 21 pytań odpowiedziała 21 razy „nie wiem”, „nie pamiętam”. Podobnie pan Bielawski. Zgadza się, że pies nie był w dobrej kondycji, ale materia dowodowy nie wskazał, że było to skutkiem znęcania się – kontynuował mecenas. - Zastanówmy się, kim jest oskarżyciel posiłkowy? Stowarzyszenie na operację psa zebrało 6 tys. zł. Takie interwencje, pozwy przeciw ludziom to forma zarobkowania. W artykułach, dostępnych w internecie, czytamy, że pan Bielawski miał 13 spraw w sądzie za bezprawne odebranie zwierząt i trzy razy został prawomocnie skazany. W jednej ze spraw sąd udowodnił, że zabrano rolnikowi krowy, które wymagały pomocy, a poszły na rzeź!

UNIEWINNILI

Sąd uniewinnił państwa Sawczuków. Uznał, że w materiale dowodowym nie znalazł potwierdzenia na zarzut prokuratury, iż pies nie miał odpowiedniej ilości pożywienia i przebywał w budynku gospodarczym w odchodach. Kwestia podpisania „raportu” nie przesądza, że to państwo Sawczukowie byli posiadaczami zwierzęcia.

- Pies był w różnych obejściach. Trzeba przyjąć, że był bezdomny, a to, że znajdował się w chwili odebrania akurat u oskarżonych, nie może stanowić o tym, że są oni winni – uzasadniała wyrok sędzia **Magdalena Banasiuk**. - Jedyną winą oskarżonych było, że nie przepędzili tego psa, że mieli dobre serce.

(...) Nie ma dowodów, że oskarżeni chcieli, by zwierzę cierpiało i zdechło (...). W sprawie tego psa przede wszystkim zawiodła gmina. Zgłoszenie, że bezdomne zwierzę błąka się po wsi, zostało bez odpowiedzi. ■■■■

Wyrok jest nieprawomocny. Grzegorz Bielawski zapytany, czy stowarzyszenie będzie się odwoływać, odpowiedział, że trzeba poczekać na pisemnie uzasadnienie wyroku. Odwołanie może też złożyć prokuratura. Zapewne to uczyni.

MILENA CELIŃSKA

Gmina Kosów Lacki

Obiecali, więc robią

Podobno mieszkańcy nie chcą remontu błotnistej drogi w gminie Kosów Lacki. - Trudno nas przekonać do zmiany planów - mówi burmistrz.

O sprawie pisaliśmy 24 marca w artykule „Sto lat gwarancji”. Przypomnijmy: starsze małżeństwo, pani Jadwiga i jej mąż Stanisław, mieszkają na końcu wsi Sągole. Do głównej szosy prowadzi kilkaset metrów żwirówki. Jest pełna dołów, więc po deszczu tworzy się tam ogromne błoto. Sytuacja ta trwa od kilkunastu lat.

Niedawno kobieta skontaktowała się z naszą redakcją. - Po tym, jak puścili mrozy, nie możemy dojechać

ani po chleb, ani do lekarza. Nawet po leki musimy chodzić na piechotę - żaliła się.

zdążyć przed jeżdzącymi tędy ciężkimi traktorami – mówił. Podkreślił też, że tegoroczny remont uczyni drogę w Sągolach przejezdną „na następnych 100 lat”.

STRASZNA AWANTURA

- Tyle czekałam, więc cieszę się, że teraz wreszcie będzie normalne - mówiła ostatnio „TS” pani Jadwiga. W ostatnią sobotę zadzwoniła do nas już jednak w dużo gorszym nastroju.

- Na wsi zrobiła się straszna awantura - poinformowała. - Miejscowi mówią, że nie pozwolą na zakończenie remontu. Ich zdaniem ta droga jest niepotrzebna, a pieniądze lepiej

wydać na remont remizy.

Jak dodała, niepokoi ją też fakt, że prace przy drodze zostały wstrzymane: - Boję się, że będziemy się dalej męczyć - zaznaczyła.

BEZ OBAW

W poniedziałek o sprawę zapytaliśmy burmistrza Kosowa. - Gmina pamięta i o tej drodze, i o remoncie świetlicy. Pieniądze na obie inwestycje zostały zarezerwowane w budżecie, więc obie na pewno zostaną wykonane. Nie ma powodu do zmartwień - odpowiedział.

Jak dodał, prace przy odcinku obok posesji pani Jadwigi i pana Stanisława

faktycznie zostały przerwane. - Planowaliśmy je dziś wznowić, ale zaczął padać deszcz. Kiedy tylko pogoda się choć trochę poprawi i nastanę chociaż 2 lub 3 dni bez opadów, natychmiast wrócimy na plac budowy.

Jan Słomiak nie wiedział nic o tym, by mieszkańcy Sągoli byli przeciwni naprawieniu drogi. - Może były jakieś rozmowy na ten temat, ale do mnie ani do moich pracowników nikt się w tej sprawie nie zgłaszał. Mieszkańcy już wiedzą, że jeśli urząd gminy coś zaplanuje, to trudno nas przekonać do zmiany planów - zakończył.

BARTOSZ SZUMOWSKI

*Pogodnych, pełnych wiary,
nadziei i miłości
Świąt Wielkanocnych.
Spędzonych w gronie rodzinnym
w serdecznej atmosferze
wszystkim Klientom
i Przyjaciółom
życzą*

*Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy „Społem”
PSS w Siedlcach*

społem
PSS w Siedlcach



*Radosnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych nadzieją, miłością i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości
płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego święconego jajka
życzą*

Przewodnicząca Rady Gminy
Barbara Roszuk
oraz Radni Gminy Korczew
oraz Sołtysi

Wójt Gminy Korczew
Sławomir Wasilczuk
i pracownicy Urzędu



Powiat Miński



Niech Zmartwychwstanie
Chrystusa
nappełni serca nadzieją i siłą.
Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkanocnych,
spędzonych w gronie najbliższych
życzą

Przewodniczący Rady
Powiatu Mińskiego
Miroslaw Krusiewicz

Starosta Miński
Antoni Jan Tarczyński



*Niech wiara
w Zmartwychwstanie
będzie dla nas źródłem
nadziei i umocnieniem
w codziennym życiu.
Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
życzą*

Przewodnicząca Rady
Miasta i Gminy Łosice
Ewa Hornowska



Burmistrz
Miasta i Gminy Łosice
Mariusz Kucewicz

Wielkanoc –

**„W Kwietną Niedzielę kto
bagniątka nie połknął,
a dębowego Chrystusa do miasta
nie doprowadził, to już dusznego
zbawienia nie otrzymał”
– pokpiwał z katolickich tradycji
kalwin Mikołaj Rej.**

Kwietna Niedziela to inaczej Niedziela Palmowa. A „bagniątko” to wierzbowe baze, również w naszych czasach powszechnie kojarzone z wiosną i Wielkanocą. Doprowadzanie „dębowego Chrystusa do miasta” było wielką procesją, inscenizującą wjazd Jezusa na osiołku do Jerozolimy. Zresztą nie zawsze musiał być dębowy, bywał i z lichego materiału, bo z lipy.

„Przed tym tedy lipowym Jezuskiem dziatki, pięknie i kosztownie ubrawszy się, (...) rzucając w górę kwiatki, chodzą, nań palcy ukazują, mówiąc: Ten ci jest, który miał przyjść dla zbawienia ludzkiego” – zanotował (z przyganą czy z zazdrością?) pewien kalwin.

TOPIENIE JUDASZA

Procesje w Niedzielę Palmową zapewne wrócą (po pandemii). Mamy wciąż w Polsce konkursy na najpiękniejszą wielkanocną palmę. Jednak nie wszystkie dawne zwyczaje są kultywowane. Może szkoda. A może i nie ma czego żałować.

„Powszechną zabawą młodzieży szkolnej i wiejskiej było tzw. zrzucanie lub topienie Judasza, zazwyczaj w Wielką Środę dokonywane. Urabiano więc kukłę ze starych gałganów lub też bałwana ze słomy, wynoszono go na wieżę kościelną i następnie zrzucano w dół, gdzie już czekała gawiedź uzbrojona w kije, która następnie ciągnęła kukłę przez miasto, aby ją na koniec spalić lub też utopić gdzie w stawie” – opisuje Jan Stanisław Bystron w „Dziejach obyczajów w dawnej Polsce”.

Zwyczaj, dzisiaj narażający o zarzut antysemityzmu, jest podobno bardzo stary. Kto wie, czy nie stanowi wspomnienia o niszczeniu pogańskich bałwanów. Przeto zimy i wiosny zawsze obfitował w obrzędy i obyczaje. Niektóre z nich zostały później jedynie schryścianizowane. Czasem nie do końca.

*Wszystkiego co najlepsze na Święta Wielkiej Nocy,
wiosennych nastrojów, ciepłej, radosnej atmosfery,
mitych spotkań z Najbliższymi
oraz smacznego jajka i mokrego Łanego Poniedziałku*

*Życzą Właściciele i Pracownicy
sklepów Sieci Mirabelka*


mirabelka
Sieć Sklepów

trzy obrazy

PALMA BIJE, NIE ZABIJE

„Gałązki wierzbowe w Kwietną Niedzielę poświęcone po kościołach, służą często za narzędzie zabiegów magicznych, mających na celu zapewnienie zdrowia, płodności lub bogactwa” – zauważa Witold Klinger, autor przedwojennej książki „Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie”. „W Niemczech, w Polsce, na Ukrainie, na Litwie zaraz po poświęceniu „palm” ludzie biją się nimi, życząc sobie wzajemnie zdrowia i dostatku – u nas i na Ukrainie mówią przy tym: „Bądź zdrow jak woda (albo wiosna) i bogaty jak ziemia – nadto tą samą gałązką gospodarze uderzają każdą sztukę bydła przy pierwszym wypędzaniu trzody na pastwisko”.

STRAŻ PRZY GROBIE

Grobu Chrystusa w kościołach pilnowali ubrani po wojskowemu strażnicy. Zwyczaj ten jest stary. Jak pisze Bystron, w kościołach warszawskich kultywowano go już w XVII wieku, za panowania Władysława IV. „Przy grobie zaciągano wartę wojskową, złożoną już to z przebranych, już to z prawdziwych żołnierzy; w Warszawie za czasów Augusta III w kolegiacie Św. Jana straż pełnili drabanci królowej, a u Św. Trójcy artyleria konna, z karabinami obróconymi na dół. Na wsiach parobcy wiejszy, przybrani niby po wojskowemu, czasami dość fantastycznie, pełnili służbę przy grobie”.

W czasach zaborów, gdy stacjonowały u nas obce armie, tradycja wystawiania zbrojnej straży zdawała się zanikać. W 20-lecie międzywojennym odrodziła się. Jak zauważył Witold Klinger, „zwyczaj wystawiania zbrojnej straży przy urządzanych w Wielki Piątek i Wielką Sobotę grobach Pańskich, od niedawna będący już u nas w zaniku i praktykowany tylko w niektórych parafiach, obecnie zaś odżywający w Polsce na nowo nawet w wielkich miastach, gdzie żołnierze naszej armii, w pełnym rynsztunku i zakrzepłej, posągowej wprost postawie, trzymają wartę przy grobach Ukrzyżowanego”.

Opr. DK



*Szanowni Państwo!
Radosnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych nadzieją
budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości, płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych osób
szczerze życzy*

*Wójt Gminy Sobolew
Maciej Blachnio*



*Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy mieszkańcom Gminy Mokobody,
naszym partnerom i współpracownikom
najserdeczniejsze życzenia pokoju, wiary i miłości.
Niech świąteczny czas napęlni Państwa serca otuchą,
wprowadzi do życia spokój i harmonię.
Czerpmy nadzieję z tych szczególnych Świąt,
dostrzegając więcej dobra wokół nas.
Niech te Święta staną się dla wszystkich
możliwością do pojednania i okazywania miłości oraz szacunku.*

Życzą

*Przewodniczący
Rady Gminy Mokobody
Marian Mazurek*

*Wójt
Gminy Mokobody
Iwona Księżopolska*

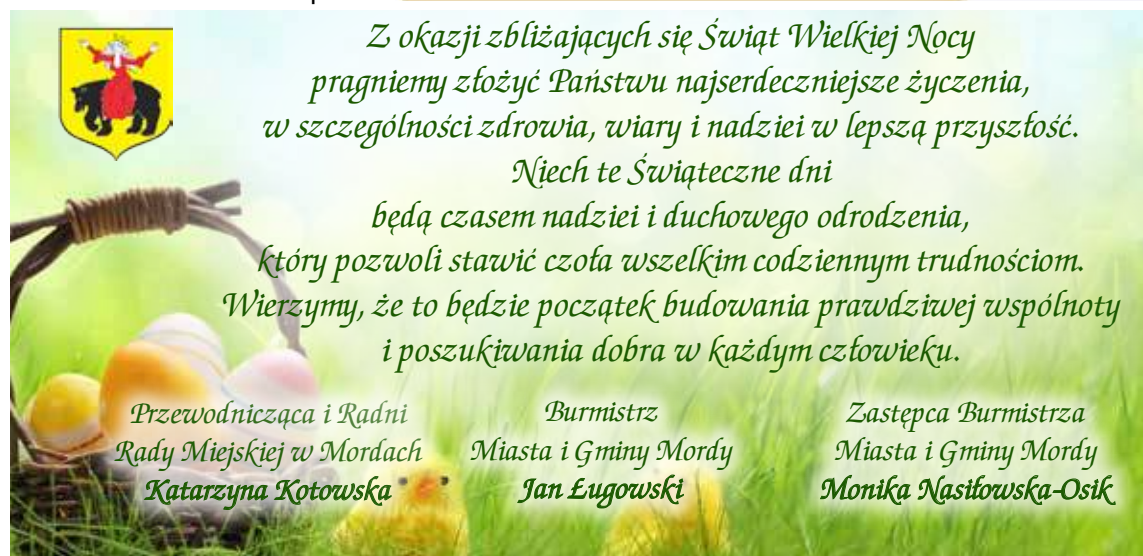


*Życzymy Państwu
takich Świąt Wielkanocy,
jakich najbardziej potrzebujecie.
Niech radosne Alleluja
towarzyszy nam wszystkim
w codziennym życiu.*

*Przewodniczący Rady Miasta
Jarosław Szewczyk*

*Burmistrz Gminy
M. Szwedziński
dr Marianna Szwedzińska*

Łowicz, Wielkanoc 2021



*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy
pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia,
w szczególności zdrowia, wiary i nadziei w lepszą przyszłość.*

*Niech te Świąteczne dni
będą czasem nadziei i duchowego odrodzenia,
który pozwoli stawiać czoła wszelkim codziennym trudnościom.
Wierzmy, że to będzie początek budowania prawdziwej wspólnoty
i poszukiwania dobra w każdym człowieku.*

*Przewodnicząca i Radni
Rady Miejskiej w Mordach
Katarzyna Kotowska*

*Burmistrz
Miasta i Gminy Mordy
Jan Ługowski*

*Zastępca Burmistrza
Miasta i Gminy Mordy
Monika Nasifowska-Osił*



*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć Państwu
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, miłości,
pogody ducha i wszelkiej życzliwości.*

*Niech ten szczególny czas napęlni Państwa
radością i pozwala na nowo odkrywać piękno
otaczającego świata, a Zmartwychwstanie Chrystusa
budzi w Waszych sercach nadzieję i pomnaża dobro.*

*Przewodniczący
Rady Gminy Sadowne
Tomasz Szymanik*

*Wójt
Gminy Sadowne
Waldemar Cyran*



*Noc Wielkanocna jest nocą nadzwyczajną,
kiedy moc zmartwychwstałego Chrystusa
pokonuje ostatecznie
siły ciemności i śmierci,
zapala w sercach wierzących
nadzieję i radość”.*

św. Jan Paweł II

*Z okazji zbliżających się
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy, by nowina
Wielkanocnego Poranka
stała się źródłem prawdziwej radości
oraz byśmy potrafili nią żyć
w naszych codziennych sprawach.
Niech tegoroczne Święta Wielkanocne
upłyną w zdrowiu
i pełnej miłości rodzinnej atmosferze,
a także przyniosą pojednanie z bliskimi
oraz spokój.
Niech w tych trudnych czasach pandemii
tajemnica Zmartwychwstania
niesie ze sobą nadzieję na lepsze życie,
napęlni nasze serca pokojem, nadzieją
oraz potrzebną w życiu odwagą.*

*Wójt Gminy
Stoczek Łukowski
Marek Czub*



*Przewodniczący
Rady Gminy
Stoczek Łukowski
Witold Dadacz*

Wielkanoc 2021

*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia i radości, samych słonecznych dni
oraz sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym.*

Życzą:

*Wójt Gminy Paprotnia
Leszek Trębicki*

*Przewodniczący Rady
Mariusz Grzesiufa*

oraz

Radni, Sołtysi, Pracownicy Urzędu Gminy Paprotnia.



Nie wierzę w świrusa

Robert Kocon nie uznaje covidowego nakazu noszenia maseczek. I ponosi konsekwencje. Gdy chciał wejść do sądu w Węgrowie, żeby zapoznać się z aktami swojej sprawy, nie wpuszczono go.

- To już naruszenie moich praw, gwarantowanych przez Konstytucję, m.in. prawa do obrony – mówi mężczyzna.

OD STRACHU DO BUNTU

Węgrowianin **Robert Kocon** należy do tych, którzy uważają, że pod pretekstem walki z epidemią próbuje się ludziom odebrać wolność, a w konsekwencji uzależnić od władzy. W internecie prowadzi grupę „Nie wierzę w świrusa”.

Koronasceptykiem nie stał się od razu. — Kiedy zaczęli w telewizji mówić o epidemii w Chinach, że idzie do nas, że trzeba zostać w domu, a wychodząc dezynfekować ręce, wierzyłem w to. Gdy wracaliśmy z żoną ze spaceru, wkładałem rękawice do zamrażarki, żeby zabić ewentualnego wirusa. Ale z czasem zapaliły mi się w głowie ostrzegawcze światełka. Gdybym uległ propagandzie telewizyjnej, dziś chodziłbym z workiem foliowym na głowie – ocenia.

Dlaczego zwątpił w działania związane z epidemią? — Przyczyniła się do tego niekonsekwencja rządzących. Na początku minister zdrowia (Łukasz Szumowski – przyp. red.) wyśmiewał maseczki, a za jakiś czas wprowadził obowiązek ich noszenia. Potem „dla naszego dobra” weszły kolejne obostrzenia. A wszystko z pogwałceniem Konstytucji.

Mieszkanka: Gmina chce upchać biedę w kącie.

Wymysły i kłamstwa?

- To skandal, żeby matkę z dziećmi, emerytkę i 2 osoby niepełnosprawne, umieścić w niereмонтowanej ruinie – oburza się sąsiadka mieszkańców „pałacu” w Wymysłach w gminie Sabnie (powiat sokołowski). Zastępca wójta odpiera zarzuty.

Temat tego budynku poruszyliśmy w artykule „Pałac, ale bez pompy”.

OBIETNICE KONTRA BAŁAGAN

Przypomnijmy: do redakcji zadzwonili mieszkańcy „pałacu” w Wymysłach. To dwór z 1914 r., który w 2017 r. Agencja Rynku Rolnego przekazała gminie Sabnie z przeznaczeniem na cele socjalne. Mężczyzna i kobieta narzekali, że w budynku nie da się żyć. Jak mówiła ona, matka trójki dzieci, w „pałacu” nie ma łazienki, ubikacji, a nawet bieżącej wody. — Kiedy się tu sprowadziłam, gmina mówiła między innymi o hydrancie przy samym budynku, ale nie spełniła tej obietnicy. Na dodatek pompa, z której korzystamy, zepsuła się przez mrozy. 3 marca w urzędzie gminy usłyszałam, że będzie zreperowana, jeśli ja za to zapłacę. Jak tak można?! – pytała oburzona.

Mirosław Sobieski, zastępca wójta, odpowiedział, że ci państwo mieszkali wcześniej w lokalu socjalnym w domku jednorodzinnym, który był dewastowany i stał się śmietniskiem. Kiedy dom z nieznanego powodu przyczynił się do pożaru, gmina – z powodu

Pan Robert podkreśla, że ustawa zasadnicza nie przewiduje stanu epidemii. A jeśli rząd wprowadza ograniczenia, powinien robić to zgodnie z prawem, a nie na rympał. — A jak ktoś wymyślił stan obracania się, to będziemy się musieli kręcić wokół? — pyta. I zastrzega: — Nie jestem przeciwnikiem maseczek. Kto chce, niech nosi. Ja jestem przeciw „odurnianiu” ludzi.

NIESŁUSZNE WEZWANIE?

Robert Kocon niebawem stanie przed sądem w Węgrowie. Co węgrowski wymiar sprawiedliwości ma do maseczkowych zapatrywań pana Roberta? Żeby to wyjaśnić, trzeba się cofnąć do 15 września 2020 r.

Dochodziła godz. 18.00. Pan Robert z żoną wracali ze spaceru. Na ławce przed ich blokiem młodzi mężczyźni pili piwo. — Mówiłem, żeby się stąd wynieśli. Nie odeszli, jeden skoczył do mnie z rękami. Stwierdziłem, że nie będę się bił i wzywam policję. Gdy dzwoniłem, amatorzy piwa poszli przed sąsiedni blok. Policja przyjechała, opowiedziałem, co zaszło. Funkcjonariusze ruszyli w stronę mężczyzn. Mnie kazali zostać. Wrócili, oświadczyli, że wszystkich spisali i sprawa jest załatwiona – opowiada Robert Kocon.

A po ponad miesiącu... pan Robert dostał wezwanie do komendy w „charakterze osoby, co do której

istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie”. Za co ta kara (100 zł)? Za wprowadzenie w błąd pracownika Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego, co spowodowało niepotrzebną interwencję funkcjonariuszy. — Gdybym przypuszczał, że sprawa tak się potoczy, zabezpieczyłbym nagranie z monitoringu (na bloku jest kamera – przyp. red.). Ale nie wiedziałem, a po pewnym czasie nagranie samoczynnie się skasowało – mówi Robert Kocon.

„NAMORDNIKA” NIE ZAŁOŻĘ

Mandatu jednak płacić nie zamierzał. Trafi więc przed sąd. Proces zacznie się 12 kwietnia. By przygotować linię obrony, pan Robert chciał poznać akta sprawy. 25 lutego wybrał się do sądu w Węgrowie. Ale... — Zatrzymał mnie ochroniarz. Powiedział, że bez maseczki nie wejść. Odpowiedziałem, że „namordnika” nie założę. On wezwał policję. Przyjechali, spisali mnie. Pewnie będzie kolejny mandat – mówi Robert Kocon.

Tego samego dnia mężczyzna zapytał pisemnie prezesa węgrowskiego sądu, dlaczego nie wpuszczono go do budynku. W odpowiedzi pani prezes poinformowała, że w sądzie obowiązuje zarządzenie prezesa i dyrektora sądu z maja 2020 r. w sprawie organizacji pracy w czasie koronawirusa. Stan epidemii zobowiązuje do środków ostrożności i stosowania się do przepisów o reżimie sanitarnym.

— Zarządzenie pani prezes jest niekonstytucyjne, bo Konstytucja nie przewiduje stanu epidemii, lecz



Robert Kocon

fol. sej

jedynie stan wojenny, stan wyjątkowy, stan klęski żywiołowej. I tylko w tych przypadkach można ograniczać swobody obywatelskie – podkreśla Robert Kocon. I dodaje: — Na podstawie bezprawnego zarządzenia (rządu – przyp. red.) prezes sądu w Węgrowie wydaje kolejne bezprawne zarządzenia, a ludzi, którzy się z tym nie godzą, pozbawia prawa do obrony.

12 kwietnia pan Robert pójdzie na rozprawę. Maseczki nie zamierza włożyć. Czy zostanie wpuszczony?

■■■■

Zapytaliśmy o to panią prezes Sądu Rejonowego w Węgrowie **Annę Konieczny**. Chcieliśmy się też dowiedzieć, czy pan Robert ma rację, twierdząc, że zarządzenie w sprawie organizacji pracy Sądu w Węgrowie w czasie epidemii jest niezgodne z Konstytucją RP? Pytaliśmy również, czy w węgrowskim sądzie maseczki muszą nosić wszyscy, czy przewidziano jakieś wyjątki?

Pani prezes odpowiedziała, że zarządzenie w sprawie organiza-

cji pracy sądu zostało wydane na podstawie obowiązujących ustaw i rozporządzeń. Natomiast orzekanie o zgodności przepisów z Konstytucją RP należy do Trybunału Konstytucyjnego, a nie do sądów powszechnych.

Obowiązek zakrywania nosa i ust dotyczy wszystkich wchodzących do sądu. Wyjątkiem jest tylko grupa osób, określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 26 lutego 2021 r. — Każda osoba, która nie zastosuje się do wymogów wynikających z obowiązujących przepisów, dotyczących zakrywania ust i nosa, a także nie zalicza się do osób, wobec których nakaz zakrywania ust i nosa nie obowiązuje, nie zostanie wpuszczona do budynku Sądu Rejonowego w Węgrowie – podkreśliła pani prezes. I zaznaczyła, że w związku ze sposobem rozpraszania się wirusa, jest to czynione ze względu na dobro wszystkich interesantów, sędziów i pracowników sądu.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI



Tak jeszcze kilka dni temu wyglądała pompa, z której korzystają mieszkańcy „pałacu”.

to kłamstwo, które można sprawdzić w 2 minuty, choćby w dokumentach policji – podkreśla stanowczo.

Oburza ją też stwierdzenie wicewójta, że dla bohaterów artykułu nie można było przeznaczyć innego budynku należącego do gminy. — A ile lokali socjalnych wójt przez ostatnie 3 lata sprzedał albo wystawił na sprzedaż? — pyta. — Wystarczy wejść na biuletyn informacji publicznej, gdzie jest informacja choćby o przetargu na nieruchomość w Grodzisku.

A to nie koniec zarzutów. — Gmina ma tych ludzi w wielkim poważaniu. Upycha biedę w kącie.

To skandal, żeby umieścić w takim miejscu matkę z dziećmi, emerytkę i 2 osoby niepełnosprawne. Tam są szczury, nawet latem w piwnicy stoi woda, dach przecieka, schody są spróchniałe, a piece mają 100 lat albo więcej i palenie w nich grozi zacczadzeniem. To ruina, w której nic nie było remontowane – ocenia pani Barbara.

Komentuje też stwierdzenie Mirosława Sobieskiego, że działka została zaśmiecona: — Owszem, są na niej śmieci, tyle że część z nich to okna, fotele czy kanapy, które ludzie specjalnie tam przywożą, przekonani, że „pomagają” mieszkańcom tego domu.

Listę zarzutów kobiety zamyka kwestia pompy, z której korzystają mieszkańcy „pałacu”. — Na pewno nie zniszczyli jej ci mieszkańcy. Raczej tegoroczne mrozy albo wezwani na miejsce konserwatorzy z gminy.

POWAŻNE PODEJŚCIE

Zastępcy wójta nie dziwi stanowisko pani Beaty. — To osoba znana z tego, że jest z nami w konflikcie. Przed 5 laty była współautorką wniosku o zasiedzenie „pałacu” przez jego ówczesną lokatorkę. Nie udało jej się, więc szuka sensacji i rozgłosu – podsumowuje krótko.

I dementuje kolejne zarzuty kobiety: — Pożar w poprzednim lokalu socjalnym był przed przeprowadzką? Nieprawda. Budynek to ruina, złasz-

cza piece? Piece były wyremontowane i mają pozytywną opinię kominarza, a w samym „pałacu” zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy. To okoliczni mieszkańcy podrzucają część śmieci? Wierutne kłamstwo. Nikt nie przywozi tego wbrew woli lokatorów, raczej na ich prośbę. Mamy lokale socjalne, ale je sprzedajemy? Bzdura. Polecam lekturę uchwały rady gminy o naszym tak zwanym zasobie mieszkaniowym. Majątki, które sprzedajemy, na przykład ten w Grodzisku, nie są w nim ujęte. Zwykle otrzymujemy je w zamian za umieszczenie właściciela w domu pomocy. Żeby lokal stał się socjalnym, musi zostać przystosowany i dopiero potem wpisany do zasobu mieszkaniowego gminy.

Mirosław Sobieski podkreśla, że gmina dba o porządek na działce z pompą. — Poza tym 24 marca nasi konserwatorzy zaczęli reperować pompę. Zaplanowaliśmy tę naprawę po tym, jak ktoś ułamał rączkę, ale musieliśmy poczekać na zamówioną część – wyjaśnia.

Na zakończenie podkreśla, że po naszej publikacji lokatorzy „pałacu” podeszli do sprawy poważnie. — Matka trojga dzieci, która dzwoniła do redakcji, podpisała umowę najmu, do czego użyliśmy jej pismami. Zostały też uregulowane kilkumiesięczne zaległości za wodę – dodaje.

Tekst i zdjęcie: BARTOSZ SZUMOWSKI

Tajemnice klasztoru

W Węgrowie trwa rewitalizacja klasztoru. Obiekt odsłania swe kolejne tajemnice.

– Udało się odkryć nieznane dotąd malowidła w krużganku i w części mieszkalnej. Odnaleźliśmy też pomieszczenie, w którym znajduje się wejście do podziemi – mówi kustosz klasztoru **Marek Sobisz**.

Czy to wejście do legendarnego korytarza, który miał łączyć Węgrów z zamkiem w Liwie? Marek Sobisz uśmiecha się tajemniczo...

ZAKON, CERKIEW, PARAFIA

Klasztor został wzniesiony dla zakonu reformatów na przełomie XVII i XVIII w. na zlecenie ówczesnego właściciela Węgrowskiego (on sam po śmierci spoczął w podziemiach kościoła klasztorowego). To dziś jeden z najcenniejszych zabytków architektonicznych miasta. Barokowy kościół, który stanowi część kompleksu klasztorowego, zaprojektował słynny architekt Tylman van Gameren, a pracami budowlanymi kierował nie mniej słynny włoski mistrz Carlo Ceroni. Przy pracach wykończeniowych był zatrudniony m.in. najsłynniejszy w tamtej epoce twórca fresków Michał Anioł Palloni.

Po powstaniu styczniowym, w 1864 r., ojcowie reformacji musieli opuścić Węgrów, gdyż ich zgromadzenie zostało skasowane ukazem carskim. Budynek klasztoru uległ konfiskacie, mnichów przesiedlono do Pilicy. W 1892 r. południowo-zachodni narożnik klasztoru został przebudowany na cerkiew, która istniała do 1918 r. Po 1944 r. w pomieszczeniach poklasztornych mieściły się różne instytucje państwowe. Dopiero w 1994 roku została tu ustanowiona parafia pw. św. Piotra z Alkantary i św. Anto-

niego z Padwy i rozpoczęły się trudne prace, związane z renowacją kościoła i klasztoru.

Prace nabrały tempa, gdy w 2012 r. proboszczem parafii został ks. **Romuald Kosk**. Powstał pierwszy projekt rewitalizacji klasztoru z przeznaczeniem na Centrum Dialogu Kultur. Parafia wystąpiła o dofinansowanie z Funduszy Norweskich, ale wniosek nie zyskał akceptacji. Kolejną szansą stały się tzw. fundusze transgranicz-



W węgrowskim klasztorze trwają prace. U góry jedno z odkrytych malowideł.

fol. Sej.

ne. Żeby z nich skorzystać, trzeba było znaleźć partnera na Białorusi lub Ukrainie. Udało się. Partnerem została Diecezja Lwowska, będąca właścicielem bliźniaczo podobnego klasztoru w Rawie Ruskiej. Parafia węgrowska wspólnie z partnerem z Ukrainy napisała projekt, który zyskał akceptację i obietnicę dofinansowania 2 375 tys. euro (na węgrowski klasztor przypada ponad 1 622 tys. euro). W myśl projektu, w Węgrowie

ma powstać Centrum Dialogu Kultur, a w Rawie Ruskiej Rodzinny Dom Dziecka dla sierot z objętych wojną terenów wschodniej Ukrainy.

WIRYDARZ POD SZKŁEM

Prace budowlane w węgrowskim klasztorze rozpoczęły się w sierpniu



szklanego dachu nad wirydarzem. Dach praktycznie już został wykonany. Kiedyś w wirydarzu był ogród, w którym zakonnicy uprawiali warzywa. Jeszcze trzy lata temu rosły tu m.in. ogórki, uprawiane przez księdza Romualda Koska. Niedługo powstanie tu sala wielofunkcyjna, w której będą odbywać się: konferencje, spotkania i koncerty.

Oprócz sali w wirydarzu oraz drugiej nieco mniejszej na piętrze na poddaszu będą pokoje z 42 miejscami noclegowymi, których w Węgrowie brakuje. To może być szansa na rozwój turystyki. – Węgrów dla ludzi z dużych miast, takich jak Warszawa, to bardzo atrakcyjne miejsce. Są tu: spokój, wielka historia, interesujące zabytki wręcz na wyciągnięcie ręki, a także piękna przyroda – zalew i Liwiec. Czegoż chcieć więcej – mówi kustosz klasztoru.

TAJEMNICZA KOMNATA I KRÓL DAWID

W trakcie prac budowlanych klasztor odsłonił swe kolejne tajemnice. – Odkryliśmy pomieszczenie, o którym dotychczas nie wiedzieliśmy, bo

nie było do niego dostępu. Drzwi wejściowe były po prostu zamurowane. Okazało się, że w tym pomieszczeniu znajduje się wejście, prowadzące do podziemi – zdradza Marek Sobisz.

W Węgrowie jest żywa legenda o tajemniczym tunelu, łączącym miasto z zamkiem w Liwie. Czy może to ten tunel? – Temat jest badany. Na razie niech to pozostanie tajemnicą – uśmiecha się tajemniczo kustosz.

Inne odkrycia to malowidła na ścianach. Jedno z nich znaleziono pod warstwą tynku w krużganku, a drugie w części mieszkalnej klasztoru. – Na fresku w krużganku widać postać zakonnika, który się modli, natomiast w części mieszkalnej, gdzie była plebania, na jednej ze ścian odkryto malowidło, przedstawiające ogród, w którego centrum znajduje się postać z harfą w dłoni i koroną na głowie. To może być starotestamentowy król Dawid, zaprezentowany w sielskiej formie – mówi Marek Sobisz.

Odkrycie malowideł zgłoszono do wojewódzkiego konserwatora zabytków. Parafia wystąpiła też o dotację na prace rewitalizacyjne. Warto byłoby, żeby wraz z zakończeniem rewitalizacji klasztoru, zabezpieczyć i odnowić tajemnicze freski.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

KONKURENCJA DLA WOK?

W podziemiach klasztoru działa już ekspozycja muzealna „Węgrów – miasto wielu kultur i religii”, a teraz dojdzie jeszcze Centrum Dialogu Kultur, które będzie organizowało spotkania i koncerty. Czy to nie konkurencja dla Węgrowskiego Ośrodka Kultury?

– Na pewno nie będziemy konkurencją dla WOK. Ośrodek bowiem, oprócz organizacji imprez i koncertów dla szerszej rzeszy odbiorców, przyciąga dzieci i młodzież oraz osoby twórcze, które rozwijają pasję i talenty. My chcemy, żeby klasztor i Centrum Dialogu Kultur stały się nie tylko miejscem spotkań kultur wyrosłych na gruncie wielkich religii (katolicyzm, prawosławie, protestantyzm, judaizm, islam), ale też człowieka z drugim człowiekiem. Będziemy starali się rozwijać wrażliwość ludzi na piękno, bo, jak powiedział Fiodor Dostojewski, piękno zbawi świat – mówi Marek Sobisz.

Czy ministerstwo da pieniądze?

Fundacja Orlen odmówiła przekazania darowizny dla Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowych Litewnikach. Jednak nie przerwie to starań o remont i rozbudowę Domu.

Dyrektor ŚDS **Sylwester Siennicki** jest zmartwiony odmową. Ale przypomina, że przesłał prośbę o darowiznę również do operatora gazociągów przesyłowych „Gaz-System S.A.”. Podobnie jak w przypadku Fundacji Orlen, wnioskował o 50 tys. zł – W dalszym ciągu tli się nadzieja pozytywnego rozpatrzenia tego drugiego wniosku – mówi Sylwester Siennicki.

Koszty rozbudowy i remontu ŚDS oszacowano na ponad 1 mln zł. Dyrektor Siennicki złożył do ministerstwa polityki społecznej wniosek o dofinansowanie inwestycji.

– Opiewa on na 900 tys. zł. Zabiegamy o taką wysokość dotacji, ale to nie oznacza, że tyle dostaniemy. A im mniej dostaniemy, tym więcej własnych pieniędzy będziemy musieli dołożyć do prac – zaznacza Sylwester Siennicki.

Dyrektor zorganizował zbiórkę pieniędzy. Zebrano 57 tys. zł. Potem gmina Sarnaki dołożyła 120 tys. zł.

– Czekamy jeszcze na decyzję „Gaz-Systemu” i samorządów z powiatu łosickiego, które też prosiliśmy o wsparcie. Te wszystkie pieniądze będą stanowiły wkład własny do dotacji z ministerstwa – mówi Sylwester Siennicki. I podkreśla: – Ostatnio wojewoda mazowiecki zarekomendował go. Wstępna weryfikacja wniosku też była pozytywna. Mamy nadzieję, że tym razem uda się zdobyć pieniądze. Wnioski z poprzednich lat były odrzucane, bo nie mieliśmy wkładu własnego. Teraz jest inaczej.

Remont i rozbudowa Domu są bardzo potrzebne nie tylko, by poprawić warunki bytowe obecnych podopiecznych.

– Codziennie dzwonią do mnie rodzice dorosłych niepełnosprawnych i pytają, czy już zdobyliśmy pieniądze, bo ich dzieci są na listach oczekujących na przyjęcie do naszego domu – zaznacza dyrektor Siennicki. I dodaje: – Dysponujemy ograniczoną liczbą miejsc. Z bólem serca muszę odmawiać. Losy osób oczekujących na przyjęcie do ŚDS są teraz w rękach ministerstwa polityki społecznej.

MILENA CELIŃSKA

Wielkanocne stroiki

Oprócz takich potraw, jak: mazurki, jajka, żurek na zakwasie czy babka drożdżowa, często na stole wielkanocnym pojawiają się także stroiki świąteczne. – Ta tradycja była inspiracją do zorganizowania w bibliotece warsztatów robienia wielkanocnych ozdób stołu – mówi **Małgorzata Chraniuk**, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Olszance.

Spotkanie było prowadzone przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Łosicach we współpracy z GBP.

– W związku z pandemią, tylko 5 przedstawicieli sołectw naszej gminy mogło wziąć udział w tych warsztatach – dodaje Małgorzata Chraniuk.

Warsztaty poprowadziła **Anna Matyszcak**, znana w powiecie łosickim florystka. Panie nauczyły się zasad tworzenia stroików, doboru kolorów i dodatków.

– Stroiki na Wielkanoc własnej roboty pomogą stworzyć miły i świąteczny nastrój. Często nie wymagają

zbyt dużego wysiłku, a na pewno znacznie poprawią estetykę stołu – mówi, uśmiechając się, pani Małgosia. **(mc)**



fol. arch. GBP w Olszance

Łosice: Zrobił niezłą awanturę

Był pijany, przewrócił się na ulicy, a potem wyzywał policjantów w szpitalu.

– Za znieważenie funkcjonariuszy grozi mu do roku więzienia – mówi **Nina Zaniewicz**, oficer prasowy KPP Łosice.

W poniedziałek 22 marca policja dostała zgłoszenie, że na jednej z łosickich ulic leży mężczyzna.

– Jak się okazało, 37-latek był w stanie upojenia alkoholowego, przewrócił się i rozbił głowę. Na miejsce przyjechało pogotowie i zabrało poszkodowanego do szpitala – relacjonuje Nina Zaniewicz.

Gdy medycy udzielali pomocy mężczyźnie, on zaczął się awanturować. Był agresywny i arogancki. Wezwano policję.

– Do szpitala przyjechał patrol. 37-latek nie uspokoił się, agresję przeniósł na mundurowych. Znievažyl policjantów, używając wobec nich wulgarnych i obelżywych słów – mówi Nina Zaniewicz.

Za znieważenie funkcjonariuszy mężczyźnie grożą grzywna oraz do roku pozbawienia wolności. **(mc)**

Artur Ziótek ma w głowie mnóstwo powieści. Wkrótce wyda pierwszą z nich.

Pisanie z okruchów

Nad kościołem w Koszowie pojawiają się latawce - powidoki zmarłych. Do wyjaśnienia tego zjawiska zostaje przydzielony policjant o specyficznych zdolnościach. - To nie będzie książka historyczna, raczej antykryminał obyczajowo-metafizyczny - zdradza autor.

Artura Ziótka spotykam w jego miejscu pracy, Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Koszowie Lackim. Kiedy pytam, kim się czuje, po zastanowieniu odpowiada: - Człowiekiem, który czyta od najmłodszych lat. Wydaje mi się, że literatura jest bliższa życiu niż większość istnień, która mnie otacza. Lektura zbliża do lepszego świata.

OBCIĄG I PIERŚ

Mniej więcej od 18 lat zajmuje się badaniami regionalnymi. Jak opowiada, zaczęło się na etapie studiów w Siedlcach, skąd pochodzi. Najpierw zjeździł całą Polskę, poszukując śladów Aleksandry Ogińskiej. Kiedy przeprowadzał się do powiatu sokołowskiego, zainteresowała go historia okolic, w których zamieszka. Od 11 lat zbiera więc materiały, związane z przeszłością Koszowa Lackiego i Podlasia. To zdjęcia, pamiętniki, dokumenty archiwalne czy wycinki prasowe. - Interesuje mnie bardziej to, co było, niż to, co jest — podsumowuje Artur Ziótek.

I dodaje, że pracuje w kosowskim ośrodku kultury jako instruktor ds. dziedzictwa kultury. - A ponieważ nie mam kogo instruować w sensie dosłownym, zajmuję się projektami badawczymi - kontynuuje. - Zebrane materiały segreguję, systematyzuję i układam w różne narracje, przywracające pamięć o miasteczku i jej mieszkańcach. Tak powstały wystawy o regionie, książki naukowe, a wkrótce będą eseistyczne „Kosowskie historyjki”. Moja pasja jest więc moją pracą.

- Jestem bardzo przywiązany do wszystkich okruchów na temat Koszowa, które odnajduję - ciągnie instruktor regionalista. - Dlatego, nawet jeśli

ich nie opisuję, wyłania mi się dość spójna wizja tej miejscowości. Może nie znam losów każdego budynku, ale lubię myśleć, że kiedyś w miejscu, gdzie właśnie stoję, biegały dzieci, krzatali się ich rodzice albo człapał koń. O centrum Koszowa w 20-lecie międzywojennym (wtedy był to tylko Koszów, siedziba gminy Koszów) wiem sporo. Boczne ulice znam słabiej, mogą jednak powiedzieć, gdzie były: cmentarz, posterunek policji, koza albo knajpy, których już nie ma. Choćby wyszynk u Rajzmana



Fot. BS

Wrosłem w Koszów, a on wrósł we mnie - mówi Artur Ziótek.

w centralnej części miejscowości, przy którym działała firma browarnicza, prowadząca tzw. obciążenie, czyli: butelkowanie, kapslowanie i etykietowanie piwa.

Artur Ziótek chętnie opowiada też o artykułach prasowych na temat tych okolic, które namiętnie czyta. Choćby tych z rubryki kryminalnej w ogólnopolskiej „Zorzy”, „piśmie niedzielnym poświęconym dla ludu miejskiego i wiejskiego”. Tekst opublikowano w 1910 r. Historyjka o oszuście, utrzymującym, że jego ciężką chorobę może uleczyć jedynie... karmienie piersią, zapada w pamięć.

MIAŁY BYĆ OPOWIADANIA

Artur Ziótek lubi mówić, że

w głowie ma mnóstwo powieści. - To dzieła zebrane, ale niewydane! - żartuje. Jak zdradza, myśl, aby przelać je na papier, pojawiła się w 2016 r. Zaczęło się od pomysłu na opowiadanie zainspirowane prawdziwymi wydarzeniami. Tak powstał tekst o tym, jak człowiek, który właśnie umarł, widzi tę miejscowość. - Od razu wpłótł się w to, w przedziwny sposób, detektyw Konopka, który miał rozwiązać sprawę zaginięcia mężczyzny. Kiedy powstało drugie opowiadanie, pomyślałem o zbiorze - dodaje autor.

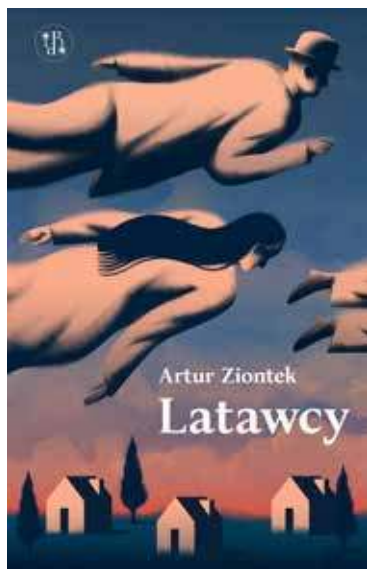
Skończyło się jednak na powieści. O czym? - O zwykłym świecie zwykłych ludzi w międzywojennym Koszowie, bo dobrze znam jego realia. Dlatego, jeśli padają konkretne daty, to dotyczą prawdziwych wydarzeń, np. pożaru z 1921 r., a domy, w których mieszkają bohaterowie, stoją do dzisiaj. O czym jeszcze chciałem opowiedzieć? O mieszkańcach Koszowa, ich życiu i emocjach. A także o znakach, które niecałe 100 lat temu świat otrzymywał, ale je ignorował - wylicza Artur Ziótek.

KRYMINAŁ ODWRÓCONY

Lata 30. ubiegłego wieku. Nad kosowskim kościołem pojawiają się tytułowi latawce. To nie tyle dusze, ile

odbicia, powidoki zmarłych. Gaworzą do siebie i czasem odzywają się do ludzi, choć nie wszyscy ich słyszą. Warszawscy dygnitarze nie umieją ogarnąć latawców rozumem i zaczynają bać się tego zjawiska. Do jego wyjaśnienia zostaje więc przydzielony Walenty Konopka, policjant ze stolicy o specyficznych zdolnościach.

Tak zaczyna się powieść „Latawcy”. Czy to kryminał? - Kryminały lubię tylko na ekranie, książkowe mnie nudzą. „Latawcy” są raczej książką o kłęsce - odpowiada autor. - Mój bo-



Książka ukaze się wkrótce (Wydawnictwo Eperons-Ostrogi)

hater to człowiek obyty, który wiele doświadczył, a na dodatek ma duże zaufanie do swojego intelektu i intuicji. Mimo to w Koszowie przegrywa z podlaską prowincją. Mój znajomy stwierdził, że napisałem kryminał odwrócony. A ja myślę, że to anty-kryminał obyczajowo-metafizyczny - śmieje się.

PRAWIE JAK STRZAŁA

Kiedy rozmawiamy w pokoju na końcu korytarza w MGOK, Artur Ziótek powtarza kilka razy: - To nie jest książka o dziejach Koszowa. Piszę o tym miejscu w 20-lecie międzywojennym, bo to przestrzeń najbliższa mi emocjonalnie. Wrosłem w nią i ona wrosła we mnie. Dlatego

najłatwiej było mi budować tu swoją opowieść. Oddawałem ducha tego czasu i tamtych ludzi, choćby lekarza opartego na autentycznej postaci. Chciałem, żeby czytelnik uwierzył w tło, na którym rozgrywa historię.

- Mam nadzieję, że powstała powieść uniwersalna - wyznaje. - Dużo w niej odwołań, pokazujących, że takie miasteczko jak powieściowy Koszów to odbicie świata. Gdyby zamienić je na krakowski Kazimierz, Zbuczyn czy Strzałę, nie byłoby różnicy. No może poza tym, że Strzała nie miała synagogi.

A czy „Latawcy” to kosowski odpowiednik „Króla” Szczepana Twardocha, który opisał Warszawę w przededniu II wojny światowej? - Prędzej czy później pojawią się takie porównania, ale ja nie mam aż tak rozbuchanego ego, by stawiać swoją powieść obok tamtej, choć ją bardzo lubię - odpowiada mój rozmówca.

PISARZ CZY AUTOR?

Na początku roku Artur Ziótek podpisał umowę na opublikowanie „Latawców” z krakowskim Eperons-Ostrogi, które szczyty się hasłem: „Wydajemy mocne książki”. Powieść ukaze się na początku maja. Pierwsze recenzje są raczej entuzjastyczne, a wydawca już planuje sprzedaż powieści za granicą.

Co na to sam autor? - Mój syn lata temu w szkole mówił, że jego tata jest pisarzem, bo pisze książki. Ale ja zawsze broniłem się przed określeniem: „pisarz” - zaznacza. - Na razie jestem autorem jednej całej powieści i dwóch następnych, powstających równolegle. Nie są już tak dzikie językowo i emocjonalnie jak „Latawcy”, ale akcja pierwszej z nich dzieje się częściowo w Koszowie. Nie rozstaje się z notesem, w którym zapisuję pomysły do niej, a na biblioteczkę mam duży Bristol, gdzie rozrysowuję siatkę połączeń między bohaterami. Czy będą następne powieści? Nie wiem - kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Czy to prawda, że placówka oświatowa obchodziła prawo...

Za cichym przyzwoleniem?

- Szkoła salezjańska łamie nakaz nauki zdalnej! - oznajmił kilka dni temu nasz oburzony czytelnik z Sokołowa. - Przyzwyczajaliśmy się do takich zarzutów - odpowiada dyrekcja.

W ubiegły piątek do „Tygodnika” zadzwonił starszy mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego. Przypomniał, że od 22 marca wszystkich uczniów w Polsce obowiązuje zdalne nauczanie.

RÓWNI I RÓWNIJSI

- Ale sokołowscy salezianie nie stosują się do tego nakazu - stwierdził na wstępie. - W ich szkole cały czas odbywa się nauka w trybie stacjonarnym. Uczestniczą w niej dzieci moich znajomych, II- i III-klasista. Z tego, co wiem, w klasach uczy się po siedmio-

ro, dziewięcioro dzieci. Od rodziców tej dwójki usłyszałem, że to dla nich bardzo wygodne rozwiązanie.

Nasz Czytelnik nie krył oburzenia zachowaniem placówki: - Podejrzewam, że szkoły katolickie, za czymś cichym przyzwoleniem, nie muszą się stosować do obostrzeń. Nie podoba mi się to. Sam mam wnuki w podstawówce. Chociaż rwą się do szkoły, muszą się kisić w domu i gapić w komputer. A innym wolno łamać zakazy. Chyba znów mamy równych i równiejszych...

Czytelnik dodał też, że sprawę zgłosił sokołowskiemu sanepidowi. - Może on ustali, dlaczego tak się dzieje - zakończył.

Po tym telefonie postanowiliśmy zbadać sprawę w Salezjańskiej Szkole Podstawowej w Sokołowie.

NAKAZ Z WYJĄTKAMI

Jak tam usłyszeliśmy, faktycznie, 18 marca minister edukacji wydał rozporządzenie, zawieszające zdalną naukę w całej Polsce. Tyle że zawierało ono wyjątki. Pierwsze dwa, to dzieci osób bezpośrednio zaangażowanych w walkę z pandemią (służby mundurowe, lekarze, aptekarze itp.) i dzieci posiadające orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego (z zespołem Aspergera albo autystyczne).

- Ale jest jeszcze trzeci wyjątek. Dyrektorzy mogą zorganizować w szkołach zajęcia dla uczniów, których rodzice złożyli pismo, że nie są w stanie zapewnić pociechom warunków do nauki zdalnej. Chodzi o przypadki, kiedy w domach nie mają na przykład dostępu do inter-

netu albo miejsca do nauki - poinformowano nas w dyrekcji szkoły. - Postanowiliśmy wyjść naprzeciw takim dzieciom. To właśnie one stanowią większość z mniej więcej jednej piątej wszystkich uczniów, która uczy się w klasach. W praktyce wygląda to tak, że nauczyciel prowadzi lekcję jednocześnie dla dzieci, które są z nim w tym samym pomieszczeniu, i pozostałych, przed komputerami - usłyszeliśmy.

Dowiedzieliśmy się też, że z tego ze wspomnianych rozwiązań w całym kraju można było skorzystać do 26 marca. Już od 29 marca, na mocy kolejnego rozporządzenia, także ta grupa musi być objęta zdalnym nauczaniem.

TO NIE SAMOWOLKA

Przedstawicielkę dyrekcji poprosiliśmy o komentarz do stwierdzenia, że szkoła salezjańska jest „równiejsza” ze względu na swój katolicki charakter.

- Przyzwyczajaliśmy się do takich zarzutów - odpowiedziała. - Powtórzę więc jasno: to nie samowolka, lecz działanie dla dobra dzieci. Nie naciągaliśmy systemu, tylko skorzystaliśmy z możliwości. Nie byliśmy jedyni. Wiem, że co najmniej jedna ze podstawówek w Sokołowie rozważała taką możliwość. Poza tym o naszej decyzji poinformowaliśmy kuratorium. Zresztą sanepid, do którego zgłosił się „życzliwy” Czytelnik, też został poinformowany, ale nie komunikował się z nami w tej sprawie - zakończyła.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Powiat węgrowski

Jechali bardzo szybko

W minionym tygodniu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Węgrowie zatrzymali dwóch kierowcom prawa jazdy. Powód? Za szybka jazda w terenie zabudowanym. Od początku roku w powiecie węgrowskim funkcjonariusze zatrzymali prawa jazdy aż 24 kierowcom, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym o więcej niż 50 km/h.

- W takich przypadkach, decyzją administracyjną, wydaną przez

właściwego starostę, prawo jazdy zostaje zatrzymane na trzy miesiące. Kierowca dostaje punkty karne i wysoki mandat – wyjaśnia oficer prasowy KPP w Węgrowie mł. asp. **Monika Księżopolska**. I dodaje: - Jeśli, mimo decyzji starosty, ktoś zdecyduje się wsiąść za kierownicę i zostanie skontrolowany, czas zatrzymania dokumentu przedłuży się o kolejne 3 miesiące. Kierowca naraża się ponadto na 5000-złotowy mandat lub grzywnę do 5000 złotych, jeżeli sprawę będzie rozstrzygał sąd. (**sej**)

Olszanka

Bezpłatne zajęcia dla młodzieży

Gminna Biblioteka Publiczna w Olszance organizuje dla młodzieży bezpłatne zajęcia z projektowania graficznego. Zapisy trwają **do 5 kwietnia**.

- To zajęcia z projektowania z wykorzystaniem aplikacji cyfrowych. Poza tym będzie można nauczyć się m.in. zasad projektowania wizualnego oraz dowiedzieć się wszystkiego o prawach

autorskich – zachęca **Małgorzata Chraniuk**, kierownik GBP w Olszance

Liczba uczestników kursu jest ograniczona. Szczegóły można uzyskać pod nr. tel. 83 357 5114 lub osobiście w lokalu biblioteki.

Kurs jest organizowany w ramach projektu „Sieć na kulturę w podregionie siedleckim”. (**mc**)

Nasze nazwiska (389)

Jarzec - K. Rymut w „Nazwiskach Polaków” pisze, że znane jest od 1401 r. Według „Słownika staropolskich nazw osobowych” pod red. W. Taszyckiego, w 1471 r. jako Jarzec zapisany został sagittari(us), czyli łucznik, Andreas Jarzecz. Służył on w pierwszej rocie pieszej rotmistrza Marka, utworzonej w 1471 r. Składała się z 500 łuczników uzbrojonych w kusze, pawęże, czyli wielkie tarcze z drewna oraz miecze. Jak pisze K. Górski w książce „Historia piechoty polskiej”, wydanej w 1893 roku, „Zbliżywszy się na odległość strzału z kuszy (. . .) rota dawała salwę lub też, strzelając pojedynczo, wystrzeliwała chmurę strzał”. Pochodzenie nazwiska bywa wywodzone od gwarowego *jarzec*, jęczmień. Słowo *jarzec* powstało od *jarz*, zasiew wiosenny. Rymut wywodzi nazwisko Jarzec od imion typu *Jarogniew* lub *Jaromir* albo od przymiotnika *jary*. W staropolszczyźnie w odniesieniu do człowieka znaczył on dziarski, krzepki, rozpustny. Przymiotnik oznaczał także: siany na wiosnę, wiosenny, letni, tegoroczny. Słów *jary*, *jarzęcy* używano dawniej w znaczeniach: jasny, klarowny, czysty, świeży - w odniesieniu do wosku, miodu („jarzęcy miód”), mąki, chleba. Słowa *jarzęcy*, *jarzący* znaczyły też płonący jasno. Znany był jeszcze czasownik „jarować” - ułatwiać roboty wiosenne, trenować konia. Jak podaje SNWPU, w 1990 r. nazwiskiem Jarzec posługiwało się w Polsce 69 osób, z czego najwięcej w dawnym woj. siedleckim - 24. Nazwisko Jarzecki nosiło wówczas 70 osób, a Jarzek - 10.

Wojewódzki - nie podają słowniki, od kiedy jest znane. Powstawało jako przymiotnikowe od słowa *wojewoda*, w dawnej Polsce najwyższy urzędnik królewski dowodzący wojskiem i zarządzający dworem, naczelnik województwa, dowódca straży książęcej. Nazwisko Wojewoda jest notowane w źródłach od 1384 r. Nazwanie *Wojewódzki* mógł otrzymać nie tylko ten, kto był wojewodą, ale także ktoś, kto jako przywódca pewnej społeczności zachowywał się tak jak wojewoda. Nazwisko jest związane z wsiami Wojewódki Górne i Dolne w powiecie sokołowskim. Jak podaje „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, były Wojewódki gniazdem rodowym Wojewódzkich herbu Abdank. Ich przodkowie według pracy „Rody, rodziny Mazowsza i Podlasia” mogą pochodzić ze wsi Świniary (w dawnym woj. łęczyckim), bo z tą wsią był związany Jan Wojewódka herbu Abdaniec (Abdank) zapisany w źródłach w 1418 r. Jego nazwisko powstało od zdrobnienia słowa wojewoda. Nazwisko Wojewódzki powinno być znane od XVI wieku, bo, jak pisze M. Woliński w II tomie pracy „Szlachta ziemi łukowskiej na Lubelszczyźnie”, przed 17 maja 1534 r. został zabity Bartłomiej Wojewódzki herbu Abdank, pisarz ziemski mielnicki. Od połowy XVII wieku Wojewódzcy znani byli na Litwie, gdzie nosili nazwisko Vaivuckas. Pieczętowali się tam także herbem Waga. Według SNWPU, w 1990 r. nazwisko Wojewódzki nosiło w Polsce 1775 osób. Najwięcej w dawnym woj. warszawskim - 328 i siedleckim - 265. Nazwiskiem Wojewodzki posługiwało się wtedy 28 osób, z czego w siedleckim - 4.

Andrzej Karlikowski

Jeśli chcesz wiedzieć, jakie jest pochodzenie Twojego nazwiska, wyślij maila (adres – tygodnik@siedlecki.pl) albo zadzwoń - 25 632 87 19. Można pytać jednocześnie o kilka nazwisk.



ODESZLI...

USC w Garwolinie

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 22 do 26 marca

Seweryna Zofia Leszczyna, 85 lat
Marianna Janina Dygnatowska, 87 lat
Elżbieta Maria Niezgoda, 87 lat
Stanisław Antoni Kalbarczyk, 86 lat
Genowefa Sere dyn, 89 lat
Maria Irena Gadoś, 68 lat
Zofia Szewczyk, 77 lat
Adela Kunikowska, 84 lata
Mieczysław Wrzesiewski, 89 lat
Teresa Irena Kalbarczyk, 81 lat
Tadeusz Chadej, 76 lat
Mariusz Jerzy Michalik, 46 lat
Marian Leon Dybcio, 82 lata
Wiesława Wojtczak, 85 lat
Irena Zajac, 82 lata
Roman Kościeszka, 87 lat
Stanisław Tadeusz Sergiel, 78 lat
Piotr Mika, 39 lat
Halina Puchalska, 89 lat

USC w Kosowie Lackim

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 22 do 26 marca

Stanisław Ratyński, 90 lat
Ewa Bożena Malicka, 58 lat
Zofia Wódka, 84 lata

USC w Łosicach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 20 do 26 marca

Halina Kardacz, 81 lat
Włodzimierz Dmitruk, 88 lat
Teresa Jazurek, 80 lat
Alicja Religioni, 92 lata
Halina Wiśniewska, 64 lata

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 19 do 25 marca

Ryszard Święcicki, 58 lat
Anna Rydel, 84 lata
Dariusz Grzywacz, 50 lat
Genowefa Zarzycka, 96 lat
Bogumiła Osiak, 81 lat
Marianna Rogulska, 87 lat
Józef Sulej, 88 lat

USC w Siedlcach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 22 do 26 marca

Barbara Jaszczuk, 79 lat
Zofia Żukowska, 79 lat
Marian Józef Marchel, 89 lat
Sabina Lipińska, 83 lata
Leszek Franciszek Majchrzak, 62 lata
Zdzisław Józef Gez, 77 lat
Jadwiga Anastazja Stępień, 84 lata

Panu

Adamowi Zboinie

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

OJCA



składają

**Zarząd, Dyrekcja oraz Pracownicy
Polskiego Związku Hodowców i Producentów
Trzody Chlewnej „POLSUS”
w Warszawie**

Rafał Stanisław Jeż, 40 lat
Andrzej Dmowski, 64 lata
Cecylia Król, 86 lat
Janina Olędzka, 91 lat
Stanisława Wiesława Szoplik, 75 lat
Wiesław Wojewódzki, 57 lat
Władysław Kaput, 83 lata
Józef Franciszek Kondej, 92 lata
Tomasz Olszewski, 42 lata
Leszek Ryszard Radomyski, 65 lat
Irena Fabiańczyk, 88 lat

Jan Piotr Kokoszkiewicz, 60 lat
Roman Benedykt Setlik, 76 lat
Janina Skóra, 77 lat
Jerzy Burski, 84 lata
Bolesław Waligóra, 96 lat
Witold Krzyszczyk, 74 lata
Franciszka Golec, 89 lat
Eugenia Poławska, 94 lata
Elżbieta Niewiadomska, 67 lat
Zygmunt Stanisław Olszewski, 83 lata
Waldemar Oskroba, 67 lat

USC

w Sokołowie Podlaskim

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 19 do 25 marca

Marcin Oziębło, 48 lat
Zygmunt Krawczyk, 84 lata
Edward Przewoźny, 79 lat
Mieczysław Romański, 87 lat
Danuta Mrozowska, 68 lat
Ludwik Mosiej, 94 lata
Marian Gajewski, 82 lata
Stefan Borkowski, 76 lat
Zenon Filipek, 73 lata
Janusz Wilgodzki, 66 lat
Zenon Suchożebrski, 67 lat
Waldemar Mazurczak, 67 lat
Stanisław Wyrzykowski, 82 lata
Halina Jarosz, 69 lat
Anastazja Mikulska, 74 lata
Eugenia Lewczuk, 77 lat
Marianna Pękacz, 89 lat
Bożenna Krasnodębska, 78 lat
Jan Drożdżewski, 73 lata
Henryka Jarmolińska, 86 lat
Stanisław Choma, 88 lat
Marianna Łuniewska, 93 lata



Z wielkim smutkiem i bólem żegnamy

WALDEMARA OSKROBĘ

- wieloletniego lekarza specjalistę chirurgii ogólnej, który udzielał świadczeń zdrowotnych w Szpitalu i Poradni Proktologicznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Siedlcach.

W Zmarłym żegnamy wspaniałego kolegę, który zawsze był gotów pomagać innym. Największą troską otaczał najbardziej potrzebujących. Każdy mógł liczyć na Jego wsparcie i bezinteresowność.

Dziękujemy Ci za możliwość pracy z Tobą.

Rodzinie i Najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia
- **Dyrekcja i Pracownicy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Siedlcach**

HADES **TANIE** **POGRZEBY**

Łuków, ul. 700-lecia 15
tel. 502 259 861, 25 798 37 75



ZATRZYMALI POSZUKIWANEGO

W Garwolinie na ulicy Stacyjnej policjanci z drogówki zatrzymali do kontroli kierującego citroenem. Okazało się, że 31-letni mieszkaniec gminy Łaskarzew jest poszukiwany do odbycia kary 10 miesięcy pozbawienia wolności. Mężczyzna został zatrzymany. Okazało się również, że kierował pojazdem pomimo orzeczonego przez sąd zakazu.

ZNEÇAŁ SIĘ NAD MATKĄ

Policjanci zostali wezwani do jednego z domów w gminie Borowie. Ze zgłoszenia wynikało, że agresywny i nietrzeźwy syn awanturuje się ze swoją matką. Z relacji kobiety wynikało, że 45-latek pod wpływem alkoholu stosuje wobec niej przemoc fizyczną i psychiczną. Policjanci ustalili, że taka sytuacja w rodzinie pokrzywdzonej trwa już od dłuższego czasu. Syn, poważnie znajdując się pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury, wyzywał swoją matkę i ubliżał jej. Dochodziło także do szarpania, popychania, a nawet duszenia poduszka. Policjanci odizolowali agresora od blisko 80-letniej pokrzywdzonej. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Sąd Rejonowy w Garwolinie zastosował wobec 45-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Za przestępstwo znęcania się nad najbliższymi kodeks karny przewiduje karę do 5 lat więzienia.

NIETRZEŻWI NA DROGACH

25 marca po północy w Garwolinie na ulicy Wandy Bekierskiej w ręce policjantów wpadł 53-latek kierujący renault. Mężczyzna wsiadł za kółko, mimo że wcześniej pił alkohol. Badanie wykazało 1,7 promila w jego organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mieszkańców powiatu garwolińskiego prawo jazdy. Grożą mu: kara pozbawienia wolności do lat 2, wieloletni zakaz kierowania pojazdami oraz wysoka grzywna.

Zagrożeniem na drogach są także pijani rowerzyści. Tym razem policjanci zatrzymali w Maciejowicach na ulicy Kościuszki miłośnika jednośladów, który w stanie upojenia alkoholowego kierował rowerem. W organizmie miał prawie 3 promile alkoholu. Już sam fakt nietrzeźwości powodował zagrożenie, ale nieoświetlony rower powodował dodatkowo, że trudniej było go dostrzec innym kierowcom. (ak)

APTEKI

31 marca – Kościuszki 4a
1 kwietnia – Dobra 1/4-5
2 kwietnia – Korczaka 35
3 kwietnia – Targowa 1 bud. C
4 kwietnia – Kościelna 10
5 kwietnia – Nadwodna 15
6 kwietnia – Kościuszki 49 I

BIURA OGŁOSZEŃ

Serwis telefonów komórkowych
 ul. Kościuszki 2, Garwolin
 (na terenie dworca PKS)

O powiecie garwolińskim
 czytaj też na str. 2, 12

Utrwalić odchodzący świat

Życiową pasją Maćka Pawelca z Kobylnicy w gminie Maciejowice jest fotografia. Pierwszy aparat otrzymał na gwiazdkę, gdy miał dziesięć lat. Wtedy jednak bardziej interesowało go rozbieranie „Smieny” na części niż robienie zdjęć. Przez kolejne dziesięć lat nie zajmował się tą dziedziną, aż pewnego dnia...

- Zapytałem kolegę, czy nie sprzedałby mi „Zenita”, którego nie używał – opowiada Maciek. - Kolega powiedział, że właśnie planował sprezentować mi go na urodziny, ale ... pieniądze chętnie weźmie. Tak więc sam sobie kupiłem ten prezent i od tego czasu rozpoczęła się moja przygoda z fotografią. Fotografuję nieprzerwanie do dziś. Na początku głównie interesowała mnie przyroda. Nieco później zacząłem utrwalać świat, który w zawrotnym tempie odchodził w przeszłość. Nie czuję się jednak artystą. Jestem tylko zwykłym fotografem.

Nie do końca jest to zgodne z prawdą. Zwykły fotograf nie otrzymuje nagrody National Geographic i tytułu fotografa roku okręgu warszawskiego. Maciej Pawelec dostąpił właśnie takich zaszczytów. Jego zdjęcia trafiły na okładki książek „Puszcze Mazowsza” i „Mazowsze w obiektywie”. Przymierza się do wydania autorskiego albumu z wypraw na Syberię. Póki co, pokazuje swój dorobek z syberyjskiej podróży na wystawach. Odbyły się już dwie, w Radomiu i Chełmie. Na kwiecień tego roku zaplanowano pokazać jego fotografie na wystawie w Siedlcach. Dużo jednak zależy od sytuacji epidemiologicznej.

- Moim marzeniem z dzieciństwa było zobaczyć Syberię, tajgę – mówi podróżnik spod Maciejowic. - Do Moskwy poleciałem samolotem, a dalej jechałem kultową

koleją transsyberyjską. Zbaczając z trasy, by zobaczyć więcej ciekawych miejsc. Dotarłem do Omska, Nowosybirsk, Irkucka, Tomsk, Tiumentia. Przed wyjazdem nawiązałem kontakt z polskimi księżmi, którzy tam pełnili bądź jeszcze pełnią posługę pasterską. Coś im tam zawsze pomogłem, dzięki czemu nie musiałem płacić za noclegi i miskę stawy. W każdym razie nie za wszystkie. Staram się podtrzymywać te kontakty. Niektórzy księża wrócili już do Polski, ale jakoś trudno nam się spotkać. Słyszałem, że jeden z nich został proboszczem w Niemojkach. Może przyjedzie na wystawę do Siedlec? Podróżowałem samotnie. Któryś z kolegów chciał nawet ze mną jechać, ale chyba tak sugestywnie przedstawiłem mu trudny wyprawy, że zrezygnował.

Pawelcowie od zawsze mieszkali w Kobylnicy. Dziadek Maćka jeszcze przed wojną poznał swoją żonę po drugiej stronie Wisły. Na tyle wpadł jej w oko, że zdecydowała się przepłynąć i osiedlić się na jej prawym brzegu. Młodzi małżonkowie kupili drewniany dom pod Górą Kalwarią i w ciągu dwóch dni przewieźli go barkami na miejsce przeznaczenia. Rodzina była wielodzietna, ale dziś w tym domu mieszka tylko Maciek. Nie jest to jego życiowa konieczność, dałby sobie radę w każdym miejscu na świecie, ale wybrał powrót do rodzinnych korzeni.

- Pierwszych osiem lat życia



fot. Aga Król

W pewnym momencie doszedłem do wniosku, że muszę być człowiekiem wolnym, mieć dużo czasu chociażby na fotografowanie. W sezonie pracuję w firmie budującej drogi. Wzimać mam czas na inne zajęcia. Gdybym pracował od poniedziałku do piątku i miał tylko dwadzieścia kilka dni urlopu w roku, to bym się zapłakał.

spędziłem w Mariańskim Porzeccu, gdyż stamtąd pochodziła moja mama. Później przenieśliśmy się do Kobylnicy. Zafascynowały mnie jej wiejskie klimaty. Te stada krów pasące się nad Wisłą i przepływające na wyspy lub na drugi brzeg, żniwiarze z kosami, furmanki, dymy ognisk po wykopkach... To wszystko zniknęło w pierwszych latach XXI wieku. Ubolewam też, że rzeka odwróciła się od ludzi, albo ludzie od rzeki. Powodem jest Natura 2000. Po wyznaczeniu jej obszarów w wielu miejscach zaczęto wszystkiego zabraniać. Chciałbym,

żeby te klimaty wróciły, ale z drugiej strony oznaczałoby to potężny kryzys, a nawet klęskę cywilizacyjną. Tamten świat pięknie wyglądał z okien samochodów czy z wysokości siodła rowerowego, w rzeczywistości ludzie bardzo ciężko pracowali. Resztki starego świata można jeszcze spotkać za naszą wschodnią granicą. Nigdy, na przykład, nie widziałem tyłu koni, co na Ukrainie. Gdy niedawno tam byłem, to spotkałem wozy konne na żelaznych obręczach, drewniane bronie, sochy... Dla ekonomistów, socjologów, politologów to dowód zacofania cywilizacyjnego, dla innych inspiracja do malowania, fotografowania.

Dziadek i ojciec Maćka Pawelca zajmowali się ciesielką i stolarką. Maciek nie poszedł w ich ślady, chociaż potrafi to i owo zrobić na własny użytek. Dla podkreślenia szacunku dla przodków własnoręcznie wystawił kapliczkę z figurką św. Józefa, wykonaną przez rzeźbiarkę ludową z powiatu ryckiego. Kapliczka nie jest wygładzonym kiczem bez ducha. Maciej zadbał, by przypominała przedwojenne, a może nawet reymontowskie kapliczki witające wędrowców na rozstajach dróg. Uroku posesji dodaje przebiegająca obok polna droga powiatowa, ale pewnie wcześniej czy później zostanie utwardzona. Może nawet rękami Macieja Pawelca, który na swoje utrzymanie i pasję zarabia w drogownictwie.

MIROSŁAW BUCZEK

Sobolew

Marszałek dołoży

Gmina Sobolew zaplanowała budowę przy szkole w Gończycach pełnowymiarowego boiska piłkarskiego. Będzie z niego korzystać, przede wszystkim, młodzież szkolna, ale także miejscowe kluby sportowe.

Z własnego budżetu gminie trudno byłoby sfinansować inwestycję bez ograniczenia innych wydatków. Pomocną dłoń wyciągnął jednak marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. Samorząd mazowiecki podjął decyzję o wsparciu budowy kwotą 1 mln 300 tys. zł. (MB)



Wszystkim mieszkańcom
 Miasta i Gminy Piława oraz Czytelnikom
 życzymy rodzinnych, ciepłych i spokojnych
 Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Ufamy, że ten czas będzie dla Państwa pełen nadziei i miłości,
 a budząca się do życia przyroda stanie się źródłem energii
 i optymizmu - tak bardzo potrzebnych w tych trudnych czasach.
 Życzymy Państwu przede wszystkim zdrowia,
 a także życzliwej i pełnej ciepła atmosfery przy świątecznym stole.

Przewodnicząca Rady Miejskiej
 Dorota Niemiec-Jóźwicka

Burmistrz Miasta i Gminy Piława
 Albina Łubian



Garwolin, Wielkanoc 2021

Chrystus Zmartwychwstał ! Prawdziwie Zmartwychwstał !

Niech ta pewność zmartwychwstania – fundament naszej wiary –
 stanie się dla nas źródłem niezawodnej nadziei,
 prawdziwej miłości i szczerzej radości.

Niech będzie również źródłem siły i światła, tak potrzebnych nam
 wszystkim w tym wyjątkowo trudnym czasie.

Starosta Powiatu
 Garwolińskiego
 Mirosław Walicki

Przewodniczący Rady
 Powiatu Garwolińskiego
 Waldemar Trzaskowski



Przedsiębiorca, który chce zbudować fermę drobiu w Klimach, nie dostał zielonego światła.

Kury kontra derkacze

Samorządowe Kolegium Odwoławcze zgadza się z wójtem Olszanki. Ferma w Klimach nie może być budowana, bo znalazłaby się w obszarze chronionym Natura 2000. Teraz inwestor może podważyć decyzję gminy tylko na drodze sądowej.

Chodzi o 24 kurniki. Walka, by nie powstały, zaczęła się dokładnie rok temu. Wtedy inwestor zwrócił się do wójty **Grzegorza Pajnowskiego** o wydanie decyzji środowiskowej w sprawie fermy.

MIESZKAŃCY PRZECIW, WÓJT TEŻ

Grzegorz Pajnowski od początku podkreślał, że nie podejmie decyzji wbrew mieszkańcom.

– Oprócz kurników, przedsiębiorca zaplanował budowę dwóch studni głębinowych i instalację pieca do spalania odpadów poprodukcyjnych. Tymczasem na terenie, gdzie miałyby powstać fermy, są siedliska łęgowe i miejsca żerowania zwierząt chronionych w obszarze Natura 2000 Dolina Liwca – mówi wójt. I podkreśla: – Wszelkie zmiany w systemie hydrologicznym tego obszaru, powodujące obniżanie poziomu wód gruntowych, mogą wpływać negatywnie na stan siedlisk dogodnych dla derkaczy, a w efekcie – na liczebność tych chronionych ptaków.

Te argumenty zdecydowały. Wójt wydał negatywną opinię o inwestycji. Podobnie Sanepid (choć jego decyzja nie była wiążąca przy podejmowaniu decyzji środowiskowej). – Do Sanepidu, tak jak i do gminy, wpływały sprzeczne opinie mieszkańców – zaznacza Grzegorz Pajnowski. – Był to sygnał, że inwestycja

może wywołać konflikty społeczne. Tego aspektu nie uwzględnił przedstawiony przez inwestora raport.

Protestowali nie tylko mieszkańcy Klim, ale i wsi: Dawidy, Bejdy, Szydłówka, Próchenki, Radlina, Olszanka. Rada Gminy w Olszance też była przeciw inwestycji.

Wymiana pism, odwołania, wysłuchiwanie kolejnych stron postępowania trwały 8 miesięcy. W styczniu br. wójt odmówił inwestorowi ustalenia uwarunkowań środowiskowych, niezbędnych do uzyskania pozwoleń na budowę kurników.

– Zgodnie z przepisami, jeśli choć jeden z organów biorących udział w uzgodnieniach wyrazi opinię negatywną, daje to podstawę do decyzji odmawiającej określenia środowiskowych uwarunkowań przedsięwzięcia. A Dyrektor Regionalny Ochrony Środowiska wypowiedział się o inwestycji negatywnie – informuje wójt.

Przedsiębiorca odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Siedlcach. 21 marca wydało ono decyzję.

KOLEGIUM: INWESTOR NIE MA RACJI

Kolegium nie podzieliło argumentów inwestora, który twierdził, że tam, gdzie mają powstać kurniki, nie ma siedlisk derkaczy. Zdaniem



fot. Rachel Davies – Flickr

fot. PXhere

Derkacz zwyciężył z kurami

przedsiębiorcy inwestycja nie będzie negatywnie wpływała na środowisko. A działki, gdzie mają powstać kurniki, zostały przeznaczone pod uprawy rolne i są użytkowane. Inwestor zaznaczył też, że wójt nie ocenił całokształtu materiału dowodowego.

Kolegium oceniło: Przedsiębiorca nie ma racji, utrzymując, że organy administracji publicznej muszą jednoznacznie wykazać, iż planowana inwestycja będzie w sposób istotny zagrażać gatunkom, dla których wyznaczono obszar ochronny. Przyznało rację RDOŚ w Warszawie, które stwierdziło, że budowa kurników w Klimach wpłynie na stan ochrony obszaru Natura 2000, bo działki, gdzie planuje się inwestycje, stanowią siedliska łęgowe derkaczy. Z dokumentacji wynika, że rolnicze wykorzystywanie terenu w niczym nie przeczy możliwości zakładania siedlisk przez

derkacze. (...) Natomiast na pewno zagrożeniem dla ich występowania będzie zrealizowanie planowanej inwestycji, polegającej na całkowitym przekształceniu terenu (...) – pisze w decyzji SKO.

Kolegium nie zgodziło się też z zarzutem, że wójt nieprawidłowo rozpoznał sprawę. Wręcz przeciwnie, zdaniem SKO, działał wnikliwie, nie zaniechał dokładnego wyjaśnienia problemu. Podsumowując: nie ma podstaw do uchylenia czy zmiany decyzji wójta.

Teraz przedsiębiorca może jedynie złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

– Myślę, że to zrobi – kwituje wójt. I dodaje: – Gdy pojawiła się informacja o budowie kurników w Klimach, mówiono, że stoję po stronie inwestora. Tymczasem od początku do końca jestem po stronie mieszkańców.

MILENA CELIŃSKA

W Klimach, w odległości ok. kilometra od zabudowań miałyby powstać 24 kurniki, każdy o szerokości 21 m oraz długości 150 m. Przy każdym zaplanowano budowę sterowni i kotłowni na gaz płynny. Przewidziano też wybudowanie 48 silosów paszowych i magazynu na sprzęty. Z raportu inwestora wynika, że w jednym cyklu hodowlanym na fermie znajdowałoby się 1 560 000 kur. Roczna liczba cykli – 7.



UKRADEŁ WHISKY

25 marca dyżurny łosickiej policji otrzymał zgłoszenie kradzieży w jednym ze sklepów w **Łosicach**. Z nagrania monitoringu wynikało, że młody mężczyzna przekroczył linię kas, a nie zapłacił za półtoralitrową whisky o wartości ponad 140 zł. Sprawcą kradzieży okazał się 21-letni mieszkaniec Łosic.

NIE ZDAŻYLI NIC UKRAŚĆ

25 marca policja w **Łosicach** przyjęła zawiadomienie o usiłowaniu kradzieży z włamaniem w **Zaborzu** (gm. **Sarnaki**). Nieznani sprawcy wybili szybę w oknie i weszli do niezamieszkanego drewnianego domu, należącego do 59-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego. Jak się okazało, nic nie zabrali. Prawdopodobnie zostali przypadkowo spłoszeni.

WYPADEK W CHOTYCZACH

25 marca w **Chotyczach** (gm. **Łosice**) kierowca hondy, który prawdopodobnie nie dostosował prędkości jazdy do warunków na drodze, na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu. Samochód przewrócił się. 22-letni kierowca i 63-letni pasażer odnieśli obrażenia i trafili do szpitala. **(mc)**

O powiecie łosickim
czytaj też na str. 15, 19, 21



Pierwsza w powiecie

Lodówkowa inicjatywa

W Starej Kornicy działa „społeczna lodówka”. Można umieszczać w niej żywność, która na bieżąco nie jest wykorzystana. – Dzięki temu, zamiast wyrzucać nadmiar jedzenia, dzielimy się z osobami naprawdę potrzebującymi – mówi wójt Starej Kornicy Kazimierz Hawryluk.

Lodówka pojawiła się przed urzędem 17 marca. Po żywność można przyjść o każdej porze dnia i nocy. Z lodówki korzysta się anonimowo. Nie trzeba udowadniać, że jest się w trudnej sytuacji życiowej.

W „społecznej lodówce” można zostawić produkty, które nie przekroczyły daty minimalnej trwałości („najlepiej spożyć przed”), albo przekroczyły ten termin, ale zachowały przydatność do spożycia („należy

spożyć do”). W lodówce można też umieścić suche produkty w pojemnikach lub napoczęte, ale starannie zapakowane (np. mąka albo ryż). Mile widziane są także dania przygotowane w domu (zupa, ciasto, kotlety). Powinny być szczelnie zapakowane oraz zaopatrzone w naklejkę z krótkim opisem potrawy i datą przygotowania.

Lodówka w Starej Kornicy pojawiła się dzięki współpracy gminy z fundacją „Weź pomóż”. W powiecie łosickim to pierwsza taka „lodówkowa” inicjatywa. **(mc)**



fot. arch. UG w Starej Kornicy

– Zamiast wyrzucać nadmiar jedzenia, dzielimy się nim – mówi Kazimierz Hawryluk.

Wysłała towar i...

Została bez pieniędzy

Mieszkanka Łosic sprzedała sprzęt kuchenny w Internecie, jednak należność nie trafiła na jej konto.

Kobieta zgłosiła to niedawno policji w Łosicach. Powiedziała, że na jednym z portali internetowych zaoferowała sprzedaż kuchennego urządzenia wielofunkcyjnego. Cenę określiła na 1400 zł. I udało się.

– Kupująca zadeklarowała przedpłatę na konto, dokonała transakcji, przesała mailem potwierdzenie przelewu. Mieszkanka Łosic wysłała sprzęt – mówi **Nina Zaniewicz**, oficer prasowy KPP Łosice.

Tylko że... Pieniądże nie pojawiły się na koncie łosickanki. Jak to możliwe?

– Kilka dni po wysłaniu sprzętu kobieta zweryfikowała numer konta, który widniał na potwierdzeniu przelewu. Okazało się, że to nie jej numer rachunku. Przedtem, podczas transakcji, spojrzała jedynie na potwierdzenie przelewu – relacjonuje pani rzecznik.

Teraz mieszkanka Łosic nie ma

ani urządzenia, ani pieniędzy.

– Ustalamy okoliczności tego zdarzenia – mówi Nina Zaniewicz. I podkreśla: – Sprawcy oszustw wybierają swe potencjalne ofiary nie tylko spośród kupujących w internecie, ale również spośród sprzedających.

Policja apeluje o rozważę podczas transakcji internetowych, a gdy coś nas zaniepokoi – o zachowanie związanych z nimi dokumentów i korespondencji. **(mc)**

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury,
ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23,
83 359 05 09
Centrum Finansowe,
ul. Rynek 29,
wejście od podwórka,
tel. 83 357 35 70,
Epaka.pl, ul. 1 Maja 2,
pn.-pt. 8.00-16.00,
tel. 504 221 153

APTEKI

31 marca – 5 kwietnia
– ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73

6 kwietnia – ul. Rynek 12,
tel. 83 311 11 17

R

E

K

L

A

M

A

MITROPOL

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ZAKRZE 111 (k. Łosic)
tel. 660 770 570, 796 970 681



BRUK, SZYBA, TRACH!

22 marca na ul. Browarnej w Łukowie ktoś wybił kostką brukową szybę w audi. Policjantom udało się ustalić podejrzanego, to 31-letni łukowianin. Poszkodowany oszacował, że naprawa samochodu będzie kosztowała ok. 1000 zł.

ZŁODZIEJE W POCIĄGU

23 marca w pociągu z Łukowa do Dębina skradziono smartfona wartego ok. 400 zł. Poszkodowany zorientował się, że nie ma swego urządzenia, nim wysiadł w Krzywdzie. Złodzieja nawet nie widział.

BOGATY WYBÓR

Tego samego dnia do wsi **Bielany (gm. Serokomla)** pojechali funkcjonariusze, zwalczający przestępczość narkotykową. Sprawdzali informację, że jeden z mieszkańców może mieć narkotyki. Wiadomość potwierdziła się. U 28-letniego mężczyzny w domu policjanci znaleźli marihuanę, mefedron i haszysz.

ZACZĘŁO SIĘ OD NIEZAPIĘTYCH PASÓW

23 marca na jednej z ulic **Łukowa** policjanci skontrolowali 40-letniego kierowcę z gminy Łuków. Mężczyzna nie potrafił logicznie wyjaśnić, dlaczego jeździ bez zapiętych pasów. Okazało się, że miał w organizmie 0,8 promila alkoholu. Wyszło też na jaw, że nie odczekał jeszcze zabranego mu za podobne przestępstwo prawa jazdy.

KAMIEŃ I AMFETAMINA

27 marca we wsi **Kamień (gm. Wola Mysłowska)** policjanci znaleźli amfetaminę w domu 26-latk. Trwa sprawdzanie czy mężczyzna zajmował się też rozprowadzaniem narkotyków i jakie było jego źródło zaopatrzenia. (PGL)

O powiecie łukowskim
czytaj też na str. 12

Gmina Stoczek Łukowski

Będzie konkurs dla gospodyń

Na terenie wiejskiej gminy Stoczek Łukowski działa dziesięć kół gospodyń wiejskich. Przed pandemią panie jeździły na festyny, dożynki, uczestniczyły w konkursach, promując swoją gminę. Władze samorządowe to doceniają.

- W tym roku zorganizujemy dla naszych kół specjalny konkurs na różnego rodzaju pomysły aktywizujące lokalną społeczność – zapowiada wójt **Marek Czub**. - Pandemia jeszcze nas ogranicza, ale może już w wakacje uda się coś zrobić dla seniorów i młodzieży. Zaplanowaliśmy w bu-

Lepsze wrogiem dobrego

Burmistrz Łukowa Piotr Płudowski złożył do rady nadzorczej Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej wniosek o zmianę prezesa. O przyczyny takiej decyzji pytał na ostatniej sesji radny Artur Gałach.

- Jaki jest powód? Ja rozumiem, że zmienia się prezesa, który źle wykonuje swoje obowiązki, albo chce się go zastąpić inną osobą. Jest to stanowisko ważne dla miasta i intransygnentne pod względem finansowym. Nie da się ukryć, że wynagrodzenie prezesa wynosi netto blisko 20 tysięcy miesięcznie...

- Nawet brutto tyle nie ma – sprostował burmistrz.

- W każdym razie dużo więcej zarabia niż burmistrz Łukowa – kontynuował radny Gałach. - Przy zmianie prezesa PUiK z pewnością trzeba będzie wypłacić jakąś odprawę. Chciałbym się dowiedzieć, jakie były powody złożenia takiego wniosku.

- Prezesów nie zawsze się zmienia tylko dlatego, że źle pracowali – tłumaczył **Piotr Płudowski**.



Marcin Mateńko

- Lepsze jest wrogiem dobrego. Przedsiębiorstwo będzie realizować największą, bodajże od lat siedemdziesiątych, inwestycję. Musi to być zrobione na najwyższym poziomie. Żeby społeczeństwo przez kolejne dziesięciolecie miało spokój z funkcjonowaniem oczyszczalni i przepompowni ścieków.

Do dyskusji włączył się też radny **Arkadiusz Pogonowski**:

- Mam tylko nadzieję, że zmiany kadrowe nie będą przeprowadzane w takiej atmosferze, jak w 2014 roku, gdy trzeba było ich dokonać po wizycie Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Wtajemniczeni twierdzą, że prezes **Marcin Mateńko** nie mógł sobie poradzić z niektórymi podwładnymi, co groziło zakłóceniami przy realizacji zaplanowanych modernizacji. Posiedzenie rady nadzorczej spółki zaplanowano na 6 kwietnia. Burmistrz Płudowski nie zdradza na razie planów personalnych. Mówi się, że nowym prezesem będzie Paweł



Piotr Płudowski

Krasuski, dotychczasowy zastępca burmistrza. Jeśli tak rzeczywiście się stanie, to z kolei pojawi się sprawa obsady zwolnionego przez niego stanowiska. Analitycy łukowskiej sceny politycznej nie wykluczają pewnych przetasowań w radzie miasta. Mówiąc językiem sportowym, piłka jeszcze w grze. (MB)

Zdjęcia PGL

Kto komu pomaga?

Najważniejsze jest bezpieczeństwo

Obowiązek utrzymania dróg powiatowych ciąży na starości i jego służbach. Nie wszyscy jednak różnicują podział kompetencji między władzami powiatowymi i gminnymi.

Lokalnej społeczności łatwiej jest kierować postulaty o budowę i remonty jezdni i chodników, czy chociażby odśnieżanie dróg, do wójtów. Wielu myśli: głosowałem na wójta, to niech się teraz stara. Gminy nie muszą partycypować w kosztach powiatowego drogownictwa, ale prawie wszystkie do niego dokładają.

- Gdy po decyzji o podziale Stoczka Łukowskiego na dwie jednostki samorządu terytorialnego premier powierzył mi kierowanie gminą wiejską, pierwszym moim oficjalnym spotkaniem z mieszkańcami było zebranie w Mizarach

- wspomina wójt gminy Stoczek Łukowski Marek Czub. - Od razu zostałem zapytany, kiedy wyremontujemy drogę przez tę wieś. Była w opłakanym stanie, dosłownie dziur na dziurze. Gdy wyjaśniłem, że gmina nie może nic poprawić, bo jest to droga wojewódzka (powiatów jeszcze wtedy nie było), to jeden z mieszkańców powiedział krótko: Jeśli wojewódzka, to znaczy, że ważniejsza, więc zrób ją pan w pierwszej kolejności. Mamy na terenie naszej gminy dużo dróg powiatowych, więc cieszę się, że współpraca ze starostwem bardzo dobrze nam się układa. Wychodzimy z założenia, że pomagając powiatowi, pomagamy naszym mieszkańcom.

Efekty dobrej współpracy widać gołym okiem. W ubiegłym roku

dzięki pieniądzą z Funduszu Dróg Samorządowych przebudowano 5 km drogi ze Stoczka Łukowskiego w kierunku Starej Róży. W tym roku zadanie zostanie zakończone, a wartość prac sięgnie 3 mln zł. Rozpocznie się też remont powiatówki od Jagodnego przez Starą Prawdę, Jamielne do Stoczka. Samorząd wiejskiej gminy stoczowskiej zaplanował na to w tegorocznym budżecie 500 tys. zł.

- Dla nas najważniejsza jest jednak poprawa bezpieczeństwa na drogach gminnych i powiatowych poprzez budowanie przy nich chodników, a tam, gdzie się da, także ścieżek rowerowych – mówi Marek Czub. - Przy tych pierwszych robimy to sami, przy drugich razem ze starostą. Samorząd powiatowy zazwy-

czaj kupuje materiały, my płacimy za wykonanie prac. W tym roku mamy na ten cel zaplanowane 500 tys. zł, starosta obiecał dołożyć 250 tys. zł. Wolelibyśmy, żeby było odwrotnie, ale dziękujemy i za to. Tam, gdzie zakończono budowę wodociągów, kanalizacji, światłowodów, zabieramy się do budowania chodników.

Zadanie jest wieloletnie. W niektórych miejscowościach zostało już wykonane, w kolejnych rozpoczęte, a w jeszcze następnych jest na etapie projektowania. Bezpieczeństwo mieszkańców nie ma barw politycznych. Dobrze, że wójt ze starostą lub, jak wolą niektórzy, starosta z wójtem, potrafią się dogadać, co znacznie zwiększa szanse na ich wspólny sukces.

MIROSLAW BUCZEK

Są pieniądze dla Wiktorka

W jednym z wcześniejszych wydań „TS” pisaliśmy o **Wiktorku Jankowskim** z Turzych Rogów k. Łukowa, który urodził się z wadą nóżek. Okazało się, że sprawność i normalne życie mogą mu przywrócić tylko skomplikowana operacja i rehabilitacja. Rodzice sami znaleźli wybitnego amerykańskiego

lekarza, ale okazało się, że NFZ nie refunduje kosztów takiej operacji, a rodziców na nią nie stać. Zaapelowaliśmy więc, podobnie zresztą jak inne media, o zbiórkę. Społeczeństwo zareagowało natychmiast. Do marca zgromadzono prawie pół miliona złotych, co pozwala rozpocząć leczenie.

„Kiedy poprosiliśmy o pomoc, liczyliśmy po cichu, że pieniądze może uda się zebrać na pierwsze urodziny Wiktorka, czyli do 6 września – napisali na swoim profilu rodzice. - Kochani! Dokonałiście tego. Wnieśliście do naszego domu radość, nadzieję i poczucie bezpieczeństwa”. (MB)



R E K L A M A

TELEWIZJA ŁUKÓW
masterTV
Łuków, os. Unitów Podl. 17
tel./fax 25 798 89 94
www.telewizja.lukow.pl
aktualności ogłoszenia reklama

W Mińsku Mazowieckim terenów brak, tymczasem...

Mało miejsca na pochówek

Na cmentarzu komunalnym w Mińsku Mazowieckim zostało około 40 miejsc na groby murowane i 20 na groby ziemne.

Jednym z głównych problemów Mińska Mazowieckiego jest brak terenów pod rozbudowę cmentarza komunalnego.

- Z każdej strony terenów cmentarnych doszliśmy już do granic. Od trzech kadencji staram się pozyskać kolejne tereny, przylegające do cmentarza od strony północnej oraz wschodniej, aby pozyskać dodatkowe miejsca na pochówki, które wystarczyłyby na kolejne dziesięciolecie - informuje burmistrz **Marcin Jakubowski**.

Nie wyobraża sobie budowy nowego cmentarza z dala od Mińska Mazowieckiego, na peryferiach, gdzie całą infrastrukturę trzeba byłoby budować od nowa. Według niego pieniądze przeznaczone na taką budowę lepiej spożytkować na inne ważne dla mieszkańców inwestycje. Poza tym, z uwagi na odległość, dojeżdżanie na nowy cmentarz znacząco utrudniłoby mińszczanom możliwość odwiedzania grobów najbliższych.

ZAPŁACIMY ODSZKODOWANIE

Zdaniem **Łukasza Lipińskiego** z Mińskiego Forum analiza jasno wskazuje, że miasto wielkości Mińska Mazowieckiego powinno mieć cmentarz o powierzchni 16 ha. Obecny ma około 9,5 ha i składa się z części parafialnej oraz komunalnej.

- Na cmentarzu komunalnym są 4263 groby, pochowano na nim prawie 60 tys. osób. Zostało już tylko ok. 40 miejsc na groby murowane i 20 na groby ziemne. Tylko w ostatnim roku w Mińsku pochowano ponad 200 osób. Co się stanie, gdy

będzie potrzebny pochówek, a nie będzie miejsca na grób? Nikomu nie jest obojętne, gdzie będą spoczywać jego bliscy. Musimy pilnie rozwiązać ten problem - mówi radny **Łukasz Lipiński**.

Nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów cmentarnych przewiduje rozbudowę nekropolii między innymi o działki, na których znajduje się Ośrodek Szkolenia Zawodowego (na północ od nekropolii). Burmistrz zdaje sobie sprawę, że miasto istotnie chce ingerować w grunty należące do Skarbu Państwa, jednak potrzeby 40-tysięcznego miasta zawsze były dla niego priorytetem.

- Pojawiają się, niestety, wnioski, np. ze strony jednego z radnych rady i innych osób, które nie dostrzegają problemu i próbują torpedować plany rozbudowy cmentarza. Myślę, że miasto powinno zapłacić odszkodowanie za przejmowane grunty, aby zapewnić mieszkańcom godne miejsce na ich ostatni spoczynek - tłumaczy **Marcin Jakubowski**.

NIE KOSZTEM OŚRODKA

Krzysztof Miąsko z PiS uważa jednak, że poszerzenie granic cmentarza nie może odbywać się kosztem OSZ, który prowadzi szkolenia dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i zawodowym. Ośrodek udziela pomocy młodzieży z Ochotniczych Hufców Pracy, współpracuje z Zespołami Szkół Zawodowych nr 1 i nr 2.

Radny jest za wypracowaniem kompromisu, który pozwoli na rozbudowę cmentarza, a jednocześnie



fot. Aga Król

będzie akceptowalny dla hufca. Przychyła się do wniosku wniesionego przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego do planu zagospodarowania przestrzennego o zmianę przeznaczenia pod cmentarz działek należących do miasta oraz poprowadzenie drogi przez inne tereny, która umożliwi połączenie komunikacyjne z miejscowością Karolina oraz dojazd do ośrodka bez konieczności przejazdu przez planowany teren cmentarza. To pozwoli OSZ na kontynuację dotychczasowej działalności, a miasto zaoszczędzi pieniądze przy znacznym powiększeniu terenu cmentarza z dogodnym dojazdem.

A CO PO KILKUDZIESIĘCIU LATACH?

Projekt zaproponowany przez miasto przewiduje rozszerzenie cmentarza komunalnego z obecnych 3 ha do 7,5 ha, co z częścią parafialną da około 14 ha i rozwiąże problem na kolejne kilkadziesiąt lat.

- Położenie cmentarza nie jest

idealne, ale spełnia wszystkie wymagania prawne. Ma zapewnioną komunikację miejską i znajduje się blisko kościoła. Oczywiście przy okazji rozbudowy cmentarza musimy poprawić stan dróg dojazdowych, poszerzyć obecne i zaprojektować nowe. Istotne jest również zwiększenie liczby miejsc parkingowych - mówi **Łukasz Lipiński**.

Jego zdaniem, aby uniknąć podobnego problemu za kilkadziesiąt lat, należy już rozpocząć poszukiwania odpowiedniego miejsca na budowę nowej nekropolii.

- Temat przeznaczenia nowego terenu na cmentarz powinien być podjęty wspólnie przez miasto i gminę Mińsk Mazowiecki - mówi **Krzysztof Miąsko**. - Pojawia się propozycja zlokalizowania nowego cmentarza w okolicach Ignacowa, co wydaje się być dobrą lokalizacją z racji bliskości drogi krajowej i dobrym skomunikowaniem ze stolicą powiatu.

TOMASZ MARKIEWICZ

Niebo nad miastami powiatu

Co robią władze Mińska Mazowieckiego, Mrozów i Kałuszyna, aby pyły rakotwórcze mniej truły ich mieszkańców?

W ubiegłym roku mińszczanie dowiedzieli się, że mieszkają w 16. najbardziej zanieczyszczonym mieście w Polsce i 71. w Europie. Poinformowała o tym szwajcarska platforma monitoringu powietrza IQAir, która zebrała dane na temat toksycznych pyłów (PM2,5). Ich szkodliwy wpływ na zdrowie jest szczególnie poważny, bo mogą być wdychane głęboko do płuc i powodować problemy z oddychaniem u osób w każdym wieku. To bardzo ważne szczególnie teraz, gdy nie chcemy zarazić się koronawirusem.

SPALI 7 TYS. TON WĘGLA MNIEJ

Skąd tak duże stężenia pyłów PM2,5? Jak mówi burmistrz Mińska **Marcin Jakubowski**, 80 proc. zanieczyszczeń to przede wszystkim węgiel, miał i popularny ekogroszek. Miasto poważnie potraktowało wyniki rankingu. Przyspieszyło budowę nowej elektrociepłowni gazowej za 31 mln zł. Nowy obiekt w centrum miasta, z układem kogeneracyjnym,

jest zasilany gazem ziemnym.

Jarosław Belkiewicz, prezes PEC w Mińsku Mazowieckim, tłumaczy, że do tej pory zasadniczym źródłem ciepła była ciepłownia węglowa. Teraz podstawowym paliwem będzie gaz. Po węgiel będzie się sięgać jedynie podczas silnych mrozów, gdy nastąpi potrzeba zwiększenia mocy. To znacznie obniży emisję dwutlenku węgla.

PEC do tej pory spalał w ciągu roku około 15 tys. ton węgla. Od 2021 r. ta liczba zmniejszy się do około 8 tys., a w kolejnych latach będzie jeszcze niższa.

W MROZACH BADAJĄ, W KAŁUSZYNIE WYMIENIAJĄ

A jakim powietrzem oddychają mieszkańcy innych miast powiatu mińskiego?

Nie można tego, co się dzieje w Mrozach, nazwać dramatem, ale... też jest źle. Jak tłumaczy burmistrz **Dariusz Jaszczyk**, najprawdopodobniej lokalne kotłowne i lasy otaczające Mrozy uniemożliwiają rozwiewanie dymu z kominów przez wiatr, więc zimą problem jest odczuwalny. Zdarza się, że mieszkańcy przysyłają do urzędu gminy zdjęcia dymu z kominów z prośbą o interwencję.

W gminie Mrozy nie ma truciela na dużą skalę, czyli firmy zużywającej w dużej ilości paliwa kopalne. Największe zakłady ogrzewają firmy gazem i olejem opałowym.

- Podobnie w Kałuszynie - mówi burmistrz **Arkadiusz Czyżewski**. - Centrum Dystrybucyjne Lidla jest ekologiczne.

W gminie Mrozy uruchomiono system monitoringu jakości powietrza. - Chodzi o to, żeby mieszkańcy mieli pełną wiedzę na temat jakości powietrza. W ten sposób łatwiej

im będzie zrozumieć problem - tłumaczy burmistrz **Dariusz Jaszczyk**.

Kałuszyn nie mierzy poziomu zanieczyszczeń, ale dwa lata temu przystąpił do rządowego programu „Czyste powietrze”. Ludzie chętnie wymieniają tradycyjne kotły na gazowe. Takich wniosków składają sporo. - Do tej pory ponosiliśmy wszystkie związane z tym koszty, bo przez 2 lata ich nie refundowano. Teraz ma się to zmienić - podkreśla **Arkadiusz Czyżewski**.

TOMASZ MARKIEWICZ



ODZYSKALI PIENIĄDZE

Ponad 2400 zł odzyskali policjanci z komisariatu w **Mrozach**. Pieniądze były wypłatą jednego z pracowników fermy kur. Mundurowi znaleźli je u 28-letniego mężczyzny, który jest podejrzany o kradzież. Mężczyzna usłyszał już w tej sprawie zarzut karny. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

DOTKLIWIE POBILI, A PÓŹNIEJ OKRYLI KOŁDRĄ

40-letnia kobieta i jej 43-letni partner odpowiedzą za dotkliwe pobicie 61-letniego mężczyzny. Do zdarzenia doszło podczas nieporozumienia sąsiedzkiego w **Mińsku Mazowieckim**. Agresywną parę zatrzymali policjanci mińskiej komendy i umieścili w policyjnym areszcie. Oboje byli nietrzeźwi. Przyznali się do zarzucanego czynu i dobrowolnie poddali się karze prac społecznych.

DWIE KONTROLE, DWÓCH ZATRZYMANÝCH

Dwa patrole policyjnych wywiadowców zatrzymały dwóch obywateli Ukrainy, którzy posiadali narkotyki. Pierwszą kontrolę podróżujących volkswagenem przeprowadzono w Sulejówku na ul. Okrzei. Pasażer pojazdu wyjął z kieszeni kurtki foliowe zawiniątko, które zostało zabezpieczone przez policjantów. Była to marihuana. 36-letni obywatel Ukrainy trafił do policyjnej celi. Inny patrol wywiadowców, również w wyniku kontroli samochodu, podjętej w miejscowości Konik Stary, znalazł u pasażera mazdy pakunek z białym proszkiem. Po badaniu okazało się, że to mefedron, 29-latek został zatrzymany.

NIETRZEŻWY I NA ZAKAZIE

Policjanci ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierującego oplem. Okazało się, że mieszkaniec gm. Cegłów jest nietrzeźwy, w organizmie miał niemal 2,8 promila alkoholu. Ponadto obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami. (**TMARK**)

O powiecie mińskim
czytaj też na str. 4, 6, 8



APTEKI

31 marca – Dąbrówki 30
1 kwietnia – 1 PLM Warszawa5/4
2 kwietnia – Konstytucji 3 Maja 7
3 kwietnia – Kazimowskiego 5
4 kwietnia – Kopernika 5
5 kwietnia – Dąbrówki 52
6 kwietnia – Warszawska 180
7 kwietnia – Rudzkiego 9





CHCIAŁA SPRZEDAĆ, ZAPŁACIŁA

23 marca mieszkanka Siedlec zgłosiła, że została oszukana przez internet. Wystawiła na sprzedaż robot kuchenny. Kupujący przesłał jej link, potwierdzający dokonanie płatności, ale po kliknięciu w niego z jej karty płatniczej zostało pobrane 300 zł. To dość częsty schemat stosowany przez oszustów. Policja ostrzega przed takimi transakcjami.

OSZUKANY NA SPORĄ KWOTĘ

Nieustalona osoba posługująca się nieprawdziwymi danymi personalnymi zamówiła usługę transportową na trasie Polska-Anglia. Do wykonania usługi doszło, ale do zapłaty już nie. Mężczyzna stracił w ten sposób 14 tys. zł.

MIAŁBY BYĆ ZABAWKI

25 marca mieszkanka Siedlec zgłosiła policji, że kupiła przez Internet zabawki za 50 zł. Pieniądze przelała na konto sprzedającego, ale towaru do tej pory nie otrzymała.

NA 227 DNI

Siedleccy policjanci zatrzymali 29-letnią kobietę, która w zakładzie karnym spędzi najbliższe 227 dni za to, że nie wykonała kary ograniczenia wolności. Kobieta została skazana m.in. za groźby karalne.

ZEMSTA CZY WANDALIZM?

W nocy z 27 na 28 marca w Siedlcach na jednej z posesji nieznan sprawca porysował samochód peugeot, jak również ponacinał opony. Koszt naprawy oszacowano na ok. 5 tys. zł.

PRZEKAZALI GO ŻONIE

27 marca w miejscowości Wilczon kierowca samochodu renault zjechał do przydrożnego rowu. Jak się okazało, miał ponad 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierującego po przewiezieniu do KMP i po zbadaniu trzeźwości zwolniono i przekazano żonie. (jj)

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka

ul. Kilińskiego 23, tel. 25 631 30 84

O powiecie siedleckim
czytaj też na str. 10, 13, 14

Poszły pisma, żeby się dogadali. Ale jak się nie dogadają, to...

Chodnik będzie w kratkę

Droga krajowa nr 63 to jedna z najważniejszych arterii komunikacyjnych przecinających Siedlce. Ma być modernizowana. Ostatnio podjęto decyzję o zwiększeniu zakresu dokumentacji projektowej w części od wiaduktu kolejowego do ronda w Ujżanowie na terenie gminy Siedlce.

- Czy dokumentacja zostanie rozszerzona w zakresie oświetlenia ulicy, czy może pod uwagę będzie wzięte doprojektowanie większej liczby zjazdów? - pytał radny **Ludwik Kamiński**. - Ten rejon szybko się rozwija, powstaje tu wiele nowych firm. Czy bierze się pod uwagę zjazd na działkę należącą do PUK? Jest tam planowana baza tej firmy. I czy jest już rozwiązana sprawa skrzyżowania z drogą dojazdową do firmy „Panattoni” oraz kwestia lewoskrętu za wiaduktem?

Dociekliwy radny zadał wiele pytań, a wójt **Henryk Brodowski** udzielał odpowiedzi. Choć zapewne

nie zawsze satysfakcjonujących radnego.

- Droga będzie oświetlona od wiaduktu kolejowego do ronda w Ujżanowie – wyjaśnił wójt. - Na tym odcinku wybudowany zostanie także chodnik. Gmina nie bierze natomiast udziału w budowie lewoskrętu przy wiadukcie, bo ta kwestia dawno upadła, podobnie jak budowa w tym miejscu sygnalizacji świetlnej. Jeśli zaś chodzi o drogę, która ma prowadzić do „Panattoni”, to wiem, że są przygotowywane projekty.

Wójt przyznał, że nie wie nic o jeździe na działkę PUK.

- To nie jest nasza droga, w gminie nikt o ten zjazd nie zabiegał. To jest droga krajowa. Nic mi nie wiadomo, czy PUK załatwił sobie zjazd lub lewoskręt. Do mnie ani PUK, ani GDDKiA nic nie przekazywali. Kilka miesięcy temu na miejscu byli przedstawiciele GDDKiA. Ich decyzja była jasna: wyjazd z tej działki w prawą stronę będzie możliwy, wjazd na działkę z prawej strony



fol. pył

będzie możliwy, a lewoskręt nie.

Radny Kamiński wyjaśnił, czemu ta sprawa jest ważna.

- Żeby to później nie zatrzymało inwestycji, bo okaże się, że PUK będzie chciał doprojektować zjazd i budowa chodnika będzie się przeciągała.

- Już 90% procent dokumentacji chodnika jest zaprojektowane. Nie ma natomiast projektu chodnika na odcinku około 100 metrów przed i 80 metrów za wiaduktem. To jest teren

kolejowy, a kolej nie może się dogadać z GDDKiA. I jeśli się nie dogadają, to w ciągłości chodnika będzie przerwa, nie ma innej możliwości.

Wójt wyjaśnił, że wysłał w tej sprawie pismo do kolei i GDDKiA.

- Na razie ani jedni, ani drudzy się nie wypowiadają - dodał. - Jak będę coś wiedział, to poinformuję. Jak ja coś planuję, to o tym mówię i sprawa załatwiona...

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

W gminie Mordy

Kanalizacja i gaz

Jedną z największych inwestycji w gminie Mordy ma być budowa sieci kanalizacyjnej. W tym roku rozpocznie się ona w Leśniczówce i Krzymoszach. Przedsięwzięcie obejmuje też budowę nowej oczyszczalni ścieków. Prace projektowe są już zakończone.

Gmina przygotowuje także projekt budowy kanalizacji w Czołomyjach. Dalej sieć ma być prowadzona w stronę wsi Ogrodniki i Czepielin. Kolejnym etapem ma być budowa kanalizacji we wsi Wielgorz i Radzików. Bardzo dużą inwestycją będzie

przebudowa drogi powiatowej w Radzikowie i Piorach Wielkich, obejmująca także budowę chodników. Gmina sfinansuje projekt budowy.

- Także w samych Mordach trzeba przebudować wiele ulic - mówi burmistrz **Jan Ługowski**. - Między innymi ulicę Parkową. Czekamy jednak na zakończenie budowy sieci gazowej. Jestem przekonany, że nastąpi to w tym roku. Sieć gazowa powinna potem zostać doprowadzona do Leśniczówki i Krzymosza, bo są tam budynki wielorodzinne po dawnym PGR. (Z.J.)

Prostowanie drogi

W tym roku rozpocznie się przebudowa drogi wojewódzkiej nr 803, przebiegającej przez gminę Skórzec.

Ze względu na skalę inwestycji podzielono ją na etapy. Pierwszy, czyli odcinek Skórzec-Grała Dąbrowizna, ma zostać ukończony jeszcze w październiku. Drugi, czyli odcinek od Grała Dąbrowizny do granicy gminy (za Żebrakiem), czeka sporo pracy. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich rozważa bowiem... wyprostowanie zakrętów.

- Chodzi o dwa zakręty, z których

jeden ma kąt 90 stopni - informują w urzędzie gminy w Skórcu. - Na tym odcinku drogę trzeba poprowadzić nową trasą, przez łąki. Takie rozwiązanie na pewno poprawi bezpieczeństwo, wymaga jednak wybudowania nowego mostu na Kostrzyniu.

Na razie projekt nie został jeszcze opracowany, ale gdyby wyprostowano nieco drogę, słynącą z dużej liczby zakrętów, byłaby to dla kierowców wygoda, a dla mieszkańców odciążenie od dokuczliwego ruchu samochodów. (Z.J.)

Wójt przejedzie wszystkimi ulicami, a potem...

Ogłosi przetarg

Niedawno wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski** przekazał krótką informację o tegorocznych inwestycjach drogowych.

- To jest propozycja moja i moich drogowców, którą przedstawiłem komisjom rady gminy - stwierdził wójt. - Zadanie jest ambitne, ale jestem przekonany, że uda się je zrealizować.

Na liście są: ul. Majowa w Stoku Lackim (gmina złoży wniosek o dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych), ul. Wrzosowa w Grabianowie, ul. Seminaryj-

na w Nowym Opolu, ul. Wiosenna w Stoku Lackim Folwark, ul. Tęczowa w Żaboklikach, ul. Bursztynowa w Żelkowie Kolonii, a w Chodowie ul. Spokojna.

- Wstępnie oszacowane koszty asfaltowania tych ulic wynoszą około 2 mln zł - informuje wójt. - W kwietniu będę chciał dokładnie przejechać tymi ulicami, a potem ogłosić przetarg na ich asfaltowanie. Może się okazać, że będziemy mieli więcej pieniędzy, więc uda nam się wyremontować więcej ulic. (Z.J.)

*Biją dzwony o poranku, światu głosząc radość wielką.
Pan Zmartwychwstał, Alleluja, w Nim nadzieję złożmy wszelką!*

*W imieniu władz samorządowych Gminy Wiśniew
życzymy Państwu zdrowych, spokojnych Świąt Wielkanocnych,
spędzonych w gronie najbliższych.*

*Niech blask prawdy o Zmartwychwstaniu Pana
rozświecła wszelkie mroki codzienności,
a wiara w nowe życie napelnia serca radością i pokojem.*

Przewodnicząca
Rady Gminy Wiśniew
Elżbieta Łęskowska
wraz z Radnymi



Wójt Gminy
Wiśniew
Krzysztof Kozłowski
wraz z Pracownikami

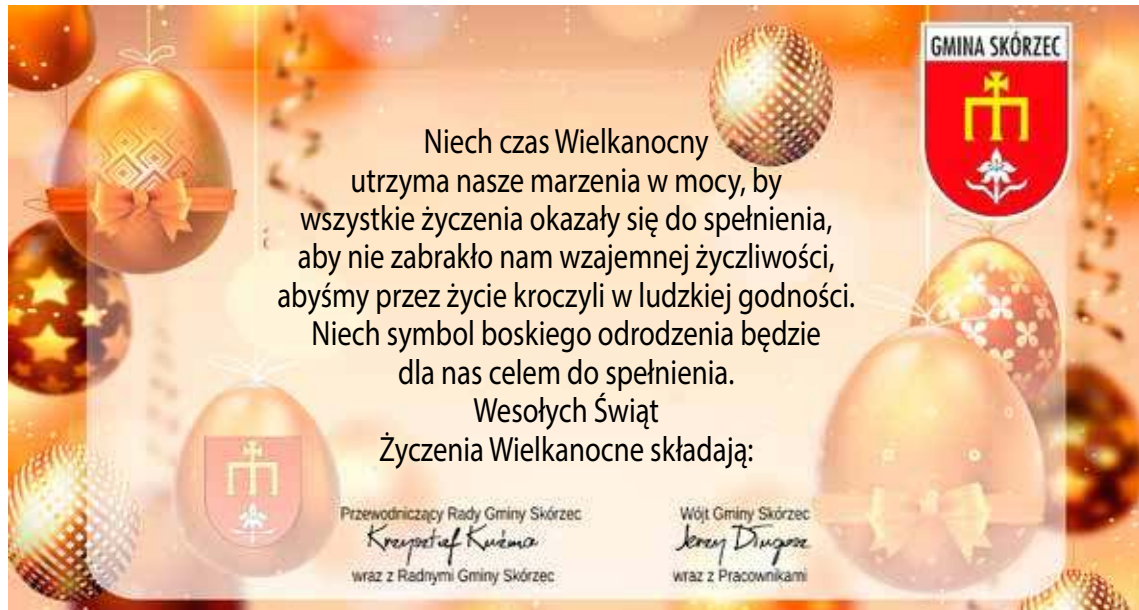


Radosnego Alleluja

*Zdrowych pogodnych Świąt Wielkanocnych,
spędzonych w rodzinnej, ciepłej atmosferze.
Aby cud Zmartwychwstania Pańskiego dodał sił
w pokonywaniu codziennych trudności
i pozwolił z ufnością patrzeć w przyszłość.
Niech radosne Alleluja będzie ostoją
zwycięskiej miłości i niezłomnej wiary.*



życzą
Wójt Gminy Przesmyki
Andrzej Skolimowski
Przewodniczący
Rady Gminy Przesmyki
Wojciech Skolimowski



Niech czas Wielkanocny
utrzyma nasze marzenia w mocy, by
wszystkie życzenia okazały się do spełnienia,
aby nie zabrakło nam wzajemnej życzliwości,
abyśmy przez życie kroczyli w ludzkiej godności.

Niech symbol boskiego odrodzenia będzie
dla nas celem do spełnienia.

Wesołych Świąt
Życzenia Wielkanocne składają:

Przewodniczący Rady Gminy Skórzec
Krzysztof Kudłacz
wraz z Radnymi Gminy Skórzec

Wójt Gminy Skórzec
Jerzy Długosz
wraz z Pracownikami

Niechlubni rekordziści

Sokołowska policja zatrzymała 48- i 32-latkę. Pierwszy z nich usłyszał aż 19 zarzutów, a drugi - 11.



fot. pyt

Jak informuje mł. asp. **Dominika Ślepowrońska** z Komendy Powiatowej Policji, jeden z zatrzymanych to mieszkaniec powiatu sokołowskiego. Jego kompan mieszka w województwie podlaskim.

- Jeden z mężczyzn był już wcześniej znany policji. Wobec obu śledczy z wydziału kryminalnego prowadzili czynności procesowe. Ustalono, jakich przestępstw się dopuścili - dodaje pani rzecznik.

Od kwietnia do października 2020 r. panowie kilkakrotnie włamywali się do jednej z firm w gminie Bielany. Policjantom udało się ustalić, że 48- i 32-latek dopuszczali się także innych przestępstw, w tym kradzieży czy oszustw. Mają też na koncie łamanie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, w przypadku 48-latka - decyzji starosty o cofnięciu

uprawnień w związku z popełnianymi wcześniej naruszeniami przepisów ruchu drogowego.

Mężczyznom postawiono zarzuty. Starszy usłyszał ich aż 19: w tym 11 dotyczyło kradzieży, 5 - kradzieży z włamaniem, a 3 - prowadzenia pojazdu mimo cofnięcia uprawnień. Decyzją sądu 48-latek został tymczasowo aresztowany. Z kolei młodszemu postawiono 11 zarzutów: po 4 kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy i złamania orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów oraz 3 oszustw. Na dodatek w chwili zatrzymania mężczyzna był już poszukiwany, bo miał odbyć karę więzienia.

32-latkowi grozi do 15 lat pozbawienia wolności, a jego 48-letniemu koledze - do 10 lat. Czynności procesowe trwają. O losie mężczyzn zdecyduje sąd. **(BS)**

Nie chowaj talentu!

Voci Cantati szuka pasjonatów śpiewania w różnym wieku.

Voci Cantati to zespół wokalny, który istnieje od listopada 2011 r. Jego repertuar stanowią utwory: religijne klasyczne, ludowe, ale też rozrywkowe i musicalowe. To z tych ostatnich składały się programy zespołu, które w tym roku, w związku z jubileuszem istnienia formacji, są przypomniane na YouTube w cyklu „10/10”.

Niedawno zespół ogłosił nabór.

- Szukamy śpiewających osób! Młodzieży i dorosłych! Nie chowaj swojego talentu do szafy! Co zyskasz? Rozwój wokalny pod okiem profesjonalistów, udział w wielkich projektach muzycznych, udział w warsztatach i zakreconych przyjaciół - napisano na profilu facebookowym Voci Cantati.

Wszyscy zainteresowani powinni skontaktować się z prowadzącą zajęcia **Bożeną Kaczmarek** lub z sekretariatem Sokołowskiego Ośrodka Kultury. **(BS)**

*Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka.
Życzymy, aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie,
napelni Państwa pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

Przewodniczący Rady Gminy
Paweł Sobolewski
z Radnymi

Wójt Gminy Sokółów Podlaski
Janusz Kur
z Pracownikami Urzędu



*Niech Zmartwychwstanie Zbawiciela Jezusa Chrystusa
przyniesie miłość, nadzieję i duchowe odrodzenie,
napelni wszystkich wiarą i spokojem,
przyniesie siłę w pokonywaniu wszelkich wyzwań i trudności
oraz pozwoli z głęboką ufnością patrzeć w przyszłość.
Obfitych błogosławieństw i dużo zdrowia z okazji Świąt Wielkanocnych
w imieniu Zarządu i Rady Powiatu Sokołowskiego życzą*

Przewodniczący Rady Powiatu
Jacek Odziemczyk

Starosta Sokołowski
Elżbieta Sadowska



*Zdrowych, pogodonych Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego wiosennego nastroju, serdecznych
spotkań w gronie rodziny
oraz wesołego Alleluja
życzą*

Przewodniczący Rady Gminy
Tadeusz Maksimiak

Wójt Gminy Sabnie
Ireneusz Piotr Wyszniński

Radni i Pracownicy Urzędu Gminy



Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia wielu radosnych chwil, przepełnionych miłością i wzajemną życzliwością.
Niech tajemnica Zmartwychwstania Pańskiego umocni wiarę, rozproszy niepokój, przywróci nadzieję.
Zdrowych, pogodnych i prawdziwie rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy.

Wesołego Alleluja!

Przewodniczący Rady Gminy
Ireneusz Błoński
wraz z Radnymi

Wójt Gminy Bielany
Zbigniew Woźniak
wraz z Pracownikami

O powiecie sokołowskim
czytaj też na str. 15, 18, 20



BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex,
ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89,
e-mail:
sokolow@sonex.com.pl

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka
przy ul. Piłsudskiego 12,
tel. 25 787 33 30.

*Niech święta Zmartwychwstania Pańskiego
będą pełne nadziei i wiary.
A Chrystus Zmartwychwstały
przyniesie radość, miłość i szczęście.
Spokojnych, pełnych nadziei Świąt Wielkanocnych,
smacznego jajka*

w imieniu własnym, Rady Gminy i pracowników Urzędu Gminy
życzą

Adam Czarnocki
Przewodniczący Rady Gminy

Apolonia Stasiuk
Wójt Gminy Repki



*Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka.
Życzymy, aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie,
napelni Was pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...*

Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Strzałka
z radnymi

Wójt Gminy Jabłonna Lacka
Wiesław Michalczyk
z pracownikami

Jabłonna Lacka





ZDERZENIE Z SARNA

22 marca w Łochowie mieszkanka powiatu wołomińskiego kierująca nisanem uderzyła w sarnę, która wbiegła na jezdnię. Kierująca nie doznała obrażeń, zwierzę padło na miejscu.

ZDERZENIE W WĘGROWIE

23 marca w Węgrowie mieszkanka powiatu węgrowskiego kierująca peugeotem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierowcy mercedesa. Pojazdy się zderzyły. Nikt nie odniósł obrażeń.

NIE USTĄPIŁ W SULKACH

24 marca w Sulkach (gm. Wierzbno) kierowca opła nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu prawidłowo renaultowi, doprowadzając do zderzenia. Nikt nie został poszkodowany.

STŁUCZKA W KORYTNICY

26 marca w Korytnicy kierujący volkswagenem nie ustąpił pierwszeństwa kobiecie kierującej daewoo. Pojazdy zderzyły się, nikt nie doznał obrażeń.

VOLKSWAGENEM W OPLA

27 marca w Łochowie mieszkankę powiatu wołomińskiego kierującą volkswagenem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, doprowadzając do zderzenia z nadjeżdżającym z prawej strony oplem. Nikt nie doznał obrażeń.

O powiecie węgrowskim
czytaj też na str.
11, 18, 19, 21

Węgrów: Nowy przewodniczący komisji rewizyjnej Młody, zdolny, perspektywiczny

Radny **Maciej Robak** jest nowym przewodniczącym komisji rewizyjnej Rady Miejskiej w Węgrowie. Zastąpił na tym stanowisku radnego **Artura Skórę**, który jeszcze w ubiegłym roku złożył rezygnację.

Rada Miejska zaakceptowała nowego przewodniczącego na ostatniej sesji (25 marca). Przed głosowaniem uchwały wiceprzewodniczący komisji rewizyjnej **Jerzy Szczęśniak** (klub Niezależni) poinformował, że komisja większością głosów wskazała, że przewodniczącym powinien zostać Maciej Robak (klub PiS). Głosowanie było tylko formalnością, bo radni PiS w węgrowskiej radzie miejskiej mają większość. Za wyborem wskazanego przez komisję kandydata było 9 radnych, a 4 wstrzymało się od głosu.

- Dziękuję za okazane mi zaufanie – powiedział po wyborze Maciej Robak.

- Gratuluję panu Maciejowi Robakowi wyboru. Jest młody, zdolny, ambitny i perspektywiczny – stwierdził radny i przewodniczący komisji



Maciej Robak

fot. sej

rozwoju gospodarczego i budżetu **Tomasz Staręga**.

Przez chwilę radny Maciej Robak był przewodniczącym dwóch komisji (oprócz rewizyjnej także komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego). Złożył jednak rezygnację z przewodniczenia komisji bezpieczeństwa i w głosowaniu został odwołany z tej funkcji. Wszystko po to, żeby mógł lepiej wypełniać funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej. Na pewno to nie ostatnie prestiżowe stanowisko dla Macieja Robaka w węgrowskim samorządzie. Wszak – powtórzmy za radnym Staręgą – jest młody, zdolny, ambitny i perspektywiczny. (sej)

Gmina Stoczek Droga tylko do Starych Lipek

Wójt gminy Stoczek **Zbigniew Klusek** poinformował, że trwa projektowanie remontu odcinka drogi Stoczek-Stare Lipki. Zajmuje się tym Starostwo, gdyż droga należy do powiatu, ale gmina również w tym uczestniczy, dokładając pieniądze.

- Wydaje się, że ten projekt jest bardzo rozsądny – stwierdził Zbigniew Klusek, który widział wstępne założenia projektu podczas narady technicznej w Starostwie. – Jak na tę chwilę przy żadnej drodze nie mieliśmy pasa pieszo-rowerowego, a tam jest planowany, łącznie z kładką na rzece Ugoszcz – dodał.

- Czy mówi się już tylko o odcinku drogi Stoczek-Lipki czy też Stoczek-Kołodziej? – zapytał radny **Krzysztof Kacpura**, przypominając, że wcześniej była mowa o tym dłuższym odcinku.

Wójt przyznał, że na początku tej kadencji planowano gruntowną modernizację odcinka drogi od cmentarza w Stoczku aż do Sadownego. Ale plany te zostały zweryfikowane. – Ostatnia wersja dotyczy już części od Stoczka do Starych Lipek – powiedział wójt. Poinformował, że plan przebudowy drogi nie obejmuje odcinka w Starych Lipkach, bo pas drogowy w wiosce jest bardzo wąski. Modernizacja wymusiłaby przestawienie płotów na niektórych siedliskach, a może nawet wyburzenie ścian niektórych budynków. – Była więc moja i starosty decyzja, żeby zrobić jeszcze jedno spotkanie z mieszkańcami, ale iść w kierunku remontu drogi, a nie jej przebudowy – przyznał Zbigniew Klusek. I dodał: - Remont można zrobić na starym pasie drogowym. Zostałyby położone dwie warstwy asfaltu i utwardzono by pobocza. (sej)

APTEKI

31 marca – 4 kwietnia

- ul. 11 Listopada 13,
tel. 25 792 44 44

5-11 kwietnia

- ul. Strażacka 2,
tel. 25 792 23 37

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a,
tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV,
ul. Rynek Mariacki 1,
tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW,
ul. 1 Maja 7,
tel. 25 675 14 12

*Wszystkim Mieszkańcom gminy Grębków
Zdrowych, pełnych wiary, nadziei i miłości
Świąt Wielkanocnych.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie,
da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.
życzenia składają*

Przewodniczący Rady Gminy **Ireneusz Kowalski** Wójt Gminy **Bogdan Doliński**
wraz z Pracownikami

MIASTO WĘGROW

Wielkanoc 2021

*Obfitych Łask i Błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych
z radosnym „Alleluja”*

życzą

Przewodnicząca Rady Miejskiej Węgrowa *Zofia Porcóska* Zastępca Burmistrza Węgrowa *Halina Ulińska* Burmistrz Węgrowa *Paweł Marzefela*

*W imieniu własnym
oraz Pracowników Urzędu Miejskiego w Łochowie
życzymy Państwu,
aby Zmartwychwstały Chrystus
nappełnił Wasze serca radością i nadzieją,
a chwile spędzone w gronie najbliższych
dodawały otuchy
i pozwalały przezwyciężyć wszystkie trudności.*

Burmistrz Łochowa *Robert Golaszewski* Przewodniczący Rady Miejskiej w Łochowie *Sławomir Ryszawa*

MIĘDZYGRODZIE

*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
pragniemy życzyć Państwu radosnego, wiosennego nastroju,
miłych spotkań w gronie najbliższych ze szczególną dbałością o zdrowie,
ale także z nadzieją, że kolejne święta spędzimy zgodnie z tradycją,
mając u swego boku tych, na których szczególnie nam zależy.*

życzą

Przewodniczący Rady Powiatu *Leszek Pielosz* Wicestarosta Węgrowski *Marcel Lewi* Starosta Węgrowski *Ewa Biczak*

tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

31 marca - 6 kwietnia 2021 r. NR 13

OLGROS ☎ 609-737-600
☎ 609-980-480

**SPRZEDAŻ PALIW
Z DOSTAWĄ
DO KLIENTA**



**SPRZEDAŻ
ZBIORNIKÓW
NA OLEJ
NAPĘDOWY**

2500L, 5000L, ON, CE

ŻAR paliwa hurt-detal
fotowoltaika
karty flotowe
zbiorniki

SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

kom. 600 200 190

SPRZEDAŻ PALIW
tel. +48 600 057 882, 602 561 678

KARES
PALIWA

Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

**Automatyka
do bram**
Bramy MONTAŻ
garażowe SERWIS

**Ocieplanie
poddaszy
pianą PUR**

PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

ŻWIR BETON BET-TRANS
WYROBY BETONOWE LEWCUK

- roboty ziemne
- żwir i piaski płukane
- ziemia ogrodowa
- rozbiórki, wywóz

Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł Szybka decyzja Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

ZUB CZARNOCKI
08-110 Siedlce, Żabokliki,
ul. Korczewska 38
☎ 25 644 07 16 wew. 12
www.czarnocki.pl

**ZWYŻKI
USŁUGI WYNAJEM**



- ŚCINKA DRZEW
- PRACE WYSOKOŚCIOWE
- KOPARKO-ŁADOWARKA
- ODŚNIEŻANIE
- SÓL DROGOWA
- PIACH Z SOLĄ
- WĘGIEL WORKOWANY

eprasa.pl e72b2df7c7

BUDEXPOL S.J. 25-632-96-37
25-621-07-26
Ileńskie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

Wiosenne RABATY:
do 31 marca 2021 **28% na okna**
avante® okna

**Rabat do 15% na
wybrane drzwi wewnętrzne**

www.budexpol.siedlce.pl

**HURTOWNIA
TANK-OL**

oleje i smary
filtry i tłumiki
łożyska i uszczelniacze
części do koparek i ładowarek
stacja paliw - najniższe ceny
oleje do ciągników i maszyn rolniczych

**wiosenna
obniżka cen**

ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH

Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82
czynne 6-22:00
www.tank-ol.pl

**BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI**

☎ 508 374 750
605 419 891
660 770 703
08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl

**BETON
ŻWIR
WYROBY
BETONOWE**



asfaltujemy
• wjazdy • podwórka
• parkingi • drogi dojazdowe

remonty częściowe
starych nawierzchni asfaltowych

utwardzamy
• destruktem • tłucznem

solidnie, szybko i tanio
indywidualne wyceny zleceń

tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

DOM-STYL
**HURTOWNIA
OKIEN I DRZWI**

Siedlce, ul. Sokołowska 157, tel. 25 632 00 12
Łuków, ul. Międzyrzecka 72G, tel. 25 798 09 12
Łosice, ul. Piłsudskiego 18, tel. 789 040 601

Drzwi stalowe od 449 zł
Drzwi wewnętrzne od 119 zł



**Gdzie nadać
ogłoszenie
do „TS”?**

- **Siedlce**
Biuro Ogłoszeń „TS”,
ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Wałowa 9,
tel. 25 740 20 20
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”
Margus – Marzena Gustolek
tel. 512 212 441,
e-mail: m.gustolek@gazeta.pl
dojazd do klienta
- **Zbuczyn**
ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Garwolin**
Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2,
(na terenie dworca PKS)
- **Łosice**
ŁDK, ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 357 33 25
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29,
wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
Epaka.pl, Łosice, ul. 1 Maja 2,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Łuków**
Dom Handlowy przy skwerku,
stoisko „Triumph”, ul. Zdanowskiego 4
- **Stoczek Łukowski**
pl. T. Kościuszki 13
- **Mińsk Mazowiecki**
„TECH-MAR”, ul. Konstytucji 3 Maja 2
(naprzeciwko Urzędu Miasta),
tel. 25 758 72 41
- **Mrozy**
Kiosk „Mrozer”,
ul. Armii Krajowej 6
- **Sokołów Podlaski**
AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89
e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- **Węgrów**
Węgrowski Ośrodek Kultury,
ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1,
tel. 25 792 25 84
- **Łochów**
PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- **Biała Podlaska**
ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- **Międzyrzec Podlaski**
ul. Targowa 8, Agencja PKO,
tel. 83 343 72 13
- **Ostrów Mazowiecka**
pl. ks. Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

**OKNA
i DRZWI**

**żaluzje, rolety,
verticale,
parapety, bramy**

Siedlce,
ul. Warszawska 55,
Węgrów,
ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia,
ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892





MATERIAŁY BUDOWLANE – WĘGIEL



kostka brukowa,

- żwir
- piach
- ziemia ogrodowa

Transport z rozładunkiem

www.weglobud-siedlce.pl

AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

U NAS TYLKO POLSKI WĘGIEL

W ciągłej sprzedaży: kostka, orzech

Obniżka cen na Ekogroszek workowany i luz

PROMOCJA

08-110 SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81, tel. 25 644 08 63

ODKURZACZE CENTRALNE, REKUPERATORY



alfa ARMATURA

Alfa Almatura
Siedlce, ul. Floriańska 57

tel. 25 632 74 94, 519 113 751
mail: alfa.siedlce@gmail.com

Wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Maciejowice przeznaczonych do dzierżawy

Wójt Gminy Maciejowice uprzejmie informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Maciejowicach przy ul. Rynek 7, 08-480 Maciejowice, został wywieszony na okres 21 dni, tj. od 18 marca 2021 roku do 8 kwietnia 2021 roku oraz opublikowany na stronie internetowej Urzędu, wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Maciejowice przeznaczonych do dzierżawy.

- nieruchomość gruntowa położona we wsi Malamówka o nr ewidencyjnym działki 37/1 o pow. 1,09 ha, ujawniona w księdze wieczystej SI1G/00012906/7, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Garwolinie.
- nieruchomość gruntowa położona we wsi Malamówka o nr. ewidencyjnym działki 38/1 o pow. 1,09 ha, ujawniona w księdze wieczystej SI1G/00010668/2, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Garwolinie.

Wójt Gminy Maciejowice
/-/ **Tomasz Kwiatkowski**

Leasing maszyn budowlanych

zwrotny

MKF Leasing zwrotny

samochodu

Leasing

Leasing linie technologiczne

produkcyjne **maszyny**

Mazowiecka Korporacja Finansowa sp. z o.o.

Mińsk Mazowiecki
05-300 Targówka, ul. Lipowa 30
tel./fax 25 759 29 40
biuro@mkf.com.pl

www.mkf.com.pl

kredyty premium

gotówkowe

konsolidacyjne

firmowe

dla rolnika

hipoteczne

chwilówki

Odwiedź nas lub zadzwoń!

ul. Piłsudskiego 30, Siedlce
504 252 000, 509 777 927

Rynek Mariacki 24, Węgrów
509 777 705

ASF PREMIUM

www.Leren.pl
biuro@leren.pl

tel. 880 323 879
Domanice k. Siedlec

Profesjonalne ocieplanie budynków pianką poliuretanową

Podnoszenie podłogi

Podnosimy zapadnięte podłogi • posadzki • hale

Masz starą wetug na poddaszu? My ją zastąpimy pianą

podnoszenie podłogi

Wójt Gminy Liw informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Liw zs. w Węgrowie – ul. Mickiewicza 2 oraz na stronie internetowej www.bip.liw.pl i www.liw.pl zostało zamieszczone ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej byłą szkołą podstawową w miejscowości Jarnice – działki o numerach ewidencyjnych 918 i 919 o pow. 0,8800 ha.

/-/ **Bogusław Szymański**
Wójt Gminy Liw

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) informuję,

iz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce na okres **od 31 marca do 21 kwietnia 2021 r.** wywieszony zostanie wykaz nieruchomości miejskich, położonych w Siedlcach przy ulicy Targowej, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 16/16 o pow. 0,0059 ha i nr 16/18 o pow. 0,0379 ha z obrębem 95, ujawnione w księdze wieczystej Nr SI15/00109936/4 i działka nr 1/52 o pow. 0,0242 ha z obrębem 120, która powstała po podziale działki nr 1/48, ujawnionej w księdze wieczystej Nr SI15/00094697/7.

Wykaz ten zostanie także zamieszczony na stronie internetowej urzędu.

PREZYDENT MIASTA **Andrzej Sitnik**

GPN.6721.1.2021

Węgrów, 17.03.2021 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Węgrowa w rejonie skrzyżowania ul. Gdańskiej i Wieniawskiego oraz

o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. DzU z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską Węgrowa Uchwały nr XXXI/21/2021 z 24 lutego 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Węgrowa w rejonie skrzyżowania ul. Gdańskiej i Wieniawskiego, obejmującego działki ewidencyjne nr 5738/1, 5738/2, 3256/1.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Węgrowa na adres: Urząd Miejski w Węgrowie, Rynek Mariacki 16, 07-100 Węgrów w terminie do 30 kwietnia 2021 r.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Na podstawie art. 39 ust.1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt.1 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. DzU z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą nr XXXI/21/2021 z 24 lutego 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Węgrowa w rejonie skrzyżowania ul. Gdańskiej i Wieniawskiego zawiadamiam o przystąpieniu do opracowywania prognozy oddziaływania na środowisko dla projektu ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Przedmiotem opracowywanej prognozy będzie ocena skutków realizacji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na środowisko.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do ww. prognozy w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Węgrowie, Rynek Mariacki 16, 07-100 Węgrów; ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Węgrowie przy ul. Wyszyńskiego 1 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: sekretariat@wegrow.com.pl w terminie do 30 kwietnia 2021 r.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Węgrowa.

Na podstawie art. 17a Ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, informuję, że dane osobowe zawarte we wnioskach są przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych – RODO). Administratorem tych danych jest Burmistrz Miasta Węgrowa (Rynek Mariacki 16, 07-100 Węgrów). Złożone wnioski - po ich zanonimizowaniu - będą przekazywane przez Burmistrza Miasta Węgrowa do uprawnionych podmiotów na potrzeby realizacji procedury planistycznej.

Pełna klauzula informacyjna dot. przetwarzania danych osobowych przez Burmistrza Miasta Węgrowa znajduje się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Węgrowie (Urząd Miejski/ Ochrona Danych Osobowych).

Burmistrz Miasta Węgrowa

605 419 891, 660 770 703

Sprzedam siano, 798 230 614. /2321-2/



Notowania z jarmarków 22-26.03.2021 r.

PRODUKT	JEDN.	WĘGRÓW	KAŁUSZYN	SOKOŁÓW P.	SIEDLCE	ŁOSICE	GARWOLIN	ŻELECHÓW
pszenica	zł/dt	95	100	90-100	90-100	100	80-90	100
żyto	zł/dt	65-70	60	70	65	-	50-60	-
jęczmień	zł/dt	80	80-90	80-90	80-90	80	70-80	80
miesz. zbóż	zł/dt	75	-	60	80	-	60-70	70
owies	zł/dt	70	60	65	65-70	65-70	50-60	60
pszenżyto	zł/dt	75	70-80	75	70-75	80	60-70	70
kukurydza	zł/dt	90- 95	100	90-100	100-110	-	90-100	-
ziemniaki	zł/kg	0,80	0,70	0,90	1,00	0,8-1,00	0,90-1,00	0,80-1,00
jaja	szt.	0,60-1,00	0,70-0,9	0,60-0,8	0,45-0,90	0,40-0,90	0,45-1,00	0,60-0,90

NAWOZY azotowe i wieloskładnikowe ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

MATERIAŁ SIEWNY KUKURYDZY
Dekalb: DKC 3079, DKC 3609, DKC 3623
Pioneer: P8816, Ragt: RGT Maxxatac
Euralis: ES Inventive, ES Gallery

P.H. TANK-GAS
08-300 Sokółów Podlaski ul.Świerkowa 2
tel.25 781 54 99; 606 665 891



SKUP ZBÓŻ

Najwyższe ceny **Odbiór od klienta** **Szybka płatność**

tel. 724 435 968

Jęczmień do siewu, 690 457 422. /2322-2/

Kupię pszenicę, pszenżyto, 503 070 650. /2323-2/

Sprzedam las w gminie Przesmyki, 604 111 398. /2333-2/

Sprzedam siano 30 zł i sianokiszonkę 70 zł, Łosice, 667 687 896. /2337-3/

Siano, sianokiszonka w belach, 511 732 501. /83-2/

Sprzedam bale i deski jesionowe + stemple budowlane i sianokiszonkę, 605 300 540, Sokółów. /88-2/

Glebogryzarkę, klatka do korekty Racic, 784 887 418. /89-2/

Sprzedam owies, 664 622 142. /90-2/

Wyciąg do obornika podsufitowy kroto-
szyński. Tel. 504 154 994. /3884-2/

Nasionki lrys, lrga po oryginale, 692 751 581. /2345-3/

Sprzedam mieszankę zbożową, pszenży-
to, sianokiszonka, 798 724 210. /3885-3/

Sprzedam pszenżyto jare, 694 753 538. /94-3/

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki jadalne
Tajfun, Owacja, 516 599 715. /67-2/

Siano w belach, 502 678 780. /68-2/

Sprzedam siano, 697 616 289. /70-3/

Siano, zboże, Łosice, 661 687 882. /71-2/

Sprzedam siano, kostka, tanio, 83 357 00 50. /72-2/

Ziemniak sadzeniak Ricarda jadalny, 603 415 490. /73-4/

Sprzedam siano, sianokiszonkę, 505 332 939, 511 355 567. /20210323181554-2/

Sprzedam mieszankę po Centrali i pszen-
żyto, siano, 788 960 582. /96-1/

Sianokiszonka w belach, siano, 664 099 551. /2342-2/

Sprzedam siano, słomę, mieszankę, 511 352 884. /2344-2/

Sprzedam sianokiszonkę 130/120, sadzeniaki Rumble - tanio, 25 641 16 33. /2347-6/

Dotacje PROW 2014-2020

**Restrukturyzacja Małych Gospo-
darstw – 60 tys. zł** – również dla
osób nieubezpieczonych w KRUS.
Ponadto: **Premia dla Młodych Rolni-
ków – 150 tys. zł.**
Nabory wniosków do 29 maja.
Wypełnianie wniosków, dojazd do
rolników. **Tel. 795 931 529**

Kupię jęczmień i pszenżyto, tel. 692 400 279. /20210324193644-1/

Sprzedam siano, słomę suchą w belach, 784 863 739. /2353-2/

Sianokiszonka, siano, słoma, 503 824 524. /2356-1/

Sprzedam sianokiszonkę w belach z 2020 roku, cena do uzgodnienia, Skwierczyn Lacki, gmina Paprotnia, tel. 508 503 634. /20210326094512-1/

Sianokiszonka, siano, 507 311 163. /0743-2/

Siano, sianokiszonka, słoma, 664 658 718. /2361-2/

Sprzedam las i pole z siedliskiem 3,61 ha w Róży Podgórznej, tel. 600 537 304. /2365-1/

Sprzedam bele siana i sianokiszonki, 514 365 430. /2370-1/

Rzepak jary nasienie, 691 756 069. /panoramix-2/

Owies, słoma, siano, 696 098 293. /636-M-1/

Sprzedam sadzonki olchy, 0,80 ha lasu, przyczepę 6t, talerzówkę, tel. 723 834 740. /2374-1/

Siano, sianokiszonka, słoma - tanio, 606 921 672. /97-1/

Sprzedam sianokiszonkę i słomę w be-
lach, 516 764 202. /98-2/

Sprzedam suche siano w belach, 508 400 595. /101-2/

Stanowiska, poidła, maty, mieszanka, 501 327 194. /102-1/

Bele siana, Łochów, 728 006 612, 783 149 005. /20/LOCH/2021-1/

Sprzedam lrgę, 662 875 618. /3889-3/

Kukurydza mielona w big bagach, 728 938 599. /3890-2/

Pszenica jara, owies, sianokiszonka, sło-
ma, ziemniaki, 887 601 559. /104-1/

Siano w belach, 888 723 891. /80-1/

Zbiornik na mleko 450l, 25 641 24 87. /81-2/

Siano bele, 50.00 zł, 502 366 631. /83-3/

Mieszanka zbożowa, 503 554 930. /2375-2/

Sprzedam chłodziarkę do mleka 60 li-
trów, 25 64 152 73. /2376-1/

Sprzedam sianokiszonkę, tel. 604 555 126. /panoramix-2/

MASZyny ROLNICZE Kupię

Kupię ciągniki ładowarki, prasy, przyczepy, kombajny, maszyny, 665 207 084. /03065-52/

Kupię T-25, C-330, glebogryzarkę, sor-
townik, 603 855 072. /pp-18-18/

Kupię C-360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935. /pp-18-18/

Przyczepę, 604 969 943. /0031-51/

Kupię ciągniki C-330, C-360, C-355, 516 685 997. /0002-15/

Kupię rozsiewacz wapna, 606 550 489. /2447-6/

C-330 Mesi Ferguson, Zetor, 667 769 708. /20-6/

Prasa, 607 324 427. /39-6/

Maszyny rolnicze, 607 324 427. /40-6/

Kombajn zbożowy, 607 324 427. /41-6/

Kupię przyczepę, glebogryzarkę, sortow-
nik, 507 105 719. /30-6/

T-25, C-28, 510 904 602. /31-6/

Zakupię ciągniki, maszyny, sprzęt rolni-
czy, 695 459 767. /36-12/

Sprzedam prasę belującą, siewnik po-
znaniak, sadzarkę, sortownik do ziem-
niaków, 662 339 856. /3883-3/

Kupię Ursusa C-360, tel. 501 072 202. /20210328185153-3/

MASZyny ROLNICZE Sprzedam

Wywrotka, transport, big-bagi, zbiorniki,
folia, siatka, sznurek, 604 969 943. /0031-51/

Transport ciągników i maszyn, 606 105 999. /0403-44/

Mieszadło gnojowicy, 608 884 705. /2530-10/

Przyczepa jednoosiowa wywrotka, 508 290 445. /2447-6/

Siewnik Poznaniak 3 m, przyczepa do ku-
kurydzy, żmijka do zboża, 797 122 866. /2537-6/

Duży wybór zachodnich ciągników Ur-
sus, Zetor, 504 239 788. /2308-6/

NAPRAWY ciągników rolniczych



MASSEY FERGUSON, CASE
silniki, skrzynie biegów, napędy
części nowe i używane
regeneracja wałka ataku przedniego napędu
tel. 604 622 041, 608 653 767

Dojazd do klienta!

JANMET

**Sokołów Podlaski, ul. Repkowska 51B,
tel. 504 310 565**

AUTOTRANSPORTERY Naprawa



KONSTRUKCJE STALOWE Hale i magazyny

PIASKOWANIE

PLAZMA CNC

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH

- chwytak ■ łyżka ■ krokodyl
- naprawy przyczep (przeróbka na wywrot)
- suszarnia do kukurydzy (przewoźna)

Rozsiewacz Motyl 300 l, zgrabiarka gwiazdowa 6, 664 099 551. /2311-2/

Przyczepa wywrotka jednoosiowa 4-to-
nowa, nowa, 506 817 322. /2331-2/

Siewnik zbożowy Poznaniak, pługi Stal-
tech 4, kultywator 13, 501 736 029. /78-2/

Pług 4, przewracarka gwiazdowa, 511 732 501. /84-2/

Pług Lemken 4, obrotowy, 694 273 046. /92-2/

Kosiarka bijakowa, mulczer, szerokość
2,20. Tel. 504 154 994. /3886-2/

Claas Senator w całości lub na części, 517 436 151. /74-2/

Zbiornik na mleko 430l, rozrzutnik, Cyklop, prasa kostkująca, ograbiarka i wicher do siana, sadzarka, obsypnik, siano i słoma kostka, kosiarka rotacyjna, 508 317 806. /20210322123852-2/

Sprzedam beczkowóz 4500 l, sztache-
ty, mieszankę zbożową, 515 913 280. /20210323141014-1/

Drzwi metalowe do: obór, stodoł, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Sprzedam wałki agregatu 3,2, mieszan-
kę zbożową, siano, słomę, 662 094 206. /2349-2/

Prasa Metal - Fach, talerzówka 3,15 m, słoma, siano, 793 477 107. /310/N-6/

Sprzedam siewnik Poznaniak, 798 524 880. /fix-6/

Bizon Z056, Claas Mercator 75, tel. 693 850 037. /20210324143733-4/

Rozrzutnik obornika Metal Fach 8 ton, 2012 rok, 510 560 592. /0746-2/

Pług czteroskibowy, kosiarka rotacyjna, 513 234 657. /100-2/

Kombajn zbożowy, ciągnik Valtra, prasa zwi-
żająca, ładowarka, zbiornik na mleko 450l, pług obrotowy, 502 860 145. /103-2/

C-330 + wywrotka jednoosiowa, 504 714 745. /19/LOCH/2021-1/

Belarka Sipma z siatką, pługi Staltech 4-skibowe, kabina C-330, 660 913 597. /3888-2/

Wał łąkowy, 660 227 990. /3891-2/

Sprzedam siewnik poznaniak, opryski-
wacz 350 l, 662 373 773. /3894-2/

Sprzedam siewnik poznaniak, ładowacz tur C-330, C-360, talerzówka 16 lub 18, 668 029 111. /3895-2/

Opryskiwacz, siewnik do nawozu, sor-
townik, pługi trójki, agregat uprawo-
wy, kultywator, brony do ziemniaków, przyczepka do ciągnika, przewracarka, 662 870 464. /21/LOCH/2021-2/

Siewnik kukurydzy, owijkarka, przewra-
carka, przyczepa D-50, prasa belująca, rozrzutnik, 887 601 559. /105-1/

Likwidacja gospodarstwa: sprzedam kombajn Bizon, dojkarkę Westfalia, chłod-
nię 1350l z odzyskiem, 669 273 430. /77-2/

Opryskiwacz sadowniczy Śleza 1000l. Stan bardzo dobry, prawie nowy, Łosice, 604 696 152. /79-2/

C-355, 13.500, 513 517 400. /82-2/

Siewnik Poznaniak, rocznik 1989, 3 m, 500 096 334. /20210328101330-1/

Sprzedam C-360, C-330, C-360 3P, pra-
sa kostka Z224, przyczepy wywrotki, 503 112 069. /029-1/

OGŁOSZENIA DROBNE

Pług trzyskibowy, sadzarka do ziemni-
ków, przetrząsarko-zgrabiarka, słoma, 698 570 076. /2454-3/

Prasa kosztująca stan bardzo do-
bry, kosiarka rotacyjna, przyczepa
samozbierająca PR-2, opryskiwacz
400 l, 536 097 061. /2455-2/

Sprzedam tanio Bizona, 798 246 507. /40-2/

Ursus C-330 + koparka ciągnikowa kom-
plet, 1982 rok, 506 086 215. /41-2/

Silnik 9 kW, 4 felgi 15 cali, kosiarka rota-
cyjna 1,85, 505 858 223. /44-3/

Prasa rolująca Sipma 2008, owijar-
ka bel 2010, siewnik Poznaniak 1998, 517 116 290. /46-3/

Sprzedam talerzówkę Akpil 2,7m, bele
sianokiszonki dobrej jakości robione
prasą pasową, tel. 668 503 642, okolice
Kosowa Lackiego. /panoramix-2/

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Kupię maciory, knury tuczniki, auto
z wagą, wyrejestruję, 513 922 966. /20210117210536-11/

**Skup bydła do uboju z koniecz-
ności, tel. 604 506 343.** /pp-47-47/

Rzeźnia kupi bydło pourazowe do
uboju z konieczności, tel. 511 075 866,
662 396 670. /20210217120532-10/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlec-
ka 35, 605 917 859. /2423-10/

Kupię krowy i bydło różne, 501 380 582. /27508/A-6/

Sprzedaż kurek, Żuków 53,
tel. 696 192 555. /2483-6/

Byczki, cieliczki mięsne, mieszane, dwu-
tygodniowe, 789 464 285. /34-6/

Kury odchowane, ogólnoużytko-
we, kolorowe. Strzała, ul. Żniwna 27.
Tel. 511 950 737. /20210302112239-13/

Cielaki, byczki, jałówki, 600 805 285. /2539-6/

Kura nioska z jajkiem, Strzała, Siedlecka
196, 697 682 186, 798 350 272. /2325-6/

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO I KONI

**Odbiór sztuk pourazowych
bezpośrednio do ubojni
telefon kontaktowy
606 856 304**

Kurki odchowane szczepione, Strzała
Siedlecka 196, 697 682 186, 798 350 272. /2325-6/

Klacz żrebna, 513 208 543. /2453-2/

Kupię owce, 601 299 398. /2344-2/

Sprzedam kobyłę żrebną ze żrebakiem 5
lat, telefon 535 762 732. /2345-2/

Sprzedam kozła dorosłego 4-letniego,
50 zł, 607 557 996. /27771/A-2/

**Kurki odchowane kolorowe
Siedlce, Kazimierzowska 35,
600 212 312, 501 666 909.** /0741-6/

Jałówka mleczna cielna, 727 243 209. /2357-1/

**Sprzedam 2-letnie kury nioski, Nowe
Iganie, tel. 516 018 030.** /21-3p-3/

Cielaki, 504 430 056. /99-2/

Sprzedam byczka tygodniowy, 880 691 403. /3892-1/

Sprzedam dwie cielne jałówki mleczne,
Łochów, 507 579 901. /22/LOCH/2021-1/

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

M-3 zamienię na mniejsze, 696 051 110. /2371-1/

NIERUCHOMOŚCI Kupię

Kupię pole pod zwirownie, 664 177 492. /0281-10/

SPRZEDAŻ
NOWYCH
MIESZKAŃ

512-724-557

SIEDLCE, UL. GOSPODARCZA, CICHE OSIEDLE



BIURO SPRZEDAŻY: Siedlce, Świrskiego 50a, cichy@cr.pl, cichy-nieruchomosci.pl

PROJEKTY Domów Energooszczędnych tel. 502 116 461
MALBUD Siedlce, ul. Sokołowska 31, 35- indywidualne
- gotowe, typowe
3000 projektów
- zmiany, adaptacje
do pozwolenia
- świadectwa
energetyczne
- kierownik budowy
- legalizacja samowoli
budowlanych

*Radosnych świąt Wielkiej Nocy,
pełnych miłości i nadziei,
a także wielu okazji do miłych spotkań
w gronie najbliższych życzy:*

BUDOMATEX**STRUS**
1991Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl

Wesołego Alleluja!

Z OKAZJI NADCHODZĄCYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZYMY PAŃSTWU WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI.
NIECH TRADYCYJNE SPOTKANIA PRZEBIEGAJĄ W ZDROWIU I GRONIE NAJBLIŻSZYCH NAM OSÓB.
WIERZYMY, ŻE BĘDĄ TO CHWILE PEŁNE UŚMIECHU I CIEPŁA, PRZYNOSZĄCE WYTCNNIENIE W NATŁOKU
CODZIENNYCH SPRAW. NIECH POGODA DUCHA ORAZ RADOŚĆ ZE WSPÓLNIE SPĘDZONYCH CHWIL
POZOSTANĄ Z NAMI NA DŁUGO.

Kupię siedlisko, bądź działkę w bli-
skiej okolicy Siedlec (do + 3 km od),
798 969 262. /20210328204235-1/**NIERUCHOMOŚCI
Wynajem**Lokal użytkowy (handel, usługi) w sa-
mym centrum Siedlec (koło k. Garnizo-
nowego) - wyższy standard, 608 307 888.
/20210216113102-6/Gabinety medyczne częściowo wyposa-
żone na wynajem stały lub godzinowy,
695 160 808. /2428-6/Wynajmę lokale w Węgrowie na piętrze
budynku 33 m² i 28 m² na gabinety, biu-
ra, usługi. Tanio! Tel. 604 187 188. /96-8-102/Wynajmę obiekt 1200 m² lub 2x600
m² z parkingiem podziemnym, Sta-
rowiejska, 507 114 804. /12-6p-6/Wynajmę lokale 70-200 m²
i 400 m², centrum Sokołowa,
507 114 804. /12-6p-6/Do wynajęcia mieszkanie, 667 870 255.
/0530-6/Wynajmę lokal o pow. 75 m² par-
ter, 25 m² I piętro, ul. Sokołowska 74,
tel. 516 179 918. /0541-4/Do wynajęcia lokal o pow. 220 m², ul. Te-
respolska, Siedlce, 506 704 614. /16-3p-3/Do wynajęcia lokal 110 m² w centrum
Siedlec na parterze z dużymi witrynami.
Miejsca parkingowe przed budynkiem,
506 704 614. /16-3p-3/Do wynajęcia lokal biurowy 20 m², wy-
kładzina, dwa pomieszczenia, Siedlce,
506 704 614, blisko Galerii. /16-3p-3/Do wynajęcia lokal o pow. 10 m², Siedlce,
ul. 11 Listopada, na drugim piętrze, par-
king przed budynkiem, 506 704 614.
/16-3p-3/Do wynajęcia lokal o pow. 50 m² Siedl-
ce, ul. 11 Listopada, na drugim piętrze
z windą, wykładzina na podłodze,
parking przed budynkiem, 506 704 614.
/16-3p-3/Lokale handlowe, usługowe do wy-
najęcia, ul. Armii Krajowej, Siedlce,
tel. 500 850 933, 501 104 074. /0687-3/Siedlce, Poznańska, 695 889 935.
/20210321202709-2/Wynajmę 60 m², Chrobrego,
tel. 600 464 940. /2346-3/

3-pokojowe, 519 133 646. /20210325145727-5/

Kawalerka kamienica, 609 367 680. /2354-2/

**NIERUCHOMOŚCI
Sprzedam**Dom w Siedlcach przy ul. Polnej 1,
tel. 604 465 589. /2276-12/Sprzedam mieszkanie 48 m², centrum
Siedlec, tel. 731 602 377. /2324-10/Mieszkanie Siedlce, ul. Ściegien-
nego 4, 50 m², 3 pokoje, II piętro,
602 505 720. /2418-6/Hotel pracowniczy 1200 m² w Okunie-
wie sprzedam, 660 795 386. /2442-15/Mieszkanie 68 m², 784 483 858. /2459-6/Dom parterowy, budynek gosp., dział-
ka 1756 m², Sokołów Podl., ul. Prosta,
509 324 800. /20210222104937-5/Działki częściowo zadrzewione, Góry
gm. Korczew nad Bugiem, 15 tys./ha,
507 145 785.Sprzedam działki budowlane w Siedl-
cach, tel. 792 451 565. /2510-6/56 m² + garaż, 662 941 128. /2514-6/Sprzedam garaż centrum Siedlec,
tel. 603 711 827. /2320-2/Dwupokojowe mieszkanie 55 m² na I
piętrze, Siedlce, ul. Błonie 2 + piwnica
i garaż, cena 310 tys., tel. 505 572 170.
/20210308091051-3/Mieszkanie 42 m², ściśle centrum,
698 459 700. /2282-6/Sprzedam działkę inwestycyjną
o powierzchni 1227 m² w Siedl-
cach przy ulicy Drobika (naprze-
ciw wjazdu do Biedronki), telefon
698 784 362. /2299-2/Posesja do sprzedania z budynkami,
Wyłazy 29 k. Niwisk 0,25 h, 515 965 064.
/2334-2/Sprzedam lub wynajmę działkę
pod zabudowę jednorodzinną lub
działalność gospodarczą w No-
wych Iganiach o pow. 0,4304 ha,
698 512 123. /2335-4/Sprzedam mieszkanie 48 m²,
513 315 836. /2339-2/Dom drewniany, budynek gospodarczy
muruwany 16x7 m, działka 20 a Paprot-
nia, 601 299 398. /0472-24/Sprzedam posiadłość 7,50 ha, gm.
Wierzbo, wieś Adamów, 25 667 40 55.
/3882-2/Piękna działka 1200 m², Opole Nowe me-
dia, 602 843 307. /2340-2/Sprzedam dom w Białej Podl., ul.
Reymonta, pow. 110 m², 4000 zł/m²,
tel. 660 767 955. /27808/A-2/Sprzedam działkę 2000 m² z budynkiem
800 m² na ul. Chełmońskiego 29 w Siedl-
cach, 509 909 220. /20210326173724-4/Sprzedam dom 90 m² z bala, działka
1080 m² w Kodniu, tel. 608 857 500,
603 803 857. /27827/A-1/**MATRYMONIALNE**Popiszemy, zadzwoni Pani, 884 904 229.
/2436-6/**TOWARZYSKIE**Sympatyczna zaprasza, Siedlce,
501 649 899. /33-6/Słodka namiętna brunetka prywatnie,
Siedlce, 690 828 625. /2417-1/Witam, zapraszam na spotkanie miłych
panów, 797 560 568. /2360-2/**RÓŻNE**Kupię las sosnowy, dęby, 502 365 643.
/0059-45/Usługi BHP dla firm i odbiorców indywi-
dualnych. Specjalista ds. BHP koordyna-
tor, szkolenia wstępne, stanowiskowe,
okresowe, ocena ryzyka zawodowe-
go, protokoły powypadkowe, kontakt
tel. 519 718 808. /2422-45/Kupię, odbiorę stare radia, wieże,
sprzęt audio, 501 668 977. /2490-6/Tanie pożyczki bez Bik Big i za-
świadczceń na uczciwych warunkach,
tel. 664 405 631. /20210320073748-2/Samotna matka prosi o paczki żywno-
ściowe, 735 039 125. /2192-2/



SIEDLECKI „MEDYK”

OGŁASZA NABÓR NA OSTATNI JUŻ

BEZPŁATNY

KWALIFIKACYJNY KURS ZAWODOWY

OPIEKUN MEDYCZNY!!!

1 ROK W SYSTEMIE ZAOCZNYM

ZAJĘCIA ROZPOCZYNAMY 9 KWIETNIA 2021 ROKU!!!

ZAPRASZAMY OSOBY, KTÓRE UKOŃCZYŁY 18 LAT,

BEZ WZGLĘDU NA WYKSZTAŁCENIE (PODSTAWOWE, ZAWODOWE, ŚREDNIE).

**Centrum Kształcenia
Zawodowego i Ustawicznego
w Siedlcach**

ul. Młynarska 17, 08-110 Siedlce

tel. 25 644 78 17; 798 770 017, fax: 25 644 78 14

e-mail: sekretariat@ckziu.siedlce.pl

www.ckziu.siedlce.pl

Kupię monety Liberlandu,
liberlandcoins@seznam.cz. /20210324204508-1/

Drewno opałowe, 668 031 019. /3893-4/

Windykacja, 695 489 158. /2456-3/

NAUKA

Polski, 600 032 374. /2305-16/

Korepetycje angielski, 662 465 643. /2527-6/

Angielski, 505 402 553. /2336-6/

MEDYCZNE

Ginekolog, 790 246 404. /pp-39-39/

Detoks przerywanie ciągów, kroplówki
witaminowe, 733 193 426. /pp-4-77/

Ginekolog pełna pomoc, 515 603 450. /2448-52/

Zapraszamy do współpracy anestezjo-
logów i lekarzy w nowo otwartej klinice
stomatologiczno-lekarskiej w Siedlcach
wyposażonej w blok operacyjny ze znie-
czeniem ogólnym, 660 454 100. /05886-8/

USŁUGI

**AGD Serwis, Siedlce, 10 Lute-
go 4/6, 504 151 553.** /04812-62/

Montaż, ustawianie anten TV-SAT,
TV DVB-T Siedlce-Węgrów, 577 859 105. /1747-56/

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowa-
nie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538. /248-148/

**Wycinka, pielęgnacja drzew, oczysz-
czanie działek zakrzewionych,
koszenie traw, przycinanie, formo-
wanie żywopłotów, zrębkowanie ga-
łęzi, frezowanie karp, 504 320 650.** /03904-26/

Transport busem, 602 881 562. /0036-49/

Studnie solidnie!!! 608 046 239. /pp-53-53/
Mycie, malowanie dachów, elewacji, my-
cie kostki, 692 530 505. /2482-22/

Bramy, ogrodzenia, balustrady, automa-
tyka, 660 675 134. /0535-6/

**Automatyka do bram, domofo-
ny, monitoring, szlabany, alarmy,
600 270 665.** /0536-6/

Transport maszyn rolniczych, laweta,
798 268 606. /36-26/

Transport siana, słoma, inne,
798 268 606. /38-9/

**Ogrodzenia, balustrady, pergole,
572 271 342.** /27626/A-8/

**AGD serwis, naprawa pra-
lek, zmywarek, kuchenek,
25 644 44 80, 507 957 375.** /256-54/

Autolaweta 9t, 504 647 931. /76-2/

Pranie dywanów, 600 338 311. /2350-22/

Oferuję usługę wynajmu krótko i długo-
terminowego aut osobowych (np. Audi
Q8) oraz ciężarowych (np. DAF, VOLVO).
Koszt wynajmu pojazdów według indy-
widualnych ustaleń. Więcej informacji
506 014 001. /20210325154038-1/

**AGD naprawa pralek,
lodówek, kuchenek, zmy-
warek, 514 393 333.** /2367-1/

USŁUGI Budowlane

**Dachy - krycie z materiałem,
601 384 070.** /03895-52/

Hydraulika, 608 187 880. /2231-51/

**Usługi elektryczne solidnie i tanio,
507 876 687.** /2320-12/

**Docieplanie budynków szybko, tanio,
solidnie, 502 053 214.** /pp-52-52/

Ułożyć kostkę brukową przy nagrobkach,
renowacja nagrobków, tel. 515 518 272. /2215-15/

Tynki agregatem, 605 177 810. /3830-23/

Balustrady, poręcze, daszki z kwasów-
ki, 504 091 508. /2370-52/

Studnie solidnie!!! 608 046 239. /pp-53-53/

Wykonam tynki cementowo-wapienne,
kvarcowe, tel. 504 358 049. /2395-10/

Remonty A-Z, kominki, struktury,
600 778 139. /2414-52/

**Docieplenia, remonty, wyburzenia,
wolne terminy, kredytowanie prac,
tel. 530 919 638, 733 680 298.** /2425-10/

**Układanie kostki brukowej,
696 356 514.** /0401-6/

**Układanie kostki brukowej,
509 938 055.** /20210221210621-6/

Gipsowanie, malowanie, 513 684 610. /2499-6/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży,
516 428 788. /pp-37-37/

Układanie kostki brukowej z materiałem
i bez, 509 296 240. /2521-6/

**Układanie kostki brukowej, od-
wadnianie terenu, wycinka drzew,
gwarancja 3 lata, 660 682 025,
698 523 707.** /2555-6/

Glazura, terakota, hydraulika, remonty,
793 188 908. /2266-6/

**Met Spaw - hale, garaże, wiaty,
tel. 882 404 876.** /2313-6/

Instalacje elektryczne, 530 988 783. /2326-3/

**Układanie kostki brukowej z materia-
łem - bez, tanio, 508 478 750.** /2338-6/

Ocieplanie budynków, układanie pa-
neli i montaż listew przypodłogowych,
533 668 719. /2348-2/

Marcin Bogaj. Układanie kostki bruko-
wej, stawianie ogrodzeń, 509 854 981. /69-10/

POSADZKI

betonowe agregatem

• kompleksowe usługi budowlane
• remonty • modernizacje

506 156 119

e-mail: biuro@europlex.siedlce.pl

PPHU /aki producent
rok zał. 1983

ROLETY

**ANTYWŁAMANIOWE
MATERIAŁOWE
DZIEŃ/NOC
MOSKITIERY**

**Siedlce, 3 Maja 15
tel. 25 63 259 52, 606 351 157**

Wykończenia mieszkań, 739 284 300. /2340-6/

Elewacje, malowanie dachów,
600 705 498. /2341-10/

Glazura, terakota, elektryka, hydraulika,
remonty, 606 570 827. /2352-9/

**Budowa domów, garaży, ogrodzeń,
508 280 959.** /2355-2/

**Składanie mebli w paczkach: Agata
Meble, Ikea, Bodzio, itp. Dojazd do 50
km od Siedlec w cenie, 881 522 152.** /2362-1/

Malowanie, gładzie, tanio, VAT,
25 632 56 11, 601 534 093. /2363-1/

Malowanie, glazura, tanio,
535 290 877. /2366-6/

Budowa domów, dachy, elewacje, pod-
bitki, malowanie elewacji, dachów,
727 939 819. /2368-2/

Usługi budowlane, elewacje, ocieplenia,
tynki, remonty, 668 697 287. /2369-2/

**Dachy, więźby, krycie, podbitki,
606 675 212.** /78-6/

PRACA

Pieczarkarnia w Wólce Kobylej przyjmie
kobiety do zbioru pieczarek - praca jed-
nozmianowa, zapewniamy dojazd do
pracy, tel. 608 605 340. /GW/1/2021-8/

Zatrudnię mechanika samochodów cię-
zarowych, 606 960 207. /0281-10/

**Zatrudnimy zbrojarzy, cieśli sza-
lunkowych, murarzy, robotników
budowlanych, tel. 502 327 388.** /0354-10/

**Pilnie zatrudnimy w No-
wym Opolu przy produk-
cji pasz dla ryb, umowa o
pracę na czas nieokreślony - wysokie zarobki - tel.
25 631 61 64.** /20210225171053-5/

**Zatrudnię panie do zbioru piecza-
rek, praca jednozmianowa, zapew-
niam dojazd, tel. 602 553 553.** /0559-10/

Samodzielnego mechanika do samo-
chodów osobowych i dostawczych,
609 809 970. /0560-6/

Zatrudnię do pracy w pieczarkarni ko-
biety i mężczyzn w Żeliszewie Podko-
ścielnym, 603 896 904. /20210304191227-6/

Zatrudnię brukarza Siedlce, 606 444 183. /0584-6/

Zatrudnię pracowników do chlewni,
604 176 806. /20210309100116-4/

Murarzy, stolarzy, wykończeniowców
i innych. Praca Francja,
tel. 602 472 177. /pp-7-7/

**FIRMA SCAFFOLDER
ENERGY ZATRUDNI NA
UMOWĘ O PRACĘ MON-
TERÓW RUSZTOWAŃ.
PRACA W POLSCE I W
SZWECJI. ATRAKCYJNE
WARUNKI. KONTAKT 22
480 46 80 LUB STOCZEK
ŁUKOWSKI 695 221 966,
E-MAIL: INFO@SCAF-
FOLDER.PL. /20210315130711-2/**

Zatrudnię doświadczonego mechanika
samochodowego, tel. 602 282 227. /2304-2/

Przyjmę do pracy przy
ociepleniach budynków,
600 203 007. /20210317191117-5/

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, oko-
lice Sokołowa Podlaskiego, 518 024 788. /91-4/

Zatrudnię szwaczki, tel. 604 335 665. /2346-2/

Przyjmę do pracy (budowlane),
500 175 720. /635-M-6/

Praca - mechanik samochodowy,
508 257 344. /20210322085855-2/

Poszukuję osoby z doświadczeniem na
kilka godzin dziennie do wykonywania
podstawowych obowiązków domowych
dla ludzi starszych (sprawnych fizycznie),
kontakt tylko telefoniczny: 795 729 800. /20210322154026-2/

**Zatrudnię operatora koparko-
ładowarki, możliwość zakwa-
terowania, tel. 602 235 761.** /20210323124249-2/

**Zatrudnię krocją - ego w zakła-
dzie krawieckim przy produkcji
pościeli, tel. 602 494 173.** /0695-1/

Zatrudnię chłopaka do pracy w pieczar-
karni, Zakrze, 608 627 666. /20210325133025-3/

Zatrudnię kierowcę na wywrotkę, Sied-
lce, 606 960 207. /0742-6/



PEC Serwis Sp. z o.o.

Spółka specjalizująca się w wykonywaniu sieci
i węzłów ciepłowniczych
poszukuje osób na stanowiska:

Monter instalacji grzewczych, spawacz

Miejsce pracy: Siedlce, Warszawa,

Wymagania:

- doświadczenie w branży,
- umiejętność pracy w zespole,
- prawo jazdy kat. B.

Oferujemy:

- stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzeń,
- bogaty pakiet socjalny.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na adres: **pecserwis@pecserwis.pl**

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych, zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, prowadzonego przez PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach, zgodnie z ustawą z 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1000)”.
Jednocześnie wyrażam zgodę na przetwarzanie przez ogłoszeniodawcę moich danych osobowych na potrzeby przyszłych rekrutacji. Informujemy, że Administratorem danych jest PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach przy ul. Starzyńskiego 7. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

Salon Meblowy w Siedlcach

zatrudni osoby z doświadczeniem

W BRANŻY MEBLOWEJ, ARANŻACJI WNĘTRZ

oraz projektowaniu na stanowisko

DORADCA KLIENTA / SPRZEDAWCA

Oferujemy stałe zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze godzin.
Zapraszamy osobiście z CV do Salonu Meblowego EMILIA w Siedlcach
przy **ul. 3 Maja 23** (na piętrze). **Salon Firmowy Black Red White.**

Zatrudnimy:



• mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

CV proszę przysyłać na adres: **praca@olan.siedlce.pl**,
kontakt telefoniczny: **729 002 444.**

Adres firmy: **Żabokliki, ul. Korczewska 57, 08-110 Siedlce**

OŚRODEK MEDYCyny PRACY SP. Z O. O.**SIEDLCE, UL. KLEEBERGA 2**poszukuje kandydatów zainteresowanych
podjęciem współpracy na stanowisku**PIELĘGNIARKA / PIELĘGNIARZ**Miejsce pracy: **SIEDLCE****OPIS STANOWISKA:**

- Realizacja kompleksowej opieki pielęgniarskiej w zakresie medycyny pracy.

WYMAGANIA DOTYCZĄCE KANDYDATÓW:

- Wykształcenie kierunkowe.
- Mile widziany kurs medycyny pracy.
- Dobra znajomość pakietu MS Office oraz komputerowych systemów medycznych.
- Mile widziane prawo jazdy kat. „B”.

OFERUJEMY:

- Pracę w renomowanej i stabilnej firmie, będącej liderem w swojej branży.
- Zatrudnienie w ramach umowy o pracę w pełnym lub niepełnym wymiarze – do uzgodnienia, możliwość zatrudnienia w ramach umowy cywilnoprawnej.
- Atrakcyjne warunki wynagrodzenia, system motywacyjny.

KONTAKT:

Aplikacje (CV, list motywacyjny) prosimy kierować na adres e-mail:

rekrutacje@centrum.med.plKontakt telefoniczny: **25 785 60 36.**

Kontaktujemy się jedynie z wybranymi osobami, CV kandydatów nierozpatrzone w danym procesie rekrutacji są przechowywane przez okres 6 miesięcy na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji. Po tym okresie są usuwane, a dane osobowe kandydatów nie są przetwarzane w żadnym innym celu. Prosimy o dołączenie do przesyłanych dokumentów aplikacyjnych klauzuli: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnego i przyszłych procesów rekrutacji podanych w CV przez Ośrodek Medycyny Pracy Sp. z o.o., z siedzibą w Siedlcach, przy ul. Kleeburga 2, 08-110 Siedlce, łącznie z wizerunkiem, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.*

Informacja o wolnych miejscach pracy**Asystent prawnika** - wykształcenie wyższe (w tym licencjat) prawnicze, mile widziane doświadczenie w dziale prawnym lub kancelarii. Kontakt: tel.: 508 187 312**Fakturzystka** - wykształcenie średnie zawodowe, mile widziany staż pracy. Kontakt tel.: 25 640 00 33, e-mail: rekrutacja@drosed.com.pl**Fryzjer** - wykształcenie brak lub niepełne podstawowe, staż pracy 1 rok. Kontakt tel. 502 298 904**Hydraulik** - wykształcenie zasadnicze zawodowe, prawo jazdy kat. B. Kontakt e-mail: 784 551 893**Kierownik Działu Logistyki** - wykształcenie wyższe (w tym licencjat), komunikatywna znajomość języka, staż pracy 2 lata. Kontakt: tel.: 25 632 52 51 wew. 319, e-mail: biuro.zarzadu@fenes.com.pl**Kierownik hurtowni artykułów technicznych** - wykształcenie wyższe (w tym licencjat), język angielski komunikatywny, staż pracy 2 lata. Kontakt: tel.: 25 632 52 51 wew. 319, e-mail: biuro.zarzadu@fenes.com.pl**Ładowacz wsadu** - wykształcenie brak lub niepełne podstawowe. Kontakt e-mail: kadry-produkcja@polimex.pl**Opiekunka w żłobku** - wykształcenie średnie ogólnokształcące, mile widziany ukończony kurs opieki nad dziećmi do lat 3. Kontakt tel. 531 133 556, 509 745 877**Pedagog** - wykształcenie ukończone studia magisterskie na kierunku pedagogika lub pedagogika specjalna; doświadczenie w pracy z dziećmi, młodzieżą i/lub rodzinami, uprawnienia do prowadzenia terapii pedagogicznej; umiejętność organizacji pracy własnej, współpracy w zespole, komunikatywność, zaświadczenie o niekaralności. Kontakt poprzez stronę <https://wioskisos.org/praca/>**Wszystkie oferty pracy, zgłoszone do Powiatowego Urzędu Pracy w Siedlcach, są dostępne na stronie www.siedlce.praca.gov.pl w zakładce: Oferty pracy.****ZDJĘCIE PRZESŁANE PRZESZ CZYTELNIKA:****SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI**

Alia Grądek,
ur. 23.02.2021 r., godz. 7.36,
wzrost 47, waga 1.900, Łuków

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych

www.madar.siedlce.pl
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16 **Zakupy przez Internet**

SZPITAL GARWOLIŃSKI**CENTRUM MEDYCZNO-DIAGNOSTYCZNE****SP. Z O. O. w Siedlcach**poszukuje kandydatów zainteresowanych
podjęciem współpracy na stanowiskach:**PIELĘGNIARKA / PIELĘGNIARZ
W ŚRODOWISKU NAUCZANIA I WYCHOWANIA**Miejsce pracy: **Siedlce****OPIS STANOWISKA:**

Zapewnienie realizacji opieki medyczno-profilaktycznej nad uczniami w gabinetach medycyny szkolnej.

WYMAGANIA DOTYCZĄCE KANDYDATÓW:

- Wykształcenie kierunkowe, mile widziany kurs kwalifikacyjny dla pielęgniarki w środowisku nauczania i wychowania.
- Mile widziane prawo jazdy kat. „B”.

OFERUJEMY:

- Pracę w renomowanej i stabilnej firmie, będącej liderem w swojej branży.
- Zatrudnienie w ramach umowy cywilnoprawnej lub umowy o pracę – wg indywidualnych preferencji.
- Atrakcyjne warunki wynagrodzenia, system motywacyjny, pakiet socjalny.
- Program szkoleń, kursów kwalifikacyjnych i specjalistycznych z dofinansowaniem kosztów kształcenia.

KONTAKT:

Aplikacje (CV, list motywacyjny) prosimy kierować na adres e-mail:

rekrutacje@centrum.med.plKontakt telefoniczny: **25 785 60 36.**Informacje o firmie zawiera strona internetowa: **www.centrum.med.pl**

Kontaktujemy się jedynie z wybranymi osobami, CV kandydatów nierozpatrzone w danym procesie rekrutacji, są przechowywane przez 6 miesięcy na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji. Po tym okresie są usuwane, a dane osobowe kandydatów nie są przetwarzane w żadnym innym celu.

Prosimy o dołączenie do przesyłanych dokumentów aplikacyjnych klauzuli: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnego i przyszłych procesów rekrutacji podanych w CV przez Centrum Medyczno-Diagnostyczne Sp. z o.o., z siedzibą w Siedlcach, przy ul. Nikłowej 9, 08-110 Siedlce, łącznie z wizerunkiem, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.*

Zatrudnię murarzy i pomocników,
603 625 805. /2358-6/

Zatrudnię pomocnika na dachy bez doświadczenia, tel. 781 318 925. /2359-2/

Firma Remax oferuje stałą lub sezonową pracę w Niemczech bez znajomości języka niemieckiego. Poszukujemy osób do załadunku paczek kurierskich, sortowania surowców wtórnych, pracowników śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport, telefon 727 010 118. /20-4p-4/

Zatrudnię spedytora w transporcie międzynarodowym, tel. 604 061 539. /20210326112016-2/

Emeryt sprawny fizycznie szuka pracy, tel. 514 915 869. /2372-4/

Zatrudnię murarza na budowę, nr. 696 530 224. /2373-1/

Zatrudnię masażystkę, 507 587 500. /202103261154107-2/

Do zbioru pieczarek zatrudnię, 2 małe hale w gm. Suchożebry, tel. 533 016 154. /20210328123848-2/

Nadaj ogłoszenie przez internet!!!Przeglądaj ogłoszenia na tygodniksiedlecki.com

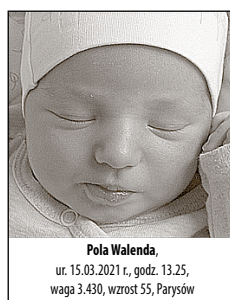
Największym wrogiem jakości jest pośpiech !
My śpieszymy się powoli.
Działamy **SOLIDNIE, RZETELNIE**
I **KONSEKWENTNIE**.

Przysowa Inkaso Sp. z o.o. Sp. k.
Skuteczna windykacja należności i odszkodowań.
Kompleksowa obsługa prawna.

www.przysowa.pl
biuro@przysowa.pl
tel. (25) 644 41 44 fax (22) 350 64 96

Drodzy Rodzice!

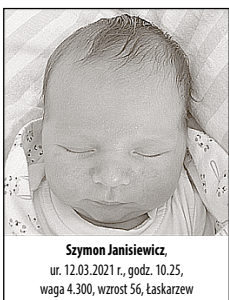
Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim” w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie” witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przyszli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką. Prosimy o przysyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” na adres: internet@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.



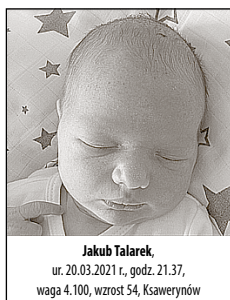
Pola Walenda,
ur. 15.03.2021 r., godz. 13.25,
waga 3.430, wzrost 55, Parysów



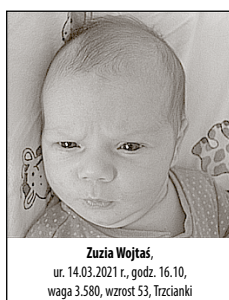
Bogusia Serej,
ur. 12.03.2021 r., godz. 23.45,
waga 3.550, wzrost 53, Goździk



Szymon Janisiewicz,
ur. 12.03.2021 r., godz. 10.25,
waga 4.300, wzrost 56, Łaskarzew



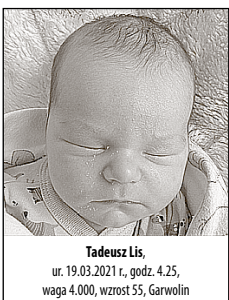
Jakub Talarek,
ur. 20.03.2021 r., godz. 21.37,
waga 4.100, wzrost 54, Ksawerynow



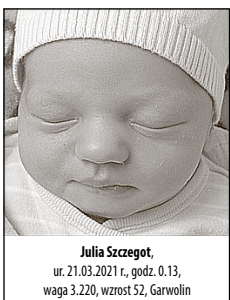
Zuzia Wojtaś,
ur. 14.03.2021 r., godz. 16.10,
waga 3.580, wzrost 53, Trzcianki



Marcelinka Piatek,
ur. 22.03.2021 r., godz. 11.38,
waga 4.160, wzrost 56, Samogórzec



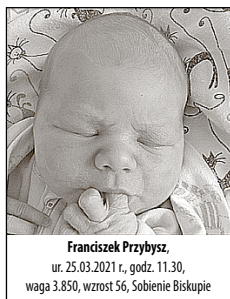
Tadeusz Lis,
ur. 19.03.2021 r., godz. 4.25,
waga 4.000, wzrost 52, Garwolin



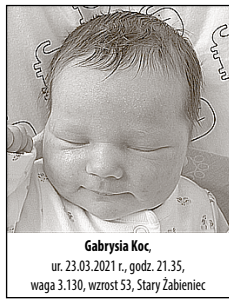
Julia Szczegot,
ur. 21.03.2021 r., godz. 0.13,
waga 3.220, wzrost 52, Garwolin



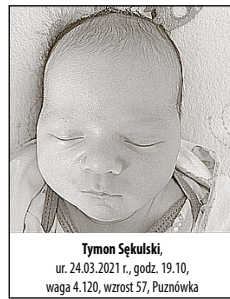
Wiktoria Sokół,
ur. 23.03.2021 r., godz. 22.55,
waga 3.500, wzrost 55, Parysów



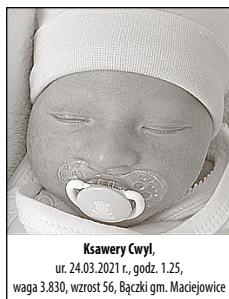
Franciszek Przybyś,
ur. 25.03.2021 r., godz. 11.30,
waga 3.850, wzrost 56, Sobienie Biskupie



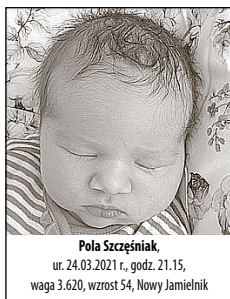
Gabrysia Koc,
ur. 23.03.2021 r., godz. 21.35,
waga 3.130, wzrost 53, Stary Zabieniec



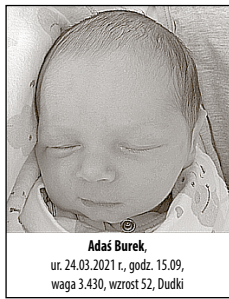
Tymon Sękowski,
ur. 24.03.2021 r., godz. 19.10,
waga 4.120, wzrost 57, Puznówka



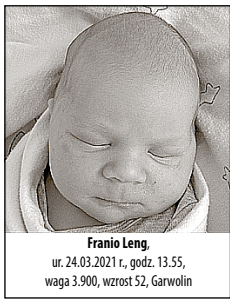
Ksawery Cwyl,
ur. 24.03.2021 r., godz. 1.25,
waga 3.830, wzrost 56, Bączki gm. Maciejowice



Pola Szczętniak,
ur. 24.03.2021 r., godz. 21.15,
waga 3.620, wzrost 54, Nowy Jamielnik



Adaś Burek,
ur. 24.03.2021 r., godz. 15.09,
waga 3.430, wzrost 52, Dudki



Franio Leng,
ur. 24.03.2021 r., godz. 13.55,
waga 3.900, wzrost 52, Garwolin

tygodnik SIEDLECKI

M O T O

31.03.-6.04.2021 NR 13

autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn czynne: pn. - pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419 tel. 602 434 521

LASER
AUTO-SZYBY
ROK ZAŁ. 1994
www.laser-autoszyby.pl
CENY HURTOWE!!!
Dojazd do klienta!!!
SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA
ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888
SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

SANDMAR
części **IVECO**
Nowa lokalizacja:
ul. Morelowa 2, Siedlce
(okolica ul. Południowej)
tel. 728 397 520, 25 644 48 94
www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

ROZRUSZNIKI
ALTERNATORY
AKUMULATORY
sprzedaż regeneracja
Przezwajanie silników elektrycznych
Siedlce, ul. Brzeska 188, tel./fax 25 644 80 33, kom. 603 135 833, e-mail: elektromax22@o2.pl

AUTO ZŁOM KAŁUSZYN
CZĘŚCI SAMOCHODOWE
KASACJA SAMOCHODÓW
tel. 501 078 404, 501 078 405

MOTORYZACYJNE

Wypożyczalnia, sprzedaż przyczep, lawet, zbiorniki, zagęszczarki, autoholowanie, 604 969 943. /0031-51/

Dochodzę odszkodowań, 600 590 511. /pp-7-7/

MOTORYZACYJNE Kupię

Kupię stare motocykle, samochody, części, każdy stan, 513 230 999. /150-24/

Kupię każde auto do 5.000,-, 577 079 999. /17-30/

Kupię stare samochody, motocykle, części, 509 012 555. /2340-12/

Kupię każde auto, 668 675 905. /20210223151627-5/

Kupię stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagrać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoń, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty, tel. 578 895 990. /20210224121157-5/

Zużyte katalizatory samochodowe, 698 203 988. /2446-6/

Kupię samochód do remontu, po wypadku, stary, nieużywany, do 2000 zł, 781 007 968. /27749/A-2/

Kupię Fiata 126p, tel. 503 999 156. /20210324112212-1/

Skup katalizatorów, 509 529 093. /27818/A-6/

MOTORYZACYJNE Sprzedam



Sprzedam Audi A3 sedan 2015 r., 1.8 TFSI, 180 km, skrzynia automatyczna DSG, przebieg 76 tys. km. Audi jak nowe, bardzo bogata wersja. Uszkodzony lekko, chłodnice całe, poduszki ok, lampy ok, tel. 512 269 783. /20210316151826-2/



728, b/g, 1999, 504 647 931. /75-2/



Citroën C-Elyse B 2017, biały, 725 744 774. /332/N-2/



WYPRZEDAŻ 2020



AUTO PODLASIE SP. Z O.O.
Terespolska 14, 08-110 Siedlce

☎ 25 633 41 10

autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

https://www.toyota-siedlce.com.pl/

Toyota C-HR – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,7 do 8,3 l/100 km i od 108 do 188 g/km. Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,7 do 6,5 l/100 km i od 106 do 146 g/km. Toyota Aygo – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,8 do 5,5 l/100 km i od 108 do 125 g/km. Toyota Corolla HB – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,3 do 7,3 l/100 km i od 97 do 165 g/km. Zużycie paliwa i emisja spalin CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Promocja i przedstawione w dokumencie rabaty nie dotyczą klientów flotowych. Jeżeli jesteś klientem flotowym, zapraszamy do Autoryzowanego Diler Toyota celem przedstawienia warunków. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.



Lanos 1,5 2002 r., benzyna + gaz, tel. 693 346 142. /2348-2/



Skoda Fabia 1,4 + gaz 2002 r., 515 461 887. /634-M-2/

Sprzedam Kia Sorento, Skodę Octavię, 515 374 784. /2343-1/

Skoda Fabia B, 2017, biały, 725 744 774. /332/N-2/



Volvo S40, 2006, 602 707 968. /95-2/

INNE



Sprzedam Doka DFSK 5-osobowy, silnik Suzuki 1.3 o mocy 85 km + CNG o przebiegu 59 tys., w bardzo dobrym stanie technicznym, wymiary: szerokość 1,60 m, długość 4,5 m, paka ładunkowa 2 m x 1,60 m, tel. 512 269 783. /20210316153055-2/

MOTOCYKLE, SKUTERY

Sprzedam motocykl Yamaha Virago 535 chopper, rok 1995 po wymianie pompy paliwowej, filtra powietrza, oleju i po czyszczeniu gaźników w serwisie Yamacha, stan bardzo dobry, wręcz idealny, Siedlce, tel. 535 300 009. /2365-1/

Nie zapłać Ci pośrednik za:
bydło, trzodę chlewną,
plody rolne?
Zgłoś się do nas.
Odzyskamy Twoje pieniądze.
Tel. 25 644 41 44

Nie wyobraża sobie, że mógłby trenować tylko jedną konkurencję.

Chyba bym się zanudził!

Z Adamem Donackim, wieloboistą lekkoatletycznym, zawodnikiem Siedleckiego Klubu Sportowego „Feniks”, rozmawia Paweł Świerczewski.

■ **Paweł Wiesiołek, medalista Halowych Mistrzostw Europy, w rozmowie z TVP Sport stwierdził, że wielobój jest najtrudniejszą ze wszystkich dyscyplin lekkoatletycznych. Zgadzasz się z nim?**

- W stu procentach. Żeby zostać wieloboistą na dobrym poziomie, trzeba być skocznym, szybkim, mieć doskonałą wydolność. Psychika musi być z żelaza, bo zmagania wieloboistów to dwa dni ciągłych startów, podczas których nawet na chwilę nie można stracić koncentracji. W sporcie nie ma osób, które byłyby bardziej wszechstronne.

■ **Paweł uznał również, że trudno o bardziej niedocenioną dyscyplinę...**

- To prawda. Przez to, że rywalizacja trwa tak długo, kibice rzadko mają okazję oglądać ją w całości. Zobaczają jeden start, w którym wieloboiści osiągają słabsze wyniki od zawodników trenujących tylko tę konkurencję, i myślą sobie: „eee, co to jest...”. Nie są świadomi, że mamy za sobą już kilka występów, w których także musieliśmy dać z siebie wszystko. Tak naprawdę, żeby wiedzieć, o co chodzi w wieloboju, należałoby samemu go spróbować. Myślę, że wtedy ogólne spojrzenie na ten sport by się zmieniło.

■ **Wpływ na popularyzację tej dyscypliny może mieć sukces**

Wiesiołka.

- Oby tak było, rozgłos bardzo się przyda. Może więcej osób dojdzie do wniosku, że warto inwestować w rozwój tego sportu w naszym kraju, więcej dzieci i młodzieży będzie się do niego garnęło. Chociaż w naszym klubie, dzięki trenerowi Rafałowi Wysockiemu, dla którego wielobój jest oczkiem w głowie, trenuje naprawdę spora grupa. „Feniks” to jedyne miejsce w regionie, dające taką szansę.

■ **Jak trafiłeś pod skrzydła trenera Wysockiego?**

- Chodziłem do nieistniejącej już podstawówki w Cisiu-Zagrudziu. Trener do niej przyjeżdżał raz w tygodniu, żeby prowadzić dodatkowe zajęcia lekkoatletyczne. Zacząłem na nie uczęszczać, gdy byłem w szóstej klasie. Chcąc kontynuować treningi, podjąłem później naukę w Gimnazjum nr 2 w Siedlcach, gdzie Rafał Wysocki jest nauczycielem. Wtedy częstotliwość zajęć sportowych znacznie wzrosła, coraz bardziej się wciągałem, a razem z trenerem uznaliśmy, że właśnie wielobój najbardziej odpowiada moim predyspozycjom.

■ **Potwierdziły to niedawne Halowe Mistrzostwa Polski U-20, w których zająłeś dobre 5. miejsce, poprawiając przy okazji rekord życiowy.**

- Jestem zadowolony z wyni-



fort. r.wysocki.foto

ku, ale mam też lekki niedosyt, bo liczyłem, że uda się wywalczyć medal. Myślę, że mogłoby być jeszcze lepiej, gdyby nie półtora miesiąca ograniczenia treningów, spowodowanego brakiem dostępności obiektów sportowych przez pandemię. Nigdy nie byłem wybitnie sprawny i wszystko, co udało mi się wypracować, zawdzięczam potem wylewanym na sali, bieżni czy stadionie. Przerwa na pewno mi nie pomogła.

■ **Trener daje wycisk?**

- Jest wymagający, ale przede wszystkim bardzo zaangażowany w rozwój zawodników. Można się do niego zwrócić w każdej sprawie. Jest dla mnie jak przyjaciel,

mamy świetną relację. Trzeba jednak przyznać, że treningi wieloboju do najłatwiejszych nie należą...

■ **Ale na monotonię nie możecie narzekać. W końcu musicie się przygotować i do sprintu, i do biegu długodystansowego, skoku wzwyż, pchnięcia kulą i kilku innych konkurencji.**

- Nie wyobrażam sobie, że miałbym trenować tylko jedną rzecz. Chyba bym się zanudził, powtarzając wciąż te same schematy. Trening wieloboisty jest wszechstronny. Ostatnio wyglądało to tak, że najpierw rzucaliśmy dyskiem, później było trochę biegu przez płotki, a na koniec oszczep.

Łącznie zeszło się około 3 godzin.

■ **Masz czas na coś innego poza treningiem?**

- Muszę! Nie chcę zaniedbać szkoły, a uczę się na kierunku technika organizacji reklamy w „Ekonomiku”. Potrzebuję też spotkać się z dziewczyną. Moim zdaniem, przy dobrej organizacji i chęciach, wszystko da się pogodzić.

■ **W której konkurencji czujesz się najmocniejszy, a w której masz najwięcej do poprawy?**

- Co zaskakujące, najlepiej idzie mi w tyczce, chociaż w Siedlcach nie ma profesjonalnego zeskoku do jej ćwiczenia. Dobrze czuję się także w rzutach. Średnio natomiast wypadam w sprincie i nad tym muszę najbardziej pracować.

■ **Jakie masz cele sportowe na ten rok?**

- Głównym jest start w Mistrzostwach Polski U-20 na otwartym stadionie. To będzie moja ostatnia impreza w tej kategorii wiekowej i chciałbym okraścić występ zdobyciem medalu.

■ **A marzenia?**

- Kocham sport i chciałbym przy nim pozostać. Stale się rozwijam i otrzymać szansę występów na mistrzostwach Europy czy świata. Niczego bardziej sobie nie życzę!

■ **Dziękuję za rozmowę i powodzenia!**

Byli o włos od znalezienia się w gronie drużyn walczących o awans.

Ogromne rozczarowanie

Z prezesem drugoligowej kobiecej drużyny siatkarskiej PMKS Nike Węgrów Hubertem Śledzińskim rozmawia Paweł Świerczewski.

■ **Nike zakończyła rozgrywki na trzecim miejscu. O awans do I ligi powalczą dwie pierwsze ekipy. Zabrakło niewiele.**

- Niestety, to dla nas niesamowite rozczarowanie. Myśleliśmy, że mecze ostatniej kolejki będą miały trochę inny przebieg. Wydawało się, że dominator ligi, AZS AWF Warszawa, zwycięży z Białymstokiem, z którym rywalizowaliśmy o drugie miejsce w tabeli. Stało się jednak inaczej. Musimy przełknąć gorzką pigułkę.

■ **Na fanpejdzu BAS Białystok napisano: Nikt się przed nami nie położył, nikt nam nic nie dał za darmo - wywalczyliśmy to sobie same, chociaż pewnie niektórzy nie będą się z tym mogli pogodzić. Wygląda, jakby trochę pili do Was.**

- Raczej bym tego z nami nie wiązał. Do tej pory w żaden sposób nie komentowaliśmy tej sytuacji, więc nie wiem, do czego można byłoby się odnosić. Przyznam jednak, że odebraliśmy kilka telefonów, w tym od drużyn rywalizujących w lidze, że to spotkanie nie wyglądało tak, jak powinno wyglądać. Odbiło się to szerokim echem w środowisku siatkarskim. Stąd może ten wpis.

■ **Pana zdaniem zabrakło ducha fair-play?**

- Oglądaliśmy ten mecz, był dziwny. To nauka, żeby następnym razem nie doprowadzić do sytuacji, że nasz los jest powierzony w czyjeś ręce.

■ **W konfrontacjach przeciwko AZS AWF Warszawa i BAS Białystok ponieśliście komplet porażek. Może po prostu te ekipy bardziej zasługiwały na awans?**

- Z Warszawą ulegliśmy dwa razy po 3:0. Z Białymstokiem przegraliśmy 3:0 i w dramatycznym meczu 3:2. Myślę, że w drugiej rundzie pokazaliśmy, że różnica między naszymi klubami jest minimalna. Na temat poziomu sportowego każdy może mieć swoje zdanie, mniej lub bardziej obiektywne. Wszystko na koniec weryfikuje tabela, która bezsprzecznie pokazuje, kto był najlepszy.

■ **Końcówkę mieliście znakomitą. Węgrowianki wygrywały mecz za meczem. Przyczyny braku awansu upatrywałbym w punktach straconych podczas pierwszej rundy, jak chociażby w przegranej z Białą Podlaską.**

- Sportowe zmagania składają

się z dni lepszych i gorszych. Oczywiście, że bardzo szkoda tego spotkania z Białą. Rywalkom wychodziło wtedy wszystko, nie zagrały już chyba w sezonie tak dobrego spotkania. Zbiegło się to, niestety, z naszą słabszą dyspozycją i dlatego wynik był, jaki był.

■ **W perspektywie całego sezonu trzeba jednak przyznać, że to był naprawdę udany start Nike, która znalazła się w ligowej czołówce i do samego końca walczyła o I ligę.**

- Pozytywów na pewno nie brakuje. Największym jest to, że pomimo covidowej rzeczywistości udało się rozegrać wszystkie mecze. Ogromne uznanie należy się Mazowieckiemu Związkowi Piłki Siatkowej i wszystkim klubom, że podołały pod względem organizacyjnym, co na pewno nie było łatwym zadaniem. Swojej drużynie dziękuję za walkę. Jestem z niej dumny, bo wiem, że dała z siebie wszystko. Miejsce na podium to coś, z czego należy się cieszyć. Na razie jednak dominuje niedosyt, bo było bardzo blisko jeszcze większego sukcesu.

■ **Pandemia wykluczyła z trybun kibiców. Bardzo ich brakowało?**



fort. UM Węgrów

Hubert Śledziński

- Zdecydowanie. Próbowaliśmy meczowe emocje przekazywać podczas transmisji online, ale to nie to samo. Sport bez udziału publiczności bardzo dużo traci. Z utęsknieniem oczekujemy chwili, kiedy nasi sympatycy

będą mogli wesprzeć drużynę dopingiem.

■ **Nike w rywalizacji derbowej z Ósemką Siedlce okazała się drużyną znacznie lepszą. Te zmagania mają jakiś dodatkowy smaczek, czy podchodzicie do nich, jak do każdego innego meczu?**

- Ósemka to zaprzyjaźniona drużyna. Rozgrywamy ze sobą dużo spotkań. Nie ma między nami żadnej złej krwi i nie motywujemy się bardziej niż zwykle, kiedy dochodzi do bezpośredniej rywalizacji. Życzymy jej jak najlepiej.

■ **Plan awansu do I ligi przesuwacie na kolejny sezon?**

- Musimy wspólnie, jako zarząd i działacze Nike, ustalić priorytety. Porozmawiamy też z głównymi partnerami, czyli władzami miasta i powiatu. Nie spodziewam się jednak, żeby coś pod względem naszych aspiracji się zmieniło.

■ **Nike to uznana siatkarska marka. Życzę, żeby powróciła na należne jej miejsce.**

- Bardzo byśmy tego chcieli. Węgrów stać na I ligę. Zdecydowanie na nią zasługuje.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Dziękujemy, Panie Sławku

Pandemia uniemożliwia organizowanie większych spotkań. Różne nagrody, trofea, podziękowania wręczone są kameralnie. Redakcja „Tygodnika Siedleckiego” w ten właśnie sposób podziękowała **Sławomirowi Zawiesce** za współpracę przy organizowaniu plebiscytów na najlepszych i najpopularniejszych sportowców oraz trenerów roku. Pan Sławomir jest właścicielem znanej firmy Bozamet. Zatrudnia ponad 500 pracowników, ale znajduje też czas na działalność społeczną i charytatywną. Blżej związał się z WLKS Nowe Iganie, zasiadając we władzach tego klubu.

– Działaczem sportowym zostałem dzięki Jankowi Gołębiowskiemu – mówi Sławomir Zawieska. – Jest on zresztą niejako ojcem chrzestnym wielu działaczy WLKS. Zaczęło się od pomocy finansowej na organizowanie różnych zawodów, a później moje rela-



Sławomir Zawieska
i redaktor naczelny „TS” Dariusz Kuziak

fot. Aga Król

cje z tym klubem bardziej się zacieśniały.

Szef Bozamet nigdy nie był wyczynowym sportowcem, ale amatorско uprawiał boks, dużo pływał, biegał, grał w tenisa stołowego. Rekreacyjnie zresztą ćwiczy także teraz. Mimo że w sportowym środowisku

najbliższy jest mu WLKS, bardzo często widywano go także na meczach piłkarszych Pogoni.

– Siedlecki sport jest jeden – podkreśla pan Sławek. – Zawodnicy wszystkich naszych klubów promują miasto i region. Na meczach piłkarskich pogoistów przeżywalimy wspaniałe chwile. Byliśmy dumni, gdy drużyna awansowała do I ligi i niepokieszeni, gdy z niej spadała. Rozmowy z bardzo poważnymi partnerami biznesowymi często kończyły się zdaniem: no to jutro z wami gramy.

Zdaniem Sławomira Zawieski, dzięki organizacjom sportowym energia wielu młodych ludzi została i jest dobrze wykorzystywana. Nawet jeśli nie zrobili oni oszałamiających karier, to często właśnie dzięki sportowi uniknęli wychowania na ulicy i wszystkich związanych z tym konsekwencji. **(MB)**

Kłęska Arki

Poddenerwowani porażką z Budowlanymi Lublin rugbyści siedleckiej Pogoni Awenty Siedlce zdeklasowali u siebie Arkę Gdynia. Do przerwy siedlczanom grało się ciężko. Druga połowa była już jednak jednostronnym widowiskiem.

POGOŃ – ARKA 42 : 8 (7 : 3)

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Przemysław Rajewski 9, Romeo Nkoane 8, Krystian Adamiak 5, Norbert Kargol 5, Krystian Olejek 5, Maciej Panasiuk 5, Eduard Wertyleckij 5.

Pogoń: D. Rajewski (55 Górzyski), Chróściel (78 Posiadała), Tuumotooa (41 Chaduneli), Olejek (60 Dybowski), Bareja, Kargol (75 Dmowski), Panasiuk, Wertyleckij, Dudek, Nkoane (56 Skup), Biernacki, Sili (14 Mątewka), Adamiak, Kowalczyk (41 Lorentowicz), P. Rajewski.

W pozostałych meczach 11. kolejki ekstraklasy: Lechia Gdańsk – Sparta Jarocin 33 : 21, Skra Warszawa – Orkan Sochaczew 29 : 17, Juwenia Kraków – Edach Budowlani Lublin 17 : 20, Ogniwo Sopot – Master Pharm Rugby Łódź – przeł. na 3 kwietnia.

1.	Ogniwo	9	43	333 – 117
2.	Skra	10	37	322 – 202
3.	Master	10	37	336 – 155
4.	Pogoń	11	34	346 – 225
5.	Edach	10	26	259 – 253
6.	Lechia	10	25	260 – 261
7.	Orkan	11	23	235 – 276
8.	Arka	11	19	268 – 338
9.	Juwenia	11	13	167 – 303
10.	Sparta	11	0	155 – 567

W następnej kolejce Pogoń Awenta zagra na wyjeździe, **10 kwietnia o godz. 14.00**, z Master Pharm Rugby Łódź. **(MB)**

Dwie porażki Pogoni

Po dwutygodniowej kwarantannie drugoligowi piłkarze Pogoni Siedlce najpierw zmierzili się na wyjeździe z zajmującym wtedy ostatnie miejsce w tabeli Hutnikiem Kraków, a po kilku dniach podjęli aspirujący do awansu GKS Katowice. Niespodziewanie siedlczanie wrócili z Krakowa bez zdobyczy punktowych. Już w 14 min Michał Kitliński wykorzystał dośrodkowanie Mateusza Ozimka, otwierając wynik spotkania. Przez 20 minut gra toczyła się głównie w środkowej części boiska. W 37 min gospodarze mieli szansę na podwyższenie prowadzenia, ale Piotr Stawarczyk nie zdołał pokonać z kilku metrów Rafała Misztala. Zrekompensował to sobie w 63 min, skutecznie egzekwując rzut karny po faulu Misztala na Abdallahu Hafezie. Nadzieję pogoistów na wywiezienie spod Wawelu chociażby jednego punktu przywrócił w 80 min Krzysztof Danielewicz. Kolejna próba tego zawodnika i uderzenie Macieja Kołoczka nie zmieniły jednak niekorzystnego rezultatu.

Pierwszy kwadrans meczu z Gieksą był bardzo obiecujący. Aktywniejszą drużyną była bowiem Pogoń. Już w 4 min dobrym, ale minimalnie niecelnym strzałem popisał się Krzysztof Danielewicz. Pięć minut później piłka przeleciała nad poprzeczką po uderzeniu Bartosza Rymka. Po kilku niepewnych zagraniach nogą Rafała Misztala w szeregi defensywne Pogoni wkradła się nerwowość. Goście coraz częściej przechwytywali piłkę na połowie rywali. W 29 min Adrian Błąd zacentrował z rzutu różnego wprost pod nogi Filipa Kozłowskiego, a ten strzałem z pięciu metrów nie dał szans siedleckiemu bramkarzowi. Dziesięć minut później Błąd dograł piłkę z lewego skrzydła, doszedł do niej Grzegorz Rogala i uderzeniem z 15 metrów zdobył drugiego gola. Od tego momentu goście kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku, szanowali piłkę i od czasu do czasu groźnie kontratakowali. W 49 min, po centrze Błąda, idealnej okazji do podwyższenia wyniku nie wykorzystał Rafał Figiel. Pięć minut później trzech zawodników Gieksy znalazło się przed jednym obrońcą Pogoni, ale przyjeźdźni nie potrafili dobrze rozegrać piłki, tracąc kolejną okazję. Kilkanaście minut później katowiczanie też bezradnie się zachowali w sytuacji czterech na dwóch. W 58 min Misztal obronił strzał Błąda zza pola karnego, a w 63 min minimalnie niecelnie uderzył z dystansu Filip Kozłowski. W 68 min do piłki z głębi pola doszedł Miłosz Przybecki, zagrał ją głową, po czym strzałem po ziemi zdobył kontaktową bramkę. Na więcej GKS już w tym meczu nie pozwolił.

HUTNIK – POGOŃ 2 : 1 (1 : 0)

Bramki: Kitliński 14, Stawarczyk 63 (k) – Danielewicz 80.

Hutnik: Leszczyński – Wojcnowicz, Stawarczyk, Kędziora, Ozimek, Kielis (80 Handzlik), Bernal (88

Jaklik), Hafez (81 Jodłowski), Świątek (81 Linca), Zmorzyński, Kitliński (84 Sobala).

Pogoń: Misztal – Kołoczek, Tadrowski, Brodziński, Olszewski, Baidoo (68 Przybecki), Sewerzyński (64 Kozłowski), Danielewicz, Rymek (77 Miś), Wróblewski, Górski.

Żółte kartki: Kędziora, Ozimek, Zmorzyński – Misztal, Przybecki. Sędziował Damian Gawęcki z Kielc. Mecz bez udziału publiczności.

POGOŃ – GKS 1 : 2 (0 : 2)

Bramki: Przybecki 68 – Kozłowski 29, Rogala 39

Pogoń: Misztal – Kołoczek, Oćenaś, Tadrowski, Olszewski, Repka, Rymek (82 Pierzchała), Wróblewski, Przybecki, Baidoo (87 Adamek), Danielewicz.

GKS: Mrozek – Wojciechowski, Jędrzych, Kołodziejewski, Gałęcki (85 Jaroszek), Rogal, Kiezbak (85 Pawłas), Figiel, Sanocki (62 Woźniak), Błąd (76 Kościelniak), Kozłowski (76 Kurbiel).

Żółte kartki: Oćenaś, Wróblewski – Wojciechowski, Kiezbak, Figiel. Sędziował Damian Kruplewski z Kętrzyna. Mecz bez udziału publiczności.

W pozostałych spotkaniach:

Kolejka XXIII (20-21 marca): GKS Katowice – Górnik Polkowice 2 : 1, Sokół Ostróda – Olimpia Grudziądz 0 : 2, Stal Rzeszów – Znicz Pruszków 1 : 0, Chojniczanka Chojnice – Olimpia Elbląg 0 : 0, Bytovia Bytów – Błękitni Stargard 3 : 1, Wigry Suwałki – Garbarnia Kraków 2 : 0, KKS 1925 Kalisz – Śląsk II Wrocław 1 : 1. Motor Lublin – Skra Częstochowa – przełożony ze względu na kwarantannę drużyny lubelskiej.

Kolejka XXIV (27-28 marca): Śląsk II – Wigry 3 : 0, Garbarnia – Motor – przeł., Skra – Bytovia 0 : 0, Błękitni – Chojniczanka 0 : 2, Olimpia E. – Stal 1 : 3, Znicz – Sokół 2 : 1, Olimpia G. – Hutnik 1 : 2, Górnik – Lech II 4 : 0.

1	GKS Katowice	22	50	45:23
2	Górnik	22	48	46:18
3	Chojniczanka	23	47	41:19
4	Skra	22	41	32:18
5	Wigry Suwałki	22	40	31:22
6	Kalisz	22	34	32:24
7	Stal Rzeszów	22	34	33:28
8	Śląsk II	22	32	32:28
9	Motor Lublin	21	29	24:22
10	Bytovia Bytów	23	29	31:31
11	Sokół Ostróda	22	27	29:30
12	Garbarnia	21	26	26:31
13	Pogoń Siedlce	21	24	32:36
14	Hutnik Kraków	23	23	28:50
15	Olimpia	23	23	22:38
16	Błękitni	23	22	21:47
17	Lech II Poznań	22	21	32:42
18	Olimpia Elbląg	23	21	25:35
19	Znicz Pruszków	23	20	20:40

W następnej kolejce, **3 kwietnia o godz. 12.00**, Pogoń zagra na wyjeździe z Lechem II Poznań. Wcześniej, 31 marca o godz. 16.00, zmierzy się w spotkaniu zaległym z Sokołem Ostródą. **(MB)**

Szymon Bereza siatkarzem meczu

Po czterech porażkach z rzędu pierwszoligowi siatkarze KPS Siedlce wreszcie wygrali mecz. Ich rywalem był ostatni w tabeli MCKIS Jaworzno. Początek rywalizacji był zgodny z przewidywaniami. W pierwszym secie siedlczanie, grając u siebie, wprost zmieśli przyjeźdźnych z parkietu. W drugiej odsłonie goście nie byli już tak bezradni. Ba! Po wyrównanym początku w końcówce to oni nadawali ton grze. Spustoszenie w szeregach gospodarzy siał **Wojciech Szwed**, a seta blokiem zakończył **Mateusz Pietras**. W kolejnej partii zespół z Jaworzna znów nie miał nic do powiedzenia. Całą zabawę zakończyła „czapa” **Janusza Górskiego**. Sytuacja odwróciła się w czwartej odsłonie. KPS przegrywał już 10 : 17. Siedlczanie rzucili się do odrabiania strat. Po kontrze Górskiego było 23 : 24, ale zbiecie Pietrasa spowodowało konieczność rozegrania tie-breaka. Rozpoczął się on po myśli gospodarzy. Przy prowadzeniu 9 : 6 w polu zagrywki stanął Jan Siemiątkowski i goście zdobyli kolejno cztery punkty. Zapachniało kolejną porażką KPS. Finisz należał jednak do podopiecznych **Mateusza Grabdy**, a kropkę nad i postawił **Patryk Szymański**. Najlepszym zawodnikiem spotkania został **Szymon Bereza**.

KPS – MCKIS 3 : 2 (25 : 11, 20 : 25, 25 : 15, 23 : 25, 15 : 13)

KPS: Nowak, Kańczok, Górski, Szymański, Wójcik, Bereza, Waloch (I) oraz Kupka, Dobosz, Pawlun, Ziemiński.

W pozostałych meczach: Wisła Bydgoszcz – Mickiewicz Kluczbork 3 : 0, Avia Świdnik – LUK Politechnika Lublin 0 : 3, Norwid Częstochowa – Krispol Września 3 : 1, AZS AGH Kraków – BBTS Bielsko-Biała 3 : 1, Lechia Tomaszów Lub. – ZAKSA Strzelce Opolskie 3 : 1, Olimpia Sulęcín – Gwardia Wrocław 2 : 3. Pauzował BAS Białystok.

1	Lublin	27	71	74:17
2	Wisła	27	70	79:25
3	Bielsko-Biała	27	66	72:28
4	Norwid	27	51	60:46
5	Gwardia	27	49	60:45
6	Avia Świdnik	28	48	55:49
7	KPS Siedlce	27	45	56:48
8	Kluczbork	27	40	53:53
9	Lechia	27	32	48:61
10	Olimpia	27	31	45:61
11	Strzelce O.	27	26	36:62
12	Olimpia	27	25	35:62
13	Krispol	27	24	37:67
14	BAS Białystok	27	19	34:72
15	Jaworzno	27	12	26:74

W 30. kolejce KPS zagra na wyjeździe, 31 marca o godz. 18.00, z Krispołem Września. **(MB)**

tygodnik SIEDLECKI

Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juśkiewicz z.juskiewicz@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl, Bartosz Szumowski b.szumowski@siedlecki.pl, Mariola Zaczynska m.zaczynska@siedlecki.pl.
ADMINISTRACJA i Biuro RiP: Agnieszka Chmielewska, Joanna Jońska, Joanna Kłoczek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Artur Krawczun, Piotr Księżopolski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a.abramowicz@siedlecki.pl; **WSPÓŁPRACOWNICY:** Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl, Krzysztof Jakubik; **DRUKARNIA:** Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: 15 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia. Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztove i doręczyciele. Za treść ogłoszeń. Redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; © - znak odpłatności; © - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych” zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Kotleciki buraczano-drobiowe



Bożena Cieślak z Trebnia w gminie Bielany w powiecie sokołowskim to właścicielka firmy cateringowej i autorka książki kucharskiej, prowadząca warsztaty kulinarne. - Pokazuję paniom, jak szybko i łatwo ugotować coś niewielkim kosztem. Często biorę udział w konkursach kulinarnych, zarówno jako uczestniczka, jak i członkini jury, oceniająca potrawy innych - dodaje.

Tym razem pani Bożena poleca wyśmienite kotleciki buraczano-drobiowe.

Składniki: 2 duże buraki, 2 duże cebule, 3 ząbki czosnku, 1 kg mielonej piersi kurczaka, 1 jajko, 3 łyżki bułki tartej, 1 płaska łyżka jarzynki, 0,5 łyżeczki pieprzu, natka pietruszki.

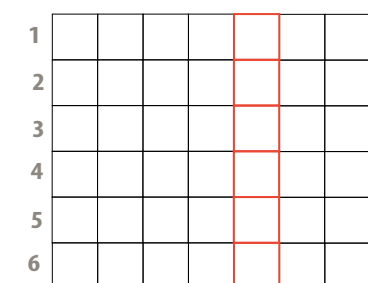


Wykonanie: Buraki obrać i ugotować z odrobiną soli tak, aby nie były zbyt miękkie. Zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Cebulę obrać, pokroić w kostkę i razem z posiekany czosnkiem podsmażyć na niewielkiej ilości oleju (1 łyżka). Do miski włożyć starte buraki i mielone mięso z kurczaka, dodać podsmażoną cebulę z czosnkiem, jajko, bułkę tartą i posiekaną doś grubo zieleninę. Całość doprawić do smaku jarzynką i pieprzem, a potem dokładnie wyrobić. Uformować małe kotleciki i usmażyć. Można podawać jako przystawkę albo danie obiadowe.

Smacznego! (BS)

Rebusy

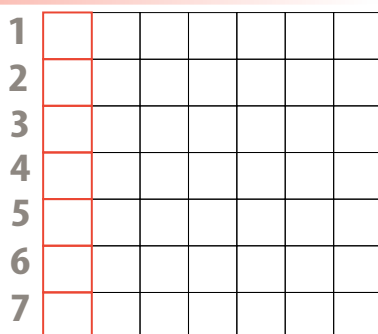
Rozwiąż rebusy. Odczytane wyrazy wstaw do diagramu. Rozwiązanie kryje się w zaznaczonych na czerwono polach. Zilustruj rozwiązanie, rysunek wyślij do redakcji „TS” (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszej ilustracji czeka nagroda-niespodzianka.



W każdej grupie wyrazów jeden nie pasuje do pozostałych. Znajdź go i wpisz do diagramu. Rozwiązanie jest wyraz, który powstanie w zaznaczonych polach. Zilustruj rozwiązanie, rysunek prześlij do redakcji „TS” (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszego rysunku czeka nagroda-niespodzianka.

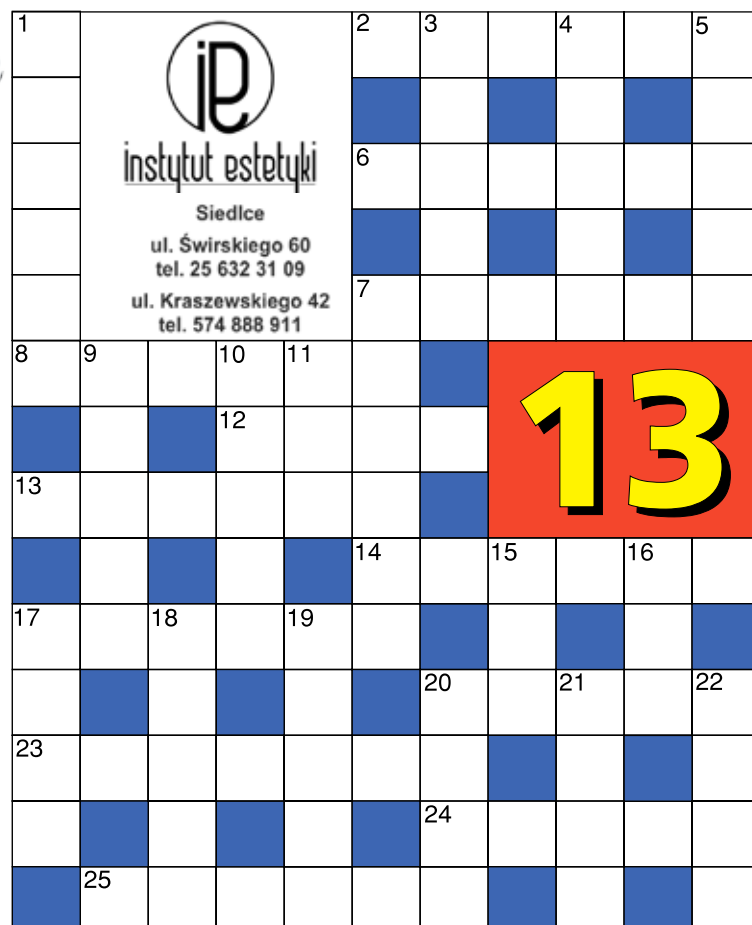
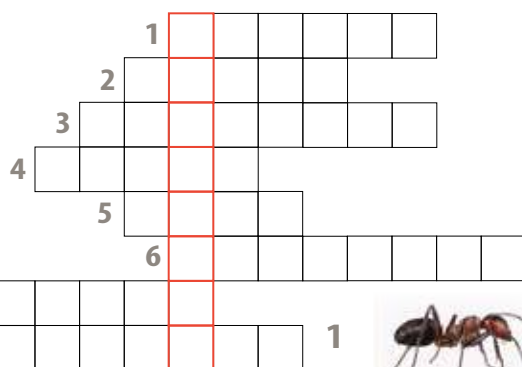
Co nie pasuje?

- 1- cytryna, jabłko, kapusta, gruszka
- 2- Mulan, Merida, Kopciuszek, Uszatek
- 3- renifer, zebra, żyrafa, słoń
- 4- ciastko, śmietana, maślanka, jogurt
- 5- obrączka, zegarek, kolczyki, pierścionek
- 6- Rokita, Belzebub, aniołek, Boruta
- 7- wersalka, kanapa, krzesło, łóżko



Zgadywanka

Co jest na rysunku? Wpisz odpowiedź do diagramu. Rozwiązanie odczytasz w zaznaczonych na czerwono polach. Narysuj wyraz, który będzie ilustracją rozwiązania i wyślij lub przynieś rysunek do redakcji „TS” (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszego rysunku czeka nagroda-niespodzianka.



POZIOMO: 1- „pan władza” na Dzikim Zachodzie, 6- ma cztery łapy, a do rodowodu mu daleko, 7- do, re, mi - a potem... warzywo do łuskania, 8- wychudzona klacz (u Konopnickiej była nasza), 12- mądrzejsze od kury?, 13- do marynat – octowa, 14- ostre albo ślepe (w magazynku), 17- roślina, która rzadko wyrasta na dłoni, 20- w nim także i czarna owca, 23- w murowanej tańcowali zbójnicy, 24- strzelista budowla (z Kaczyńskim kojarzone są dwie), 25- bywa w kotka i myszkę.

PIONOWO: 1- kula ziemiska jako miniatura, 3- czasem się znajdzie, częściej nie, 4- radioodbiornik krócej, 5- aluminiowa albo bąbelkowa, 7- porcelanie nie dorówna, 9- pieczone (albo pali) w przełyku, 10- ma coś w agencji, 11- dumny ptak, 15- dziura w nim niepotrzebna, 16- wdychamy go nad morzem, 17- narzucana na łóżko, 18- ptak, komin, mała czarna, 19- towarzyszy jej chodnik, 20- w parze z Warsem, 21- w parze z Kainem, 22- jajowata figura geometryczna.

Nagrodę o wartości 100 zł ufundował Instytut Estetyki - profesjonalny salon kosmetyczny, który oferuje szeroki zakres specjalistycznych zabiegów na ciało i twarz. Nowoczesna technologia, najwyższej jakości aparaty kosmetyczne, wyselekcjonowane i sprawdzone produkty oraz innowacyjne zabiegi sprostają oczekiwaniom nawet najbardziej wymagających klientów.

ROZWIĄZANIE Z NR 8

POZIOMO: 2- ogień, 6- odcisk, 7- płotka, 8- dziupla, 11- tablica, 12- dzik, 15- adeptka, 19- gawra, 20- aureola, 21- teatr, 22- Ankara.

PIONOWO: 1- Donald, 3- gaduła, 4- Egipt, 5- skra, 7- placek, 9- zjazd, 10- urlop, 13- zawias, 14- kwadra, 15- atak, 16- ekran, 17- Troja, 18- Agata.

Zwycięzcą zostaje **Zofia Karpińska z Rudki**. Gratulujemy! Nagrodę o wartości 100 zł ufundował **Hurtownia Piłkarska FLEXSPORT to kompleksowa obsługa klubów, szkółek piłkarskich na terenie Mińska Mazowieckiego i okolic u nas możesz ubrać drużynę w stroje dresy buty piłkarskie, wykonujemy nadruki na odzieży, realizujemy także zamówienia do szkół.** Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego”, ul. Armii Krajowej 11, Siedlce. Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.



Magazyn Główny - Samoobsługa

08-110 Siedlce, ul. Magazynowa 8c
tel. 25 644 65 67
fax 25 631 04 20
marker@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży

ul. Mała 2
tel./fax 25 632 84 41
mala@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży - Zabawki

ul. Sienkiewicza 29
tel./fax 25 644 91 61
zabawki@marker.siedlce.pl



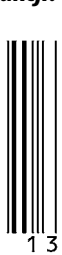
Nagrodę otrzymuje Amelka Ł. z Siedlec.



Nagrodę otrzymuje Gabriela Rybaczuk z Wólki Rytelskiej.
Po odbiór zapraszamy do redakcji.



Gabrysia Napiórkowska odebrała nagrodę w naszej Redakcji.



Uśmiechnij się

Dowcip opowiada Robert Szczepanik, wiceprezydent Siedlec.



Na lekcji religii katecheta chciał wytłumaczyć dzieciom, co to jest cud.
- Wyobraźcie sobie, że mężczyzna skacze z dachu wieżowca, upada na ziemię, wstaje, otrzępuje się i idzie dalej. Jak byście nazwali to zdarzenie? - pyta, nakierowując dzieci na słowo „cud”.
- Przypadek - odpowiadają dzieci.
- To wyobraźcie sobie, że on jeszcze raz wchodzi na ten wieżowiec, znowu skacze i znowu nic mu nie jest. Jak to nazwać?
- Przypadek - odpowiadają znowu dzieci.
Katecheta niezrażony ciągnie.
- A jeśli po raz trzeci wejdzie na wieżowiec, skoczy i znowu wyjdzie z tego bez szwanku? Co to będzie?!
- Przyzwyczajenie - odpowiadają dzieci.